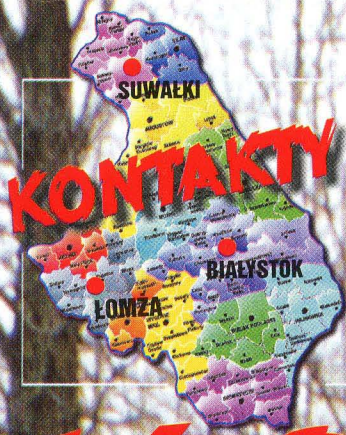




Bunt pretorianów



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

f. 046

KONTAKTY

Nr 4 (1108)

27 STYCZNIA 2002

CENA 2,50 zł

Kulig z aniołem



2002

STYCZEŃ

JANUARY

Pn	7	14	21	28	Mon
Wt	1	8	15	22	Tue
Sr	2	9	16	23	Wed
Cz	3	10	17	24	Thu
Pt	4	11	18	25	Fri
So	5	12	19	26	Sat
Nd	6	13	20	27	Sun

LUTY

FEBRUARY

Pn	4	11	18	25	Mon
Wt	5	12	19	26	Tue
Sr	6	13	20	27	Wed
Cz	7	14	21	28	Thu
Pt	1	8	15	22	Fri
So	2	9	16	23	Sat
Nd	3	10	17	24	Sun

MARZEC

MARCH

Pn	4	11	18	25	Mon
Wt	5	12	19	26	Tue
Sr	6	13	20	27	Wed
Cz	7	14	21	28	Thu
Pt	1	8	15	22	Fri
So	2	9	16	23	Sat
Nd	3	10	17	24	Sun

KWIECIEŃ

APRIL

Pn	1	8	15	22	29	Mon
Wt	2	9	16	23	30	Tue
Sr	3	10	17	24		Wed
Cz	4	11	18	25		Thu
Pt	5	12	19	26		Fri
So	6	13	20	27		Sat
Nd	7	14	21	28		Sun

MAJ

MAY

MAY						
Pn		6	13	20	27	Mon
Wt		7	14	21	28	Tue
Sr	1	8	15	22	29	Wed
Cz	2	9	16	23	30	Thu
Pt	3	10	17	24	31	Fri
So	4	11	18	25		Sat
Nd	5	12	19	26		Sun

CZERWIEC

JUNE

JUNE						
Pn		3	10	17	24	Mon
Wt		4	11	18	25	Tue
Sr		5	12	19	26	Wed
Cz		6	13	20	27	Thu
Pt		7	14	21	28	Fri
So	1	8	15	22	29	Sat
Nd	2	9	16	23	30	Sun

LIPIEC

JULY

Pn	1	8	15	22	29	Mon
Wt	2	9	16	23	30	Tue
Sr	3	10	17	24	31	Wed
Cz	4	11	18	25		Thu
Pt	5	12	19	26		Fri
So	6	13	20	27		Sat
Nd	7	14	21	28		Sun

SIERPIEŃ

AUGUST

August						
Pn		5	12	19	26	Mon
Wt		6	13	20	27	Tue
Sr		7	14	21	28	Wed
Cz	1	8	15	22	29	Thu
Pt	2	9	16	23	30	Fri
So	3	10	17	24	31	Sat
Nd	4	11	18	25		Sun

WRZESIEŃ

SEPTEMBER

Pn	2	9	16	23	30	Mon
Wt	3	10	17	24		Tue
Sr	4	11	18	25		Wed
Cz	5	12	19	26		Thu
Pt	6	13	20	27		Fri
So	7	14	21	28		Sat
Nd	1	8	15	22	29	Sun

PAŹDZIERNIK

OCTOBER

Pn	7	14	21	28	Mon
Wt	1	8	15	22	Tue
Sr	2	9	16	23	Wed
Cz	3	10	17	24	Thu
Pt	4	11	18	25	Fri
So	5	12	19	26	Sat
Nd	6	13	20	27	Sun

LISTOPAD

NOVEMBER

Pn	4	11	18	25	Mon	
Wt	5	12	19	26	Tue	
Sr	6	13	20	27	Wed	
Cz	7	14	21	28	Thu	
Pt	1	8	15	22	29	Fri
So	2	9	16	23	30	Sat
Nd	3	10	17	24		Sun

GRUDZIEŃ

DECEMBER

Pn	2	9	16	23	30	Mon
Wt	3	10	17	24	31	Tue
Sr	4	11	18	25		Wed
Cz	5	12	19	26		Thu
Pt	6	13	20	27		Fri
So	7	14	21	28		Sat
Nd	1	8	15	22	29	Sun

PIWO JAK TA LALA

BROWAR ŁOMŻA Sp. z o.o., 18-402 Łomża, ul. Poznańska 121;
tel. (086) 47 34 404, fax (086) 47 34 405, www.browarlomza.pl, e-mail: browar@browarlomza.pl

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczęśna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzieliński, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szellgowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowiska „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
Przedstawiciel: Cezary Lemański
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, fax (0-86) 216-57-11
tel. kom. 0-602 748-099

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obrobka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

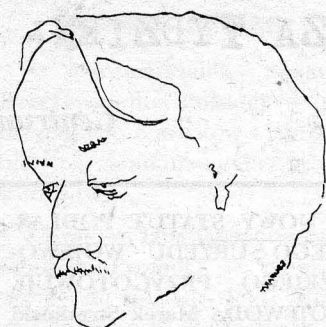
SPPP „Pogon”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Podlaskie jest tym skrawkiem Polski, gdzie spotykają się dwa duże wyznania chrześcijańskie: katolicyzm i prawosławie. Nigdzie indziej w kraju nie ma podobnego przenikania „stref wpływów”. W latach dziewięćdziesiątych stosunki między dwoma największymi Kościołami nie zawsze układały się najlepiej. Nie brakowało wypowiedzi i gestów, sugerujących rywalizację i ledwie skrywaną niechęć. Wystarczy przypomnieć spór o monaster w Supraslu czy aktywność polityczną hierarchii obu wyznań po dwóch stronach barykady.

Od czasu jednak, gdy nastąpiły zmiany na stanowiskach metropolitów, czyli miejsce arcybiskupów Szymeckiego i Sawy zajęli abp. Zięba i Jakub, stosunki między Kościołami poprawiły się. Obaj metropolici zdobyli się na przyjazne gesty; znikła też dawna prestiżowa rywalizacja o pierwszeństwo.

Być może jest to zasługa zmieniających się czasów, a obaj hierarchowie są reprezentantami nowej generacji? A może jest to zasługa ich charakterów i osobistej kultury? Tak czy owak bardzo istotne źródło napięć na Białostocczyźnie wydaje się o wiele mniej aktywne niż jeszcze kilka lat temu. (O wewnętrznych problemach Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego: str. 10)



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Kadrówka

Wojewoda podlaski Marek Strzaliński. powołał Mikołaja Linkiewicza na stanowisko Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego

Inspektorat Transportu Drogowego jest nową jednostką administracji wojewódzkiej. Obowiązek jej utworzenia nakłada na wojewodów Ustawa o transporcie drogowym z września 2001 roku. Do zadań Inspektoratu należą: kontrola transportu samochodowego z pominięciem pojazdów osobowych i ciężarowych do 3,5 tony; kontrola transportu samochodowego pod względem posiadanych przez kierowców uprawnień i licencji do wykonywania usług transportowych; kontrola przestrzegania przez kierowców czasu pracy i stanu technicznego pojazdów.

Inspektorzy (do końca roku będzie ich czterech) będą mieć do dyspozycji oznakowany pojazd i zostaną wyposażeni w tzw. środki przymusu bezpośredniego. Zaczną działać w listopadzie. Do tego czasu będą szkolić się na specjalistycznych kursach.

Krzysztof Pilawa, dotychczas powiatowy lekarz weterynarii w Suwałkach, powołany został natomiast przez wojewodę podlaskiego na stanowisko wojewódzkiego lekarza weterynarii. Krzysztof Pilawa jest absolwentem Wydziału Weterynarii Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Ukończył także podyplomowe studium profilaktyki i leczenia chorób bydła oraz administracji weterynaryjnej.

Jak sąsiad z sąsiadem

Na zaproszenie marszałka województwa Sławomira Zgrzywy gościła w Białymstoku delegacja białoruskiej Rady Deputatów Obwodu Grodzieńskiego.

Podczas spotkania z marszałkiem oraz przedstawicielami Urzędu Marszałkowskiego i Sejmiku Samorządowego mówiono o współpracy w kulturze i edukacji, gospodarce, turystyce i sporcie, funkcjonowaniu Euroregionu „Niemen” i zasadach działalności samorządu w Polsce.

Kontakty Podlaskiego z Obwodem Grodzieńskim rozpoczęły się w 1995 roku. Ówczesni wojewodowie białostocki i suwalski podpisali wówczas porozumienia o współpracy. W grudniu 2001 roku wojewoda podlaski podpisał list intencyjny w sprawie dalszej współpracy. Efektem obecnego spotkania ma być podpisanie w niedalekiej przyszłości porozumienia o współpracy samorządów.

Kontakty Podlaskiego i Obwodu Grodzieńskiego odbywają się także w ramach Polsko-Białoruskiej Komisji Międzyrządowej do spraw Współpracy Transgranicznej oraz Euroregionu „Niemen” (organizowanie imprez kulturalnych, sportowych, spotkań gospodarczych). Marszałek Sławomir Zgrzywa jest przewodniczącym polskiej grupy roboczej do spraw współpracy międzyregionalnej.

TOWARZYSTWO FINANSOWE

KREDYTY

gotówkowe w 24 godz.,
do 3000 zł bez poręczyciela,
niskie oprocentowanie.

Ponadto oferujemy atrakcyjne
kredyty ratalne.

Łomża, ul. Plac Kościuszki 1,
tel.: (086) 216-52-40.

Jednocześnie zapraszamy do współpracy
firmy handl.-usługowe i pośredników.

Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego w Łomży

ogłasza nabór
na I semestr studiów zaocznych
na kierunku Zarządzanie i Marketing
w następujących specjalnościach:

- Zarządzanie Organizacjami,
- Zarządzanie Ochroną Zdrowia,
- Zarządzanie Informatyką,
- Zarządzanie Finansami,
- Psychologia i Socjologia Zarządzania.



Zajęcia rozpoczynają się dnia 22 lutego 2002 roku.
Szczegółowych informacji udziela Dziekanat
Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości
im. B. Jańskiego w Łomży przy ul. Krzywe Koło 9,
tel. 216-70-50

fak. 106-o

NOWY STATUT PODLASKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO PRZYGOTOWUJE WOJEWODA Marek Strzaliński i jego współpracownicy. Zgodnie z zaleceniami oszczędnościowymi rządu premiera Leszka Millera, w Urzędzie będzie mniej wydziałów (jest 19, według projektu ma być 9) i mniej stanowisk kierowniczych. W Łomży i Suwałkach pozostaną niewielkie delegatury PUV, zajmujące się sprawami wymagającymi obecności urzędników w „terenach”: geodezja, architektura, ochrona środowiska.

NA USUWANIE SKUTKÓW ZIMY administratorzy dróg różnych kategorii (od krajowych po osiedlowe i wiejskie) wydali już bardzo pokątną część pieniędzy, przeznaczonych na cały rok. Magazyn Zarządu Dróg Publicznych, w którym znajdowała się sól do posypywania jezdni, jest pusty, choć zapas miał wystarczyć do lutego. Około 600 tysięcy złotych musiało wydać Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży w grudniu i styczniu, a na cały rok ma 900 tys.

CENY CIEPŁA I CIEPŁEJ WODY PODNOSZĄ od lutego przedsiębiorstwa ciepłownicze w Suwałkach i Łomży. W suwalskim PEC aż o 12,5 procent, mimo protestów największych odbiorców. W Łomży podwyżka wyniesie 7 procent. Dwie największe łomżyńskie spółdzielnie mieszkaniowe, ŁSM i „Perspektywa”, nie przewidują wzrostu czynszu. Możliwa jest natomiast zmiana stawek w budynkach komunalnych.

O TYTUŁ NAUCZYCIELA DYPLOMOWANEGO na przełomie roku 2001 i 2002 ubiegało się prawie 300 pedagogów w Podlaskiem. Awans wiąże się z niewielką podwyżką zarobków, które jednak w tym roku zostały „zamrożone”.

ZA NIEEKONOMICZNE UZNAŁA DYREKCJA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH POŁĄCZENIA Białystok – Szczecin, Suwałki – Łódź Fabryczna, Białystok – Suwałki (godz. 19.50), Białystok – Czeremcha (godz. 19.51) i Hajnówka – Cisówka. Nie oznacza to natychmiastowej likwidacji, ale poddanie uważniejszemu badaniu frekwencji.

„PODSUMOWAŁO” SIĘ PO 2 LATACH STOWARZYSZENIE SAMORZĄDÓW Dorzecza Biebrzy na spotkaniu w Rajgrodzie: skupia 11 miast i gmin położonych w Biebrzańskim Parku Narodowym lub jego otulinie. Największy sukces: opracowanie systemu zagospodarowania odpadów stałych w kilku gminach.

PRODUCENT DZIANIN FUTERKOWYCH, białostocka „Biruna” (opanowała połowę rynku w Polsce) otworzy w lutym filię w Grajewie. Zatrudni 25 pracowników.

O ZWIEKSZENIE SUBWENCJI NA LITEWSKIE SZKOŁY, pieniądze na dokończenie litewskiego domu kultury w Puńsku, otwarcie przejścia granicznego dla samochodów półciężarowych apelowali polscy Litwini do podlaskich parlamentarzystów. Na spotkaniu w Sejnach był wicemarszałek Sejmu Litwy Arturas Skardžius i ambasador Litwy w Polsce Dariusz Degutis.

EUROREGION „PUSZCZA BIAŁOWIESKA” powstał po podpisaniu porozumienia władz powiatu hajnowskiego z władzami Białorusi. Starosta Włodzimierz Pietruczuk chciał wydać przewodnik po całej Puszczy (dzieli ją granica z Białorusią), oznaczyć szlaki turystyczne, otworzyć turystyczne przejścia graniczne.

DO SADU GOTOWE SĄ IŚĆ WŁADZE ZAMBROWA, jeżeli potwierdzą się niepokojące wieści o znacznym obniżeniu nakładów z budżetu państwa na dodatki mieszkaniowe, wypłacane przez gminy. Burmistrz Kazimierz Dąbrowski skierował w tej sprawie pismo do wojewody Marka Strzalińskiego sygnalizując, że ubiegłoroczny niedobór z tego tytułu w kasie miasta wyniósł 700 tysięcy złotych, a w tym sytuacja może się znacznie pogorszyć, jeżeli przyjęty zostanie budżet państwa w proponowanej wersji.

ZALEDWIE TYDZIEŃ NA PRAWO JAZDY OCZEKIWAĆ MUSZĄ mieszkańcy powiatu łomżyńskiego. W starostwie wprowadzony został komputerowy system „Kierowca”, który umożliwi skrócenie procedury administracyjnej. Dane kierow-

ców wędrują drogą elektroniczną do Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie, gdzie powstają prawa jazdy, a gotowy dokument trafia do Łomży w ciągu tygodnia. Dłużej muszą poczekać wymieniający stare prawa jazdy na nowe, zwłaszcza gdy w urzędach gmin nie zachowały się ich kompletne dokumenty.

NOMINACJE SĘDZIOWSKIE wręczył prezydent Aleksander Kwaśniewski kilku przedstawicielom Temidy w Podlaskiem: Bogusław Janusz Dobrowolski powołany został na sędziego Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Sędziami sądów rejonowych zostali: Alicja Iwona Dubij-Mitera w Białymstoku, Dariusz Krzysztof Kozłowski w Suwałkach, Barbara Półtorak w Sokółce, Grzegorz Skrodzki w Zambrowie i Jan Stanulewicz w Łomży.

ZARZUT PRZYJĘCIA ŁĄPÓWKI w wysokości 5 tysięcy złotych przedstawiła łomżyńska prokuratura dwóm policjantom „drogówki” Komendy Miejskiej Policji w Łomży. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożyli pracownicy Komendy. Funkcjonariusze (7 i 12 lat pracy w policji) zostali zawieszeni w czynnościach służbowych.

KOLEJNA SENSACJĘ WYWOŁAŁ Eugeniusz Kaczyński, handlowiec z Zambrowa, który zasłynął już z umieszczania przed swoim sklepem kłatki, dybów i kajdanek na sklepowych złodziei. Teraz wystawił przed sklepem tablicę ze zdjęciami przylapanych na kradzieży. Eugeniusz Kaczyński twierdzi, że dzięki swoim pomysłom ograniczył kradzieże w sklepie do minimum. Żaden z klientów dotąd nie złożył na niego skargi na policję ani w prokuraturze.

Znaki czasu

• Adam Małysz wygrał pierwszy w tym roku konkurs Pucharu Świata. Po zwycięstwie z radości całował ziemię.

• Trwają ferie. Tylko 1,5 mln z około 6,7 mln uczniów skorzysta z zorganizowanych ferii zimowych.

• Komisja Europejska zabiega, aby obywatele Unii, którzy zamieszkają w Polsce, mogli kupować u nas domy letniskowe zaraz po wejściu naszego kraju do UE. Rząd polski chce, aby na możliwość zakupu czekali pięć lat.

• W kraju jest od półtora do dwóch milionów niepełnosprawnych dzieci, których rodzice są alkoholikami. Co najmniej połowa żyje w warunkach zagrażających zdrowiu i rozwojowi, poinformowała Państwowa Agencja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

• Aż jedną czwartą zwolenników straciła w ostatnim miesiącu Samoobrona. Poparcie dla rządzącej koalicji SLD-UP spadło o jeden procent. (sondaż PBS).

• Z ofertą pracy na plantacjach truskawek i cytrusów dla ponad trzech i pół tysiąca Polek wystąpili hiszpańscy plantatorzy.

• Film „Harry Potter i kamień filozoficzny” propaguje wiarę w magię i godzi w wartości katolickie, uważają mieszkańcy Tarnowa, którzy wystosowali protest do Wydziału Edukacji Urzędu Miasta.

• W minionym roku na krajowe drogi wyjechało 327 tys. 251 nowych aut; o 32 proc. mniej niż rok wcześniej. Mimo to producenci nie obniżają cen nawet na ubiegłoroczne egzemplarze.

DOBRODZIEJ „WIĘZIEN”

Z udziałem szefa Służby Więziennej w kraju Aleksandra Nawrockiego, dyrektora Okręgowego Inspektoratu SW w Białymstoku Krzysztofa Kellera oraz biskupa łomżyńskiego Stanisława Stefanka odbyło się oficjalne otwarcie Zakładu Karnego w Czerwonym Borze. Tuż przed gośćmi pojawili się także pierwsi osadzeni (pisaliśmy o nich w poprzednim numerze). Zajmują cele z pięknym widokiem na las, a ze względu na półotwarty charakter więzienia mogą bez przeszkód poruszać się wewnątrz budynku. Pierwsza grupa przygotowywać będzie miejsca dla następnych. Według planów Ministerstwa Sprawiedliwości, w Czerwonym Borze powstanie także areszt śledczy i ośrodek odwykowy dla więźniów. Dla powiatu zambrowskiego i łomżyńskiego istnienie Zakładu Karnego ma duże znaczenie ekonomiczne: kilkadziesiąt (na razie) miejsc pracy oraz rynek zbytu dla rolników, piekarni, hurtowni spożywczych, przemysłowych.

Zakład Karny od początku dobrze wpisuje się w problemy najbliższego środowiska: dyrekcja życzliwie wspierała akcję „Kulig z aniołem”, organizowaną w Czerwonym Borze. Dochód przeznaczony został dla chorego Grzesia (szerzej: str. 9).



ORKIESTRA WYGRAŁA 300 000 ZŁ

Ponad 120 tysięcy złotych w Białymstoku, ponad 80 tysięcy w Suwałkach i Sejnach, ponad 100 tysięcy w Łomży, Zambrowie, Wysokiem Mazowieckim i Kolnie to efekt finałowego grania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Podlaskiem. Koncerty, kwesty i licytacje, specjalne skarbonki (jak w PBK SA w Łomży) na rzecz fundacji Jurka Owsiańskiego „grały” także w wielu mniejszych miejscowościach. Nie skończyło się jeszcze liczenie bilonu w obcych walutach, którego kilkaset kilogramów zebrali kwestarze. Ośrodek publicznej Telewizji Polskiej w Białymstoku nie zorganizował ani nie relacjonował „orkiestrowych” wydarzeń jako jedyny w Polsce.

DRAPIEŻNY PECHOWIEC

Pewien myszołów włochaty (nasz zimowy przybysz ze Skandynawii), zamiast polować drapieżnym zwyczajem z powietrza, znieruchomiał przy drodze na łąkach między Wizną a Grądami Woniecko. I tu, na swoje szczęście, został dostrzeżony przez wędkarza. Mężczyzna przyniósł ptaka do siedziby administracji Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi w Drozdowie.

— Natychmiast oddaliśmy myszołowa w ręce lekarza weterynarii Janusza Karpińskiego z Łomży — mówi dyrektor Parku Ryszard Modzelewski. — Okazało się, że drapieżnik ma nie tylko złamane skrzydło, ale także naszpikowane śrutem. Opatrzono go i zawieźliśmy do zoo w Białymstoku, gdzie wszystkie zwierzęta przyjmowane są zawsze bardzo ciepło.

— Nasz podopieczny miewa się coraz lepiej i żyje jak angielski król — stwierdza żartobliwie kierownik zoo dr Michał Sasinowski. — Ba, pokazał nam, że nie tylko ma dobry apetyt, ale także swoje kulinarne upodobania: za nic nie chce jeść myszy, natomiast z wielką ochotą mięso. Cóż, nasz pacjent, nasz pan.

Myszołów włochaty, jeden z największych zimujących u nas skrzydlatych drapieżników z północy, w Polsce objęty jest ścisłą ochroną gatunkową.

FERIE Z POLICJĄ

Policja kontroluje autobusy przewożące na zimowiska dzieci i młodzież. Organizatorzy wypożyczynki, a także rodzice uczniów, proszeni są o kontakt z policją (tel. 997 lub 112 komórkowy) przed wyruszeniem autobusu w drogę, w celu skontrolowania jego stanu technicznego i trzeźwości kierowcy.

KULĄ W MEDAL

Brazowy medal w pchnięciu kulą (15,83 m) zdobył w Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych w Spale Konrad Czarnowski, uczeń klasy II Technikum Rolniczego w Krzyżewie (gm. Sokoły), podopieczny Aleksandra Puchalskiego. Konrad, który jest także dyskobolem (w tej dyscyplinie zdobył w ubiegłym roku także brąz na Mistrzostwach Polski LZS Juniorów Młodszych w Spale) trenuje od 3 lat.

— Przed nami następny ważny sprawdzian w obu dyscyplinach w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych we Wrocławiu, które rozegrane zostaną w lipcu — mówi Aleksander Puchalski. — Obaj mamy nadzieję na jeszcze lepszy wynik.

DZIEŁO POGRANICZA

Dyskusje, seanse filmowe, spektakle teatralne, wieczory autorskie, koncerty znajdują się w programie spotkania, zorganizowanego w dziesięciolecie Ośrodka „Pogranicze — Sztuk, Kultur, Narodów” w Sejnach.

Z tej okazji przybyli i przybędą do miasteczka goście z kraju i zza granicy: przedstawiciele samorządów, ambasad oraz organizacji kulturalnych z Czech, Izraela, Litwy, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Węgier. Zaproszony został także ambasador Izraela w Polsce Szwach Weiss. Znany pisarz Paweł Huelle poprowadzi warsztaty literackie dla uczniów klasy dziedzictwa kulturowego, prowadzonej przez Ośrodek „Pogranicze”. Odbędzie się również Środkowoeuropejskie Forum Kultury, koncert kapeli klezmerskiej, spotkanie z Andrzejem Strumiłło i wernisaż jego prac.

Jubileusz „Pogranicza” zbiegł się z otwarciem Domu Pogranicza, mieszczącego się w siedzibie dawnej poczty.

„Pogranicze” jest znakomitą przykładem ukazującym, jak bez uprzedzeń religijnych, narodowościowych, kulturowych, z mądrym czerpaniem z bogactwa wpływów pogranicza sztuk, kultur, narodów, rodzą się nowe wartości, a przede wszystkim tolerancja.

UGOTOWANA MĘSKOŚĆ

Pewnego dojrzałego (67 lat) mieszkańca Białegostoku wyrwał ze snu straszliwy ból krocza. Jak się okazało, za sprawą żony, która chlusiła na niego dziesięciolitrowy garnek wrzątku, powodując dotkliwie poparzenia. Dopiero dwa dni później powiadomił o swej niezwykłej przygodzie policję, żądając pociągnięcia do odpowiedzialności karnej.



ZDRADLIWY LÓD

Bawiące się na lodzie dzieci, wędkarze, ludzie skracający sobie drogę to często ofiary załamania się lodu. W Podlaskiem najtragiczniejsza pod tym względem okazała się zima 1997/1998, kiedy strażacy zanotowali 75 takich przypadków, w których śmierć poniosło 6 osób.

Na szczęście straż jest coraz bardziej przygotowana, by nieść ratunek: w 5 jednostkach ratowniczo-gaśniczych (w Augustowie, Białymstoku, Łomży, Suwałkach i Siemiatyczach) służbę pełni 93 pletwonurków, dysponują 15 łodziami silnikowymi, 1 wiosłową i 5 saniami lodowymi, drabinami umożliwiającymi rozłożenie ciężaru na lodzie i dostarcie do tonącego.

Ratowanie to konieczność. By dochodziło do niej coraz rzadziej, strażacy pomagają także budować bezpieczne lodowiska. Po odwilży zima na pewno wróci. Niech nie „zamarznie” nam rozsądek.

Na zdjęciu: na szczęście, to tylko ćwiczenia...

ZAPROSILI NAS:

• Wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej — na prezentację laureatów i wyróżnionych konkursu „Przyjaźni środowisku”.

• Krajowa Izba Gospodarcza Centrum Promocji w Warszawie — do udziału w VII Międzynarodowych Targach „Etykieta/Labelshow” w Moskwie.

• Dziekan Wydziału Inżynierii Produkcji Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i dyrektor Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu — na otwarcie wystawy „W dawnym sklepie z narzędziami”.

• Rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w Białymstoku — na spotkanie marszałka, przedstawicieli Urzędu i Sejmiku Samorządowego z delegacją Rady Deputatów Obwodów Grodzieńskiego.

• Prezes Zarządu Polskiego Radia Białystok — na uroczyste otwarcie nadajnika w Łomży.

• Zastępca podlaskiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku — na akcję urządzania lodowiska przez strażaków.

• Rzecznik prasowy wojewody podlaskiego — na spotkanie wojewody z zarządem i wójtami powiatu monieckiego.

• Właściciel „Dworu Soplicowo” w Białowieży — na uroczyste otwarcie.

• Łomżyński Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy — na podsumowanie akcji.

• Przewodniczący Zarządu Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży — na zabawę karnawałową.

• Przewodniczący Rady Osiedla nr 12 w Łomży — na uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród w konkursie „Animals 2001”.

• Samorząd Uczniowski Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łomży — na wybory Miss Ekonomika.

• Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w Łomży oraz Hanka Bielicka — na Podwieczorek z Hanką.

• Dyrektor I Oddziału Banku Przemysłowo-Handlowego PBK S.A. w Łomży — na koncert karnawałowy.

Dziękujemy.

Dobra wiadomość dla podlaskiej prawicy: na pięć miesięcy przed wyborami białostocki SLD postanowił popełnić zbiorowe samobójstwo

Kłopoty największej, białostockiej, organizacji SLD w Podlaskiem mają źródła w ostatnich wyborach parlamentarnych. Podobnie jak w innych regionach kraju, tu także wielu lokalnych aktywistów zwycięskiego Sojuszu poczuło się niedocenionych i niesprawiedliwie pominiętych w powyborczym podziale łupów. Wywierali silną presję na władze regionalne partii, aby te znalazły im satysfakcjonujące (i dobrze płatne) zajęcie. W Podlaskiem to ogólnokrajowe zjawisko ma jednak pewną specyfikę.

Przed dwoma laty przewodniczącym SLD w nowym województwie podlaskim został łomżyński poseł Mieczysław Czerniawski. Lider nie ufał kierownictwu białostockiego SLD. Wielu jego członków od dawna było związanych z jego głównym rywalem Włodzimierzem Cimoszewiczem. Aby zneutralizować znaczenie tego środowiska, Czerniawski wynalazł w Białymstoku inną grupę ambitnych działaczy, którzy do tej pory niczym się w działalności partyjnej nie wyróżnili. Promował ich skutecznie kosztem starej kadry. Ludzie ci szybko zwietrzyli swoją szansę: notowania SLD rosły, nie było więc wątpliwości, kto przejmie władzę w kraju. Lider nie skąpił im obietnic. Jednemu z nich, Januszowi Kochanowi, podobno przyrzekł urząd wojewody. Przez wiele tygodni był on oficjalnie przedstawiany jako przyszły wojewoda podlaski.

Po wyborach wojewodą został Marek Strzaliński z Łomży. Najbliżsi białostocki współpracownicy Czerniawskiego nie dostali nic, choć gremialnie postawili się „do dyspozycji”. Członkostwo w radzie nadzorczej małej firmy skarbu państwa dla Kochana dalece nie zaspokoilo ambicji tej grupy.

Już w kilka tygodni po wyborach z kół SLD w Białymstoku zaczęły docierać niepokojące odgłosy. Mówiono o narastającej niechęci do posła Czerniawskiego i zapowiedziach rewanzu na najbliższym zjeździe miejskim. Na czele tej rebelii stali najbliżsi współpracownicy lidera z okresu kampanii. Zjawisko to nazwano buntem pretorianów, nawiązując do nazwy straży przybocznej rzymskich wodzów z okresu republiki.

Sprawa stała się na tyle poważna, że na początku sobotniego II Zjazdu Miejskiego SLD Mieczysław Czerniawski odczytał apel, podpisany przez siebie, wiceprzewodniczących Rady Wojewódzkiej i wojewodę, w którym prosił delegatów o zaniechanie rozliczeń i rozgrywek personalnych. Wspominał o zbliżających się wyborach samorządowych, jako najważniejszym celu stojącym przed lewicą.

Wystąpienie regionalnego lidera nie spodobało się większo-

oprócz zbuntowanych pretorianów, weszło środowisko „twardogłowych”: starych towarzyszy, aktywnych w PZPR, od lat próbujących bez powodzenia przebić się do władzy w partii. Po sali krążyły tajne instrukcje, na kogo głosować i kogo skreślać.

Maszynka do głosowania zadziałała sprawnie. Przewodniczącym Rady Miejskiej, z dużą przewagą głosów, został Janusz Kochan; sekretarzem kandydat „twardogłowych”. Do Rady weszli „sami swoi” z nielicznymi

szans. Do tego potrzebny jest jednak wspólne działanie i gigantyczny wysiłek.

Wubiegłą niedzielę białostocki SLD (750 członków) pozbawiła się swoich największych atutów. Przede wszystkim jest skłócony. Zwycięska grupa radykalnie odcięła się od reszty, m.in. od środowisk intelektualnych; skłóciła z władzami wojewódzkimi SLD; skutecznie przepłoszyła parlamentarzystów, a przede wszystkim upokorzyła swoich radnych. Trudno sobie wyobrazić skuteczną batalię o wejście do samorządu miejskiego bez wykorzystania wiedzy i doświadczenia radnych. W zwycięskiej koalicji nie ma bodaj jednego człowieka z doświadczeniem samorządowym, które może być bezcenne choćby przy tworzeniu programu wyborczego.

Warto też pamiętać, że obecny zespół radnych lewicy w miejskim samorządzie, liczący na starcie 18 osób, jest tworem koalicyjnym: BKS Lewica i Prawosławni Razem. Oprócz SLD są tu Unia Pracy i środowisko blisko związane z Cerkwią. W tym gronie nie ma pełnej zgody co do dalszej współpracy z lewicą. Nowe władze miejskie Sojuszu, nie kryjące swego parcia do stanowisk w samorządzie, mogą okazać się tym bardziej niestrawne dla koalicjantów. A bez szerokiej współpracy z potencjalnymi sojusznikami SLD nie ma w Białymstoku większych szans na wyborcze zwycięstwo.

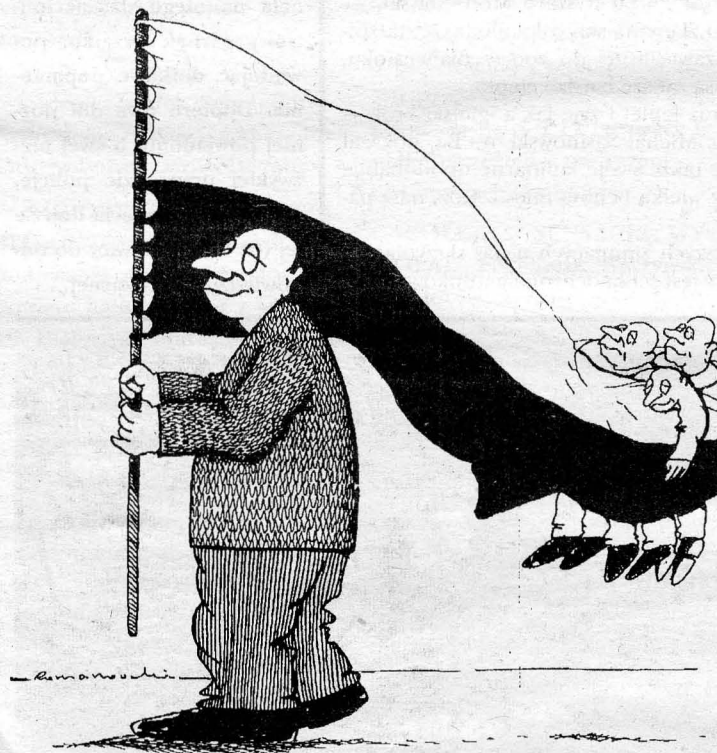
Wszystko wskazuje na to, iż w czerwcu wybierać będziemy także wójtów, burmistrzów i prezydentów wszystkich miast. Trudno sobie wyobrazić, żeby kandydat lewicy na prezydenta Białegostoku nie był zatwierdzany przez partyjną centralę. A to może oznaczać konflikt z obecnymi, bardzo ambitnymi, władzami miejskimi SLD.

Potym, co stało się podczas II Miejskiego Zjazdu SLD w Białymstoku, szanse tujejszej prawicy w najbliższych wyborach samorządowych wrosły. Jeśli uda się jej stworzyć wspólny front i wyłonić kandydata na prezydenta (strawnego dla mniejszości prawosławnej) to przedłużenie „prawicowej historii” miasta jest bardzo prawdopodobne.

JAN ONISZCZUK

Mimo dobrej passy i głośnych zapewnień o „końcu prawicowej historii” miasta, największa lewicowa partia skłóciła się wewnętrznie i pozbawiła swoich największych atutów.

Bunt pretorianów



ści delegatów. Jeden z nich, przedstawiciel „grupy Kochana” Marek Jarmoc, bez pardonowo zaatakował Czerniawskiego. Wspominał mu, że nie ma czasu zajmować się pracą w regionie, a zwłaszcza nie zna i nie rozumie Białegostoku. „Pan jest z Łomży”, zakończył swoje wystąpienie, które spodobało się wielu delegatom.

Jednak nie słowa były najważniejsze. Od początku było wiadomo, że wybory do miejskich władz partyjnych są ustawione. „Spółdzielnię” założyły trzy najliczniejsze koła (na 21 wszystkich), w skład których,

wyjątkami (m.in. wicewojewody Jerzego Półjanowicza); wszyscy radni lewicy zostali solidarnie wycięci, a parlamentarzyści, widząc co się święci, w porę wycofali się z kandydowania.

Według najnowszych informacji wybory samorządowe mają odbyć się 16 czerwca. W Białymstoku SLD wiąże z tą datą duże nadzieje. Padają hasła o przerwaniu „prawicowej historii” miasta, które nieprzerwanie od 12 lat rządzone jest przez różne koalicje partii i organizacji prawicowych i narodowych. Rosnące od kilku lat notowania lewicy sugerują, że nie jest ona bez

Ksiądz obiecywał dobrą płacę i pracę. Dotrzymywał drugiej części przyrzeczenia: pracować mogliśmy dowoli, zapłaty nie widzieliśmy do dziś

Kilka lat temu ks. Jarema Sykulski, wicekanclerz Kurii w Elku, założył Stowarzyszenie „Integracja Europy”. Stowarzyszenie postawiło na młodych, których za 2,5 tys. zł od głowy uczy proeuropejskiego myślenia w Wyższej Szkole Suwalsko-Mazurskiej. Nauka jest uwieńczona tytułem licencjata. Aby przekonać do unijnych idei mniej zasobnych, ks. Sykulski przejął i zaczął wydawać tygodnik „Krajobrazy”.

W Stowarzyszeniu Sykulski jest przewodniczącym, w Wyższej Szkole Suwalsko-Mazurskiej założycielem oraz kanclerzem, w redakcji był właścicielem.

Jako tygodnik nieboszczki PZPR, „Krajobrazy” miały około 30 tys. nakładu i ugruntowaną pozycję na rynku wydawniczym. Po 1990 r. przeszły w prywatne ręce. W 1999 r. zdychający tytuł kupił ksiądz Sykulski. „Mówił, że przywróci piśmu świetność. Po chrześcijańsku obiecywał dobrą płacę za dobrą pracę. Dotrzymał tylko drugiej części przyrzeczenia. Pracować mogliśmy do woli”, opowiadają dziennikarze.

Myśleli, że ksiądz zechce zrobić porządną gazetę. Dziś myślą, że miał chęć na pieniądze, leżące na redakcyjnym koncie. Dzięki wsparciu posła Henryka Goryszewskiego udało się wytargować z Ministerstwa Współpracy z Zagranicą dotację na wkładkę, poświęconą współpracy przygranicznej i wspólnej Europie: pod koniec 1989 r. Ministerstwo przelało na konto pisma, sprzedającego się w nakładzie około tysiąca egzemplarzy, pierwszą transzę w wysokości około 80 tys. zł. Pieniądze zostały na koncie, gdy redakcję przejął ks. Jarema Sykulski.

Po dwóch latach ksiądz znudził się działalnością prasową. Wkładka nie ukazała się do tej pory, po rządowych pieniądzech słuch zaginął. W czerwcu 2001 r. Jarema Sykulski sprzedał tytuł Jakubowi Dziadkowi z Sosnowca.

„Zapłacę panu jutro. Pojutrze”, obiecał pracownikom. Potem przestał odpowiadać na telefony. Wreszcie stwierdził, że rozliczeń powinien dokonać Dziadek. Listy wysyłane do Sosnowca wracały z adnotacją „adresat nieznany”.

Trzech pracowników redakcji, dwie starsze, schorowane osoby i kobieta w ciąży, skierowało do Sądu Pracy pozwy z żądaniem wypłaty zaległych wynagrodzeń. Domagali się też wypo-

wieżeń i świadectw pracy, bez których nie mogli zatrudnić się gdzieś indziej. W sumie chodziło o kilka papierków i około 10 tys. złotych. Kolejna pracownica potrzebuje tylko pieczątki na dokumencie, poświadczającym stosunek pracy, bo bez tego nie dostanie zasiłku porodowego. Ale ksiądz kanclerz nie ma ochoty na honorowe gesty.

Na początek Sąd nie mógł ustalić adresu ks. kanclerza Jare-

19-300 Elk, pl. Katedralny 1”, wyjaśnili powodowie.

Uzbrojony w takie szczegółowe wyjaśnienia listonosz odnalazł właściwe drzwi. Ksiądz nie stawiał się na rozprawę i we wrześniu 2001 r. zapadł wyrok po myśli skarżących. Argumenty księdza, który odwołał się od wyroku, przekonały Sąd kolejnej instancji. Uznał, że wprowadzie Sykulski był właścicielem 100 procent udziałów w spółce, wy-

Europejczyk w sutannie

my Sykulskiego. „Ksiądz kanclerz Jarema Sykulski zamieszkuje w Suwałkach przy placu Piłsudskiego 2, I piętro, pierwsze drzwi na prawo, ponadto jest kanclerzem Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej w Suwałkach, ul. M.C. Skłodowskiej 5, ponadto jest wicekanclerzem Kurii Biskupiej Diecezji Elckiej,

dającej „Krajobrazy”, ale nie był pracodawcą skarżących, bo umowy pracy podpisywał z nimi poprzedni właściciel.

Jeden z oszukanych napisał do biskupa: „Prosiłem księdza kanclerza o pożyczkę na przeżycie. Obiecał zatelefonować w tej sprawie tego sa-

meo dnia. Czekalem przez blisko trzy tygodnie. Niestety, bezskutecznie. Trzech moich synów studiuje w Lublinie. Zbliżają się święta, które w mojej rodzinie będą smutne i głodne”. Odpowiedzi nie otrzymał do tej pory.

Wszystko to nie zaszkodziło opinii, którą cieszy się w północno-wschodniej Polsce Europejczyk w sutannie Jarema Sykulski. Kilka tygodni temu otrzymał od Podlaskiego Urzędu Marszałkowskiego za symboliczne pieniądze niewykończony budynek Szpitala Psychiatrycznego. Będzie się tu mieścić Wyższa Szkoła Suwalsko-Mazurska, mająca obecnie 2,5 tysiąca słuchaczy. Podlaskim wicemarszałkiem jest Dariusz Ciszewski, do niedawna przewodniczący Zarządu Regionu „Pojezierze” NSZZ „S”, wiceprezes Stowarzyszenia „Integracja Europy”, świeżo upieczony licencjat Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej.

BOŻENA DUNIN

Władze Augustowa zaprzestały bezprawnej eutanazji bezpańskich zwierząt

Prokuratura Rejonowa w Augustowie umorzyła postępowanie w sprawie masowej eutanazji psów i kotów w Punkcie Przechowywania Bezpańskich przy ulicy Słowackiego w Augustowie.

Zawiadomienie o bezprawnym uśmiercaniu zwierząt złożyli powiatowy lekarz weterynarii Marek Pirsztuk oraz inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Suwałkach Zenon Kowalewski. Ich zdaniem, w Punkcie prowadzonym przez

Przedsiębiorstwo Transportowe Necko, ewidentnie łamano ustawę o ochronie zwierząt. Prawo dopuszcza eutanazję wyłącznie ze względów humanitarnych, sanitarnych lub gospodarczych. Tymczasem w Augustowie na podstawie lokalnej uchwały usypiano wszystkie czworonogi, które trafiły do punktu i przebywały w nim dwa tygodnie. Były to psy i koty odłowione nie tylko w mieście, ale również w kilku okolicznych gminach. Prokura-

tura Rejonowa w Augustowie, która badała sprawę, umorzyła ją z powodu braku dowodów popełnienia przestępstwa. Afera przyniosła jednak kilka pozytywnych rezultatów.

Jeszcze w minionym roku władze miasta zdecydowały się na przemianowanie Punktu na schronisko. Jak zapewnia burmistrz Augustowa Leszek Cieślik, obecnie usypiane są tam tylko zwierzęta chore, które w opinii lekarza weterynarii nie rokują powrotu do zdrowia. — Nasz inspektor, który w grudniu wizytował schronisko, nie stwierdził żadnych uchybień — potwierdza Marek Pirsztuk. — Obiekt nie był przepełniony, zwierzęta przebywały w dobrych warunkach. Z rejestrów wynikało, że w ostatnim kwartale usypiono około 20 zwierząt. Wszystko wskazuje na to, że sytuacja uległa znacznej poprawie.

Inspektor Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Zenon Kowalewski również planuje w najbliższym czasie kontrolę.

— Mam nadzieję, że tym razem wypadnie pozytywnie. Na razie jeszcze trochę poczekam, aby zarządca schroniska miał czas na dopięcie wszystkiego na ostatni guzik — mówi.

Afera z plusem



SERDECZNY PŁĄS

14 tysięcy 750 złotych przyniósł bal charytatywny, zorganizowany przez Stowarzyszenie Rodzice Dzieciom Troski Specjalnej w Piątnicy. Sprawcą całego „zamieszania” był pracownik socjalny Stowarzyszenia, Henryk Chojnowski.

W przyjaznych progach Hotelu „Baranowski” były nie tylko płasy; także aukcja prac plastycznych podopiecznych organizacji i loteria fantowa.

— Organizując bal, chcieliśmy, podziękować naszym dotychczasowym sponsorom i jednocześnie pozyskać kolejnych. Myślę, że to również nam się udało — mówi Romuald Mreła, prezes Stowarzyszenia. — Pieniądze przeznaczymy na wykonanie projektu zakładu rehabilitacyjno-produkcyjnego w Górkach Sypniewie, który będzie służył niepełnosprawnym mieszkańcom Ziemi Łomżyńskiej.

Sponsorami balu byli: Zakład Usług Inwestycyjnych Novum, Browar Łomża, Pepees Krochmalnia, Zakład Produkcyjny spółki „Miś”, Oddział Powszechnego Banku Kredytowego, Hurtownia „Imperial”, Przedsiębiorstwo Ochrony „Purzczo”, Firma Handlowa „PTZ”, Sklep „Best”, Danuta Marczak, Cukiernia „Weronika”, Zakład Wędliniarski Marka Sasinowskiego (Rutki), Andrzej Wróblewski, Jadwiga Ruszczyk, firma kosmetyczna Avon, firma komputerowa Kom-Bud, Gabs Foto, Foto Wrzos, plastycy Kazimierz Wojewoda, Kazimierz Lewandowski, Henryk Osicki, Mieczysław Mazur, Janusz Czarny, „Kontakty”, Motel „Zacisze” (Piątnica), Jan Brodowski, Wiesław Prusko, Tadeusz Prusko, Bernard Szymański, Jan Kurpiewski, Jan Chojnowski, Zbigniew Chojnowski, Stanisław Kuligowski, Stacja Paliw Tomasa Sierżputowskiego, Cukiernia Janusza Rakowskiego, Marian Mazur, Wojciech Jankowski, Hurtownia „Promis”, adwokaci Zofia i Lech Koziółowie, Jacek Koziół, Wincenty Wybranowski, Halina i Zdzisław Wołkowycy, Anna Anusewicz, Adam Anusewicz, Ewa Krasowska, Iwona Gosk, Waldemar Piceluk, Sklep „Elektron”, Hurtownia „Okleina”, Przedsiębiorstwo Handlowe „Grymal”, Hurtownia „Błysk”, Spółka „Terrazyt” — Okna i Drzwi, „Instalator”, Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Perspektywa”, Drukarnia „JDA”, Drukarnia „Libra Print”, Sklep Mięsny Ireny i Krzysztofa Jankowskich, Kwaciarnia „Marzenie”, Kwaciarnia „Róża”, Kwaciarnia „Storczyk”, Kwaciarnia p. Kamińskiej, Hurtownia „Zorza”, Hurtownia „Epoka”, Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Glob”, Firma Budowlana „Akbakar”, Restauracja „Pod Łosiem”, Hurtownia „Dantex”, PH „Sanmet”, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkol-

SZARLOTKA BABCI...

„W domu babci jest słodko i pachnie szarlotką”. To wiedzą wszystkie wnuki. I te, które mają dwa, trzy lata. I te, które mają czterdzieści kilka lat.

Marianna Misiiewicz z Zambrowa 26 stycznia kończy 100 lat. Bilans życia jak u każdego: na jednej szalce dobre wspomnienia, na innej te smutne. Urodziła czworo dzieci. Uśmiecha się, gdy wymienia: „Lucjan, Celinka, Jadwiga, Ireneusz”. Każde narodziny były wielką radością. Ale jedna córka już nie żyje...

— Mąż zginął w wypadku, gdy koniem odwoził córkę do pociągu do Kołak Kościelnych. Gdy zostałam wdową, najmłodszy Ireneusz nie chodził jeszcze do szkoły. Lubiłam pracować i dzieci nigdy nie były głodne. Rosły, uczyły się, najpierw chodziłam z nimi na szkolne zabawy, a potem były ich wesela — uśmiecha się.

Dziś Marianna Misiiewicz cieszy się szczęściem pięciorga wnucząt i ośmiu prawnucząt.

Nie ma już koleżanek w swoim wieku, odeszły sąsiadki z jej

ulicy. Pozostały w pamięci. Gdy odwiedzała Genię Pruszyńską, bywało, na progu jej domu mówiła: „Mam niedobre dwadzieścia złotych, może i wy coś macie”. I zwykle sąsiedzi też mieli jakiś „niedobry” pieniąż. Któryś z mężów szedł do sklepu i tak zaczynała się zabawa. Bo życie to przecież nie tylko troski.

Marianna Misiiewicz nigdy nie chorowała, pierwszy raz w życiu była w szpitalu latem ubiegłego roku, gdy złamała nogę. Była najstarszą pacjentką.

— Wiek, a tak szybko wszystko przemknęło i przeszło. Recepta na stuletnie życie? — zastanawia się chwilę. — Żadne lekarstwo. Praca, dużo ruchu i zadowolenie z tego, co się ma i co się robi — wylicza spokojnie.

Elżbieta Olszewska z Sobolewa (gmina Suwałki), która 17 stycznia skończyła 111 lat, jest najstarszą kobietą w Polsce.

Życie zaczęła tragicznie: piorun zabił jej matkę, która niosła ją na rękę. Dwuletniej Elżbiecie nic się nie stało.

Najstarsza babcia uważa, że długie życie w dobrej kondycji jest zasługą pszczoł. Hodowała je całe życie. Spożywała miód, a bywało, że pszczoły wielokrotnie ją pożyły.

Elżbieta Olszewska miała czworo dzieci. Owdowiała w 1959 roku. Dochowała się ośmiorga wnuków i siedemnaściorą prawnuków.

Dziś chętnie wspomina przeszłe czasy. Lubiła las, gdzie często zbierała grzyby i jagody, a także zabawę, taniec i śpiew. Skarży się na serce i dotknęła ją choroba Alzheimera.

Na zdjęciu: Marianna Misiiewicz z córką Celiną Myszyńską.



nego w Piątnicy Urszula Jaromińniak, Hurtownia Spożywcza „Mariola”, Serwis RTV Mirosława Prostka, Piekarnia Grzegorza Karwowskiego i Leszka Kosakowskiego (Piątnica), Zakład Piekarniczo-Cukierniczy Kazimierza Śledzińskiego, Jarosława Milewskiego (Piątnica), Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, PH „Drobieciarz”, Ekoland (Kupiski), Jerzy Galanek, Stacja Paliw Ryszarda Goska, Zakład Rzeźniczo-Wędliniarski Ł.T. Oblaciewicz (Mońki), Stacja Unasienniania Zwierząt oraz Ireneusz Majewski (Piątnica), PPHU „Sławex”, BHU „Homklar”, Piekarnia „Sulima”.

Bagienne porządki

W Biebrzańskim Parku Narodowym trwa „odkraczanie”. To niezbędny zabieg, służący dobru najcenniejszych gatunków ptaków (między innymi batalion, kulik wielki, wodniczka, rycyk), bytujących na otwartych łąkach bagiennych. Pod nóż idą więc zarośla brzozy, wierzbowe, turzycy. Kiedy jeszcze 20 lat temu nadbiebrzańskie łąki były koszone przez rolników, ptaki miały tu prawdziwy raj. Teraz trzeba zabiegać o to, by zechciały znów zakładać gniazda tam, gdzie ich naturalne miejsce.

W planie ochrony Biebrzańskiego Parku Narodowego wycinanie i usuwanie krzaków przewidywane jest na łąkach o powierzchni około 32 tysięcy hektarów. Wielkie koszenie rozpoczęło się w 1995 roku. Na przełomie 2001/2002 wykoszono około 200 hektarów, a do końca 2002 będzie około 1000. To przedsięwzięcie na wiele lat.

Bagienne porządki finansują Ekofundusz oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.



Kaska z Wygody i Mała z Bacz Suchych, dwie urodziwe kasztanki, to prawdziwe anioły bez skrzydeł. „Bardzo łagodne i mądre”, mówią gospodarze, czyli w sam raz na kulig po Czerwonym Borze, zorganizowany przez „Kontakty” i firmę Przewozy Autokarowe „Mazurek” Wojciecha Runo i Andrzeja Dłużniewskiego.

Ale choć dla Kaśki i Małej taka atrakcja to nie nowina, zaprzęzione do sań nie wiedzą, że uczestniczą w wielkim wspólnym dziele: ratowania cierpiącego na postępujący zanik mięśni 9-letniego Grzesia Poniechowskiego z Łomży, ucznia Szkoły Podstawowej nr 10 im. Jana Pawła II.

Za przejazd autokarem do Czerwonego Boru, przejażdżkę saniami, ognisko z bigosem, herbatą i kielbaskami trzeba było wysupłać 13,50 zł. Koszty udało się zminimalizować. Dzięki życzliwości firmy „Widok” Wojciecha Iwanowskiego z Zambrowa, produkującej okna i drzwi z pcv, Nadleśnictwa Łomża, dyrekcji Zakładu Karnego w Czerwonym Borze oraz Jarosławowi Baczewskiemu z Wygody i Mieczysławowi Dorobisowi z Bacz Suchych, dochód powiększyły serdeczne konto o ponad 10 tysięcy złotych.

Przed Grzesiem wielka szansa powrotu do zdrowia. Ale bardzo kosztowna: operacja w Korei Południowej za 150 tysięcy dolarów, czyli ponad 600 tysięcy złotych!

— W tej chwili, dzięki Ojcu Świętemu, który przekazał 10 tysięcy dolarów, oraz innym wspomniałym ludziom, zebraliśmy razem około 60 tysięcy złotych — mówi Jadwiga Poniechowska. — Wierzę, że z każdym dniem nasz syn jest coraz bliżej najważniejszego dla mnie i męża celu.

Zmiany w poruszaniu się chłopca rodzice zauważyli z pierwszymi jego krokami. Zaniepokojeni poszli z dzieckiem do neurologa. Lekarka zaleciła obserwację.

— I tak zwodziła nas trzy lata! — wspomina Jadwiga Poniechowska. — Zażądaliśmy skierowania na specjalistyczne badania do Warszawy. W klinice neurologii natychmiast postawiono diagnozę: postępujący zanik mięśni!

Lekarze nie mieli wątpliwości: w wieku 8–10 lat Grześ będzie skazany na wózek inwalidzki. I tak się stało. Z czasem choroba oznaczała przykucie do łóżka... I śmierć.

Jednak pojawiła się nadzieja. Prof. Ewa Fidziańska powiedziała: „Ratunkiem jest przeszczep



Kulig

tkanek w Korei Południowej”. A potem wymieniła tę ogromną kwotę...

Przykładem cudu medycyny za wielkie pieniądze jest Miłosz z Kędzierzyna, jeszcze do niedawna zupełnie unieruchomiony.

— Natychmiast nawiązaliśmy kontakt z jego rodzicami — wspomina Jadwiga Poniechowska. — Operowany był w październiku 2000 roku, a już kilka miesięcy później badający go lekarze w Stanach Zjednoczonych byli zdumieni wynikami: objawy choroby szybko zaczęły się cofać. Kiedy w lipcu ubiegłego roku odwiedziliśmy Miłosza, trzymał w ręce kubek z herbatą. To wielki sukces! Postanowiliśmy z mężem nie czekać już ani minuty dłużej; postanowiliśmy opowiedzieć o naszym nieszczęściu całemu światu i szukać ratunku gdzie się da.

Udostępnienie konta przez Polski Czerwony Krzyż w Łomży, apele, rozpaczliwe listy do

firm, instytucji i osób prywatnych, redakcji gazet, radia i telewizji w całym kraju.

W ubiegłym roku Grześ przeszedł badania w Stanach Zjednoczonych. Doktor z kliniki w Memphis, już na sam widok chłopca, powiedział: „To dziecko do całkowitego wyleczenia”.

Do akcji ratowania Grzesia włączyła się jego klasa III c i cała „dziesiątka” z rodzicami. Czegoś tak spontanicznego świat na pewno nie widział! Apel w formie listu do dzieci i dorosłych, pod hasłem „Bądź aniołem! Pomóż Grzesiowi!”, jego klasowi koledzy odczytali podczas zebrania z rodzicami i rozpoczęli pierwszą zbiórkę pieniędzy. Wynik kwesty: 1150 złotych. W świetlicy odbyła się loteria fantowa (dochód 240 złotych), klub szkolny zorganizował dyskotekę (420 złotych). Pedagog Małgorzata Listowska zwróciła się z apelem o „anielską” akcję do pedagogów łomżyńskich szkół.

z aniołem



Informacja o chorobie Grzesia i wielkim przedsięwzięciu ratowania jego zdrowia umieszczona została na internetowej stronie „dziesiątki”. Był także apel do Rodziny Szkół im. Jana Pawła II w całym kraju.

— Kiedy zbieraliśmy pieniądze, dzieci natychmiast przeliczały ich wartość na dolary — wspomina Barbara Nowakowska, jedna z wychowawczyń klasy Grzesia. — Ciągłe pytały, czy to dużo... Trudno było ukryć wzruszenie...

Przed świętami Bożego Narodzenia klasa pisała listy do Mikołaja. List Grzesia był najkrótszy: „Proszę Cię, przynieś mi zdrowie”.

— Jest w nim wielka wiara, że stanie się cud, na który tak czekamy — mówi Jadwiga Poniechowska. — Po którymś badaniu zapytał: „Mamo, prawda, że będę chodził?” Odpowiedziałam: „Tak”. Bo ja też wierzę. Jest w nim wielka siła życia. Ona utwierdza nas w przekonaniu, że przed nami wszystko. Wszystko, czyli zdrowie naszego syna.

W wielkiej sile życia Grzesia swoje ważne miejsce ma także jego klasa.

— To moje koleżanki i koledzy. I mój najlepszy przyjaciel Łukasz Bajaka — mówi.

Łukasz jest wszędzie tam, gdzie Grześ: i na lekcji (ta sama ławka), i na przerwie.

Mateusz Nowak z mamą ułożyli wierszyki, zachęcające do ratowania kolegi.

— „Zamiast chipsów, gum, lizaka, daj dla Grzesia choć piątaka” — recytuje jednym tchem.

Masją Grzesia jest matematyka.

— Z ortografią idzie mi trochę gorzej, ale jakoś sobie radzę — mówi. — Chciałbym pracować nad programami komputerowymi. To wcale nie takie trudne!

Imponuje optymizmem. Zawsze pogodny, zawsze ciekawy świata.

— Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy wspierają nas w tej tragedii — mówi Jadwiga Poniechowska. — Dziękuję Ojcu Świętemu, dziękuję społeczności Szkoły nr 10, dziękuję tym, których znam i których nie znam. Nie jesteśmy sami. I to jest moja wielka siła życia.

GABRIELA SZCZESNA

Pieniądze na ratowanie Grzesia można wpłacać na konto Polskiego Czerwonego Krzyża: PBK O/Łomża nr 11101343-401340000543 z dopiskiem „pomoc dla Grzesia”.

Na zdjęciach: kulig z aniołem w Czerwonym Borze oraz Grześ z mamą, wychowawczyniami Małgorzatą Listowską i Barbarą Nowakowską oraz całą swoją klasą.

Fanatycy i łacinnicy

Intronizowany 31 maja 1998 r. zwierzchnik polskiego prawosławia metropolita Sawa kilka miesięcy później wstrzymał nawet specjalnym dekretem kolportaż czasopisma „Bratczyk” w parafiach diecezji warszawsko-bielskiej.

Wydawnictwo w liście otwartym wyrażało zdziwienie i podkreślało wierność swojemu Kościołowi i jego głównemu pasterzowi. Między wierszami natomiast można dostrzec złość i żal.

Oba katechizmy są ważne.

Wydany przez „Bratczyk” to prawosławie w pigułce, skondensowany obraz ortodoksyjnej wiary.

Opublikowany wspólnie z jezuitami z Krakowa, autorstwa m.in. teologów ze słynnego Instytutu św. Sergiusza w Paryżu, to orędzie przychylne światu, otwarte na judaizm, ekumeniczne. Duch myśli o. Bułgakowa, Evdokimowa, Clementa, Bierdiajewa odbija się łagodnie w każdej frazie kilkusetstronicowego tekstu. Tryb ex cathedra nie ma tam miejsca. Jest bliski duchowi czasów i ekumenicznej współpracy między wyznaniem chrześcijańskimi w Polsce.

W kościele prawosławnym jest podział na zwolenników jednej i drugiej opcji, których określa się odpowiednio mianem „fanatyków” i „łacinników”.

Z katechizmów podział rozszerzył się ostatnio na język, jakim w Eucharystii ma mówić polska Cerkiew. Wiosną 2001 roku Święty Sobór podjął bowiem decyzję o zastąpieniu w liturgii języka staro-cerkiewno-słowiańskiego językiem polskim.

Jesteśmy Polakami

Nasz rozmówca pozostanie anonimowy. Jest blisko związany z hierarchią kościelną.

Przyznaje, że jest rozdarty konfliktem, jaki za chwilę przetoczy się przez polskie cerkwie, ale nie ma wątpliwości, że decyzja podjęta przez sobór była słuszna.

Prawosławie w Polsce musi

Czy prawosławiu w Polsce grozi podział?

Wierni Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego mają dwa katechizmy.

Jeden z nich ukazał się w wydawnictwie „Bratczyk” z Hajnówki. Opracowany został na podstawie wydania synodalnego z 1938 r.

W „Bratczyku” od początku powstają publikacje podważające sens ekumenicznego dialogu. Jest to niewątpliwie wpływ poglądów części greckiego duchowieństwa z Góry Atos. Jednym ze stałych współpracowników „Bratczyka” jest hieromnich Gabriel (Krańczuk), mieszkaniec Atosu.



podjąć dialog ze światem, a to jest możliwe tylko za pomocą języka zrozumiałego dla młodego pokolenia. Tym językiem jest polski. Nie ukrywa przy tym, że taka decyzja ma charakter również socjotechniczny, bo spowoduje w dalszej perspektywie przełamanie stereotypu, który każe statystycznemu Polakowi-katolikowi z Podlaskiego postrzegać polskie prawosławie jako forpocztę rosyjskiej Cerkwi.

— Niezmiennie jesteście postrzegani jako „Ruscy”, a przecież wielu z nas czuje się Polakami — mówi duchowny. — Kościół, o czym trzeba stale przypominać, to pojęcie szersze niż kategoria narodowościowa. W Polsce jest to prawda ciągle kwestionowana.

Kwestionowana tak samo przez księży rzymskokatolickich w rodzaju dyrektora Radia Maryja, jak i, z zupełnie innego powodu, przez niektórych białoruskich działaczy i publicystów z Białegostoku, którzy najchętniej widzieliby liturgię w języku białoruskim.

Nie chcemy reform

Sporo prawosławnych nie chce żadnej reformy. W parafii na warszawskiej Woli jeszcze niedawno kilku wiernych gwałtownie protestowało przeciwko nowej liturgii.

Metropolita Warszawy i całej Polski Sawa na razie, prawdopodobnie pod wpływem temperatury tych protestów, wstrzymał się od zmian w tej parafii.

— To kwestia czasu. Metropolita postępuje bardzo roztropnie, gdyż nie chce oficjalnie popierać żadnej opcji. Z tego, co jednak wiem, całym sercem jest za reformą językową. Główni przeciwnicy zmian to duchowni starej daty. Na pytanie, jak mamy ich przekonać do zmian, metropolita zwykł mówić, że jak świat światem, to zwykle najpierw umierają starzy — mówi nasz rozmówca.

Antychryst!

— To antychryst! Chce nas przyłączyć do katolików, ale my na to nie pozwolimy! — mówi ze złością prawosławna z

Hajnówki. — Niech tylko spróbuje! Niedoczekanie jego!...

— Metropolita popełnia poważny błąd. Chce iść z duchem czasu, a przecież widać, jak wygląda ten świat. Staro-cerkiewno-słowiański to język święty, tak jak łacina u przed-soborowych katolików. My nie chcemy takiego Kościoła, który niczego nie wymaga, dostosowuje się do świata, wprowadza świeckie nowinki i demokratyczne procedury. Popatrz na niektóre protestanckie Kościoły na Zachodzie, to kompletnie świeckie instytucje, które z fałszywej tolerancji i schlebienia ludzkiej słabościom uczyniły bałwana. To już się, niestety, stało z katolikami w Polsce — twierdzą młodzi ludzie, blisko związani z Bractwem Prawosławnym.

Pełny tekst prawosławnej liturgii w języku polskim został wydrukowany w Klasztorze Męskim Najświętszej Marii Panny w Supraślu. Formalną decyzję o jej ostatecznym wprowadzeniu podejmie wkrótce Sobór Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Nie wyklucza się również czasowego utrzymania dwujęzycznych wersji nabożeństw. Zdecydują o tym w demokratycznym głosowaniu sami wierni.

ARKADIUSZ PANASIUK

Na zdjęciu: zwierzchnik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce, metropolita Sawa liczy, że opór duchownych starej daty rozwiąże się w sposób naturalny: „Jak świat światem, zwykle najpierw umierają starzy...”

W Polsce mieszka około 600 tysięcy wyznawców prawosławia. Najwięcej w Podlaskiem, ponad połowa. Tu też znajduje się najważniejsze miejsce kultu, Święta Góra w Grabarce (pow. Siemiatycze) z przepiękną cerkwią, skromnym żeńskim monastylem, źródłem i lasem tysięcy krzyży.



Brak odpowiedzi na pytania, co naprawdę stało się z Katarzyną, obciąża w dużej mierze policję z Kolna. Choć rodzice Katarzyny dwa dni po zaginięciu znaleźli spodenki z plamami krwi, a pięć dni później zeznali, że ich córka mogła być zabita przez zięcia, podali udokumentowane motywy (była bita, wniosła sprawę o rozwód, rozprawa miała się odbyć za dwa dni; mąż i teść grozili, że gdy będzie się domagać podziału majątku, zginie) policja 16 dni nie robiła nic. Dopiero 26 czerwca przesłuchiwała męża Katarzyny, od 27 czerwca zaczęła przesłuchiwać jej koleżanki. Dopiero 27 lipca pod naciskiem rodziców i prywatnego detektywa Krzysztofa Rutkowskiego wystąpiła o „zatrzymanie rzeczy”, czyli zakrwionych spodenek, leżących w sądzie od 12 czerwca na Komendzie Powiatowej Policji pod kaloryferem.

Nieustanne zainteresowanie sprawą, zatrudnienie prywatnego detektywa, skargi rodziców na opieszałość przyniosły skutek. Wprawdzie nawet pobieżną („na oko”) lustrację domu policja dokonała dopiero prawie miesiąc po zaginięciu Katarzyny (7 lipca), samochodu jej męża oraz teścia i ubojni teścia dwa tygo-

dnie później (20 lipca) to akta dowodzą „ogromu pracy włożonej w wyjaśnienie sprawy”. Bo oto we wrześniu, czyli ponad trzy miesiące od zaginięcia, przeszukuje zakład masarniczy męża Katarzyny... z użyciem psa do zapachów, a mieszkanie z urządzeniami na badanie mikrośladów i podczuwienią na wykrywanie krwi. Po co, po upływie tak długiego czasu? Odpowiedź nasuwa się tylko jedna: zwierzchnikom, do których skarży się rodzina Katarzyny, można pokazać „wielość działań”. Komu by się chciało analizować daty? Prawdopodobnie takiego myślenia w pełni potwierdzają odpowiedzi na skargi, które otrzymuje matka Katarzyny: policja w Kolnie podjęła szereg czynności, zmierzających do wyjaśnienia...

Kolorowa, podniszczona fotografia. Duże zbliżenie: radosny uśmiech, błysk w oku, lekko uniesione brwi, gęste czarne włosy. Piękna, młoda kobieta. Na odwrocie ktoś napisał: Katarzyna. Gdy zaginęła w nocy z 9 na 10 czerwca 2000, miała 26 lat...

Minęło ponad półtora roku. O jej losie nadal nic nie wiadomo.

Zdecydowanie odrzucić można hipotezę, że wyszła z domu i ruszyła w Polskę. Co naprawdę się stało?

Została uprowadzona i zamordowana?

Zamordowana i wywieziona?



Nie ma sprawy

Tropem krowy

— Proszę przejrzeć jakiegokolwiek akta postępowania w przypadku zgłoszenia zaginięcia krowy z pastwiska. Jeżeli nie podejmie się tropu natychmiast, nie „przetrzepie” podejrzanego od ręki, sprawę można sobie darować. A po dwóch tygodniach? Nie ma nawet co liczyć na cud. Chyba że

ktoś później umoczy, uda się powiązać wcześniejsze przypadki takich samych kradzieży. I skłonić do przyznania się. Bo udowodnić nic się już zazwyczaj nie da — mówi „prywatnie” doświadczony policjant z Łomży.

Tropem powiązań

Teść Katarzyny kilka lat temu mieszkał w Kolnie. Naj-

pierw prowadził kantor, potem masarnię i rzeźnię. „Grał pana, chciał pokazać, że wiele może, że w Kolnie coś znać”, mówią ci, którzy go znali.

Sąsiedzi z ul. Łabno pamiętają policyjne samochody wystające godzinami przed masarnią co drugi, trzeci dzień. „Czasem zawoziłem węgorki do wędzenia, też ich tam widziałem”, potwierdza mieszkaniec drugiego końca miasta. W masarni i rzeźni zawsze jest sporo odpadów. Pożywiały się nimi „sponsorowane” kolneńskie policyjne psy. W każdym razie osobista znajomość z niektórymi policjantami teścia Katarzyny nie ulega wątpliwości. Jakie miało wpływ na przebieg postępowania w sprawie jej zaginięcia? To właśnie, między innymi, powinni skrupulatnie zbadać zwierzchnicy policjantów z Kolna. Znajomość, sama w sobie nie kryjąca nic zdrożnego, niesie jednak nie tylko sympatię. Dzięki niej można wiedzieć o różnych, skrywanych sprawkach funkcjonariuszy. A gdy się wie, że o mnie ktoś coś nie najciekawszego wie, nie musi mi nawet o tym przypominać, by moje postępowanie było wobec niego inne.

W każdym razie policja powinna zdawać sobie sprawę, że mieszkańcy Kolna mocno wiążą ich kontakty z teściem Katarzyny i ich opieszałym działaniem po jej zaginięciu. Skrupulatne wyjaśnienie wszystkiego ma jeszcze inny wymiar: mógłby ewentualnie oczyścić z odium podejrzeń teścia i męża Katarzyny. A to ciężkie odium. Ciągące się pokoleniami.

Tropem sygnałów

Po wcześniejszych tekstach otrzymałem sygnały, które być może wniosą coś nowego. Czekam na inne. Może ktoś tamtej nocy zauważył obcych lub obcy samochód pod domem Katarzyny? Może ktoś wie, co wydaje mu się mało ważne? Może wie, ale się boi? Czekam. Gwarantuję pełną anonimowość.

WŁADYSŁAW TOCKI

Laleczki z kalendarza

Milą tradycją stało się, że wiele firm, zwłaszcza najbardziej renomowanych, wita nowy rok wydaniem specjalnie dla nich zaprojektowanego kalendarza. Niektóre z tych wydawnictw to prawdziwe dzieła sztuki. Nie tylko służą potrzebą w danej chwili informacją, ale także prowadzą w świat wyznawanych przez firmę wartości jej produktów i osiągnięć.

W regionie od kilku już lat opinią najpiękniejszych cieszą się kalendarze wydawane przez Browar Łomża. Kalendarz prezentujący kufel warzonego w Łomży, złocistego napoju zdobył nawet II nagrodę w Ogólnopolskim Przeglądzie Kalendarzy.

— Taki sukces zobowiązuje — mówi dyr. Tomasz Dudziński z łomżyńskiego browaru. — W tym roku postanowiliśmy połączyć wdzięczną formę promocji naszych wyrobów, jaką jest kalendarz firmowy, z promowaniem regionalnej tradycji i kultury. Było to o tyle łatwe, że niemal od samego początku na etykietach naszego piwa pojawiła się para w strojach kurpiowskich. „Łomżyńskie Laleczki” są doskonale rozpoznawane na rynku piwa, a określenie to na stałe weszło do słownictwa nie tylko łomżyńskich piwo-

szczy. Tegoroczny kalendarz Browaru Łomża przedstawia stylizowaną etykietę piwa Łomża Wyborowe. Nie jest to jednak wierne odwzorowanie tego produktu, gdyż miejsce tradycyjnych „laleczek” zajęła para tancerzy z Zespołu Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone”, ubranych w oryginalne stroje ludowe. Wspaniała kolorystyka, młodość, świeżość i witalność dosłownie „roz-sadzają” etykietę, nadając całości bardzo dynamiczny charakter.

— Myślę, że stworzony przez białostocką Agencję Reklamową A...Z projekt doskonale oddaje to, w jaki sposób rozumiemy hasło umieszczone na opakowaniach piw marki Łomża: „Tradycyjne z przyszłością” — dodał dyr. Dudziński.

Całość uzupełnia tło, które stanowi gęstwiną liści chmielu, czyli podstawowego składnika łomżyńskiego napoju.

Również w tym roku kalendarz Browaru Łomża został zgłoszony do konkursów na najładniejszy kalendarz w województwie i w kraju.

Życzymy powodzenia! (Promocja)

Kto wygrał z Browarem Łomża

„Piwo Łomża tradycyjne z przyszłością”, tak brzmi prawidłowe hasło świątecznej krzyżówki. Spośród 1268 dobrych odpowiedzi nagrody ufundowane przez Browar Łomża wylosowali: telewizor kolorowy — Agnieszka Komorowska ze Śniadowa; radiomagnetofony — Agnieszka Laskowska z Łomży, Bożena T. Grabowska z Wizny, Danuta Młynarczyk z Orlikowa (gm. Jedwabne); odtwarzacze CD — Małgorzata Zduńczyk z Kisielnicy, Jadwiga Kozłowska z Grajewa i Paweł Jagielski z Łomży; zestawy firmowe — Roman Gedrowicz z Łomży, Marek Baranowski z Zambrowa, Jadwiga Sadowska z Małego Płocka, Elżbieta Dębowska ze Zbojnej, Robert Dąbrowski z Łomży, Kazimierz Ogrodnik z Wygody, Roman Orłowski z Łomży, Anna Goszczyńska z Jedwabnego, Wiesław Chojnowski z Łomży i Magdalena Kłodziejczyk z Łomży. Gratulujemy.

Na wręczenie nagród zapraszamy w piątek, 25 stycznia, sala konferencyjna Browaru Łomża (ul. Poznańska 121) o godz. 12.00. Wszystkich prosimy o zabranie dokumentu stwierdzającego tożsamość.

Żądze i pomyłki

Niewspółmierną łagodność kary zarzuciła augustowska prokuratura wyrokowi Sądu Rejonowego w Augustowie, który za czyny lubieżne na trzech kobietach skazał Andrzeja P. na rok pozbawienia wolności. Zwłaszcza że jego ofiarami były dwie nieletnie dziewczynki oraz młoda, dwudziestoletnia kobieta.

Prokuratura, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności łagodzące, czyli opinię psychiatrów twierdzących, że prawdopodobieństwo popełnienia kolejnego przestępstwa przez Andrzeja P. jest minimalne, oraz to, że w chwili dokonywania czynów był w stanie upojenia alkoholowego, zażądała 3 lat więzienia. Sąd, wykazując dużą wyrozumiałość, skazał go na najniższą z możliwych w tym przypadku kar (maksymalna kara w przypadku tego typu przestępstw — 10 lat). Do ogłoszenia wyroku Andrzej P. odsiedział siedem miesięcy w areszcie. Po rozprawie decyzją Sądu został zwolniony. Gdyby wyrok się uprawomocnił, mógłby ubiegać się o zawieszenie reszty kary.

Sąd Okręgowy w Suwałkach skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia.

— Wydając wyrok, Sąd Rejonowy zastosował procedurę nie występującą w prawie karnym — uzasadnił decyzję sędzia Dariusz Słomczyński. — Dopiero gdy wszystkie pomyłki zostaną naprawione, będzie można rozważyć kwestię kary dla oskarżonego.

Profesor poprosił, wcale nie żartem, żeby nie widział aż tak

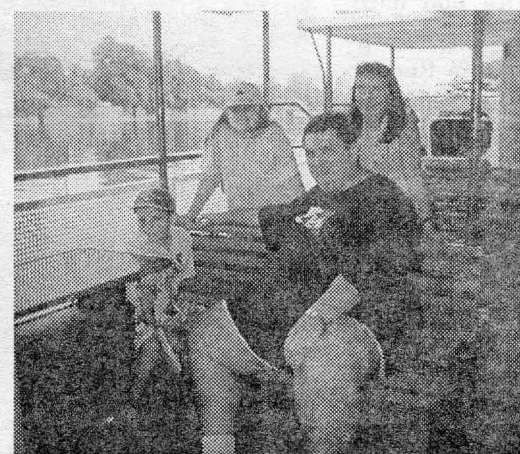
1. Od razu nabrali zaufania do tego szczupłego, drobnego lekarza, który wykonał ponad 300 takich operacji. Spokojnie przedstawiał szczegóły stosowanej przez siebie metody, cierpliwie odpowiadał na pytania.

Mecenas Jacek Kozioł ma 39 lat, ale operacjami chirurgicznymi interesował się od dawna. Nie dlatego, że zamierzał zdawać na medycynę. Tradycję palestry miał we krwi po rodzicach, adwokackim małżeństwie, znanym daleko poza Łomżą. Jednak w czasie studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim, oprócz kodeksów i paragrafów, zajmował się wnikliwie problematyką skracania jelit, wycinania żołądka i odsysania tłuszczu.

Wiele lat później Jacek Kozioł, już jako mecenas, bawił z wizytą u rodziny swej małżonki. Wiedziony ciekawością, wszedł na wagę prze-

Jacek Hryniewicz uważa, że jego marzenia są typowe dla większości tłuściochów: pobiegać, pojeździć na rowerze, pójść na basen. Pospacerować. Albo najzwyczajniej: wejść po schodach na drugie czy trzecie piętro i nie dyszeć niczym zdobywca Giewontu (nigdy nie zdobyli górskiego szczytu). Jacka Kozioła często dręczyła obawa, że w pewnym momencie życie jego własnej rodziny ograniczy się tylko do usługiwania mu.

Wyjazd do kliniki traktowali na pół rozrywkowo. Podnosiła ich na duchu świadomość, że do gabinetu wchodzi znacznie grubszy. Jeden z mężczyzn w poczekalni ważył ponad 300 kilogramów. Miał dużo gorsze niż oni rokowania, nie spełniał żadnych warunków: słabe serce, podwójna przepuklina. Z początku profesor nie chciał nawet słyszeć o przyjęciu go na oddział.



myslową, używaną do ważenia tuczników. Wskazówka wychyliła się do... 230 kilogramów! Naprawdę się przeraził. Przez cały dzień myślał tylko o sobie.

Dwa i pół roku temu, wczesną jesienią, natknął się w którymś z tygodników na artykuł o metodzie profesora Mariana Pardeli. Zadzwoił natychmiast do Jacka Hryniewicza, swego starszego o 13 lat przyjaciela, właściciela masarni w Podgórzu. Obaj, przynajmniej, jedli i pili bez umiaru, jakby nie wiedzieli, że to grzech. Jakby zapomnieli, że życie jest dłuższe i ciekawsze niż trasa między pełną lodówką a suto zastawionym stołem.

— Wziąłem z sobą Jacka i... pojechaliśmy — mówi mecenas Kozioł.

— Bałem się nie tylko związanym z operacją niebezpieczeństw, ale i tego, czy wytrzymam bez jedzenia, najogólniej mówiąc, za dużo i za dobrze — śmieje się „mieszny” przedsiębiorca.

Nie czuje się urażony, jeśli nazwać go obżartuchem („Nie żałuję, że tak smakowicie się napychałem. Mam teraz co wspominać”, wzdycha z rozrównaniem na myśl o starych tłustych czasach).

2. — Marzeniem każdego grubasa jest położyć się spać grubym, a obudzić chudym — opowiada mecenas. — Ta operacja dawała szansę na spełnienie się wielu więcej marzeń.

Wielki żarc



W końcu uległ prośbom. Nie rokujący wówczas nadziei ważył teraz o ponad sto kilo mniej. Najpierw przeszedł operację serca, potem dwa miesiące żył o samej wodzie. Nocami śnił o chlebie.

Jesienią 2000 roku mecenas Kozioł ważył 220 kilogramów, a w najszerszym miejscu w pasie mierzył 184 centymetry („Ręce stawały się za krótkie, żeby cokolwiek można było przy sobie zrobić”). Jego starszy towarzysz ważył „zaledwie” 176 i pół.

Dzięki opinii profesora, że nadwaga zagraża ich zdrowiu i życiu, otrzymali z łomżyńskiej Kasy Chorych promesę na pokrycie kosztów operacji. Gdyby nie to, każdy musiałby wyłożyć z własnej kieszeni od 6 do 8 tysięcy złotych, z czego połowę na mechaniczny szew, tak zwany stebler.

— Istotą metody profesora jest założenie na najwyższej części żołądka steblera, czyli specjalnej tytanowej obrączki o średnicy centymetra, która powoduje, że tuż pod przełykiem powstaje żołądek o pojemności około 50 gramów — wyjaśnia mecenas.

Utworzona w ten sposób minia-

y uważali na państwowe fotele, bo dawno dużych mężczyzn

13

turka właściwego narządu limituje porcję pożywienia do jednej czarnej szklanki oraz uniemożliwia przyjmowanie go w dużych kawałkach. Napełniony żołądek daje ponadto uczucie sytości. Organizm, nie niepokojony przez domagający się nieustannie stawy mózg, przystępuje do spalania zapasów, czyli odłożonego latami tłuszczu.

3. — Musiałem na nowo nauczyć się jeść. Jak niemal każdy otyły, nie gryzłem, lecz łykałem pokarmy, wręcz pochłaniałem zachłannie wszystko, na co miałem ochotę — mecenas sięga po mały serek homogenizowany. Z szafki wyjmuję słoiczek odżywki dla niemowląt. Tyle będzie jadł na obiad rok albo i dziesięć, dopóki nie zdecyduje o zdjęciu metalowej przegrody.

W kwestii jedzenia mecenas wciąż sobie nie wierzy. Dlatego nie

kłopoty z zachowaniem higieny. I zasypianie przed telewizorem o szóstej po południu. Zaczął nawet bać się prowadzenia samochodu, bo zasypiał za kierownicą w biały dzień. Problemem stały się także przejazdy autobusem czy przeloty. Nie mieścił się między fotelami. Tłuszcz wciąż przybywało, ubywało mięśni. Z braku ruchu. Również tego dla męskiej dumy najważniejszego. Na szczęście, na ten temat nie słyszeli od swoich ukochanych żon kąśliwych uwag. Obie obdarzyły ich dorodnym potomstwem.

Jacek Koziół: — Pamiętam z dzieciństwa i młodości, że stale towarzyszył mi ten szyderczy śmiech „O, grubas, grubas!” W ogólniaku ważyłem 115 kilogramów, przy wzroście 193. Sam nie rozumiem, jak mogłem wyrządzić sobie taką krzywdę, że po osiemnastu latach w wyniku operacji i wyrzeczeń, któ-

kie cie



planuje usunięcia steblera. Dopóki go ma, towarzyszy mu stale lęk, że jeśli zje „za dużo i za dobrze”, nadmiar będzie musiał... zwrócić. Bije się w piersi, przyznając, że „Coca-Cola to jest to”. Przed operacją wypijał trzy litry codziennie. Podobnie Hryniewicz, który mógłby ją, gdyby nie dyscyplina obrączki, pić od rana do nocy. Uwielbia także czekoladki.

— A czy ludzie zdają sobie sprawę, że w dwuipółlitrowej coli jest 30 kostek cukru?! Obżarstwo to straszna choroba. Choroba głowy, czerpiącej największą radość z jedzenia. W psychice grubasa tkwi coś podobnego jak u narkomana czy alkoholika — peroruje Hryniewicz. — W poniedziałek przysięga, że kończy z nalogiem, w środę znów nieprzytomnie zaczyna. To jest samonapędzające się koło, istne perpetuum mobile. Grubas je i żałuje, obżera się i żałuje, i tak bez końca.

Jacek Hryniewicz poczuł się przed przysłowiową „40” przedwczesnym staruszką. Zaczęły go irytować skutki nadwagi: nieustanne zmęczenie, ból stawów, pocenie się, krepujące czynności toaletowe,

Ire za sobą pociąga, chce ważyć tyle co wtedy.

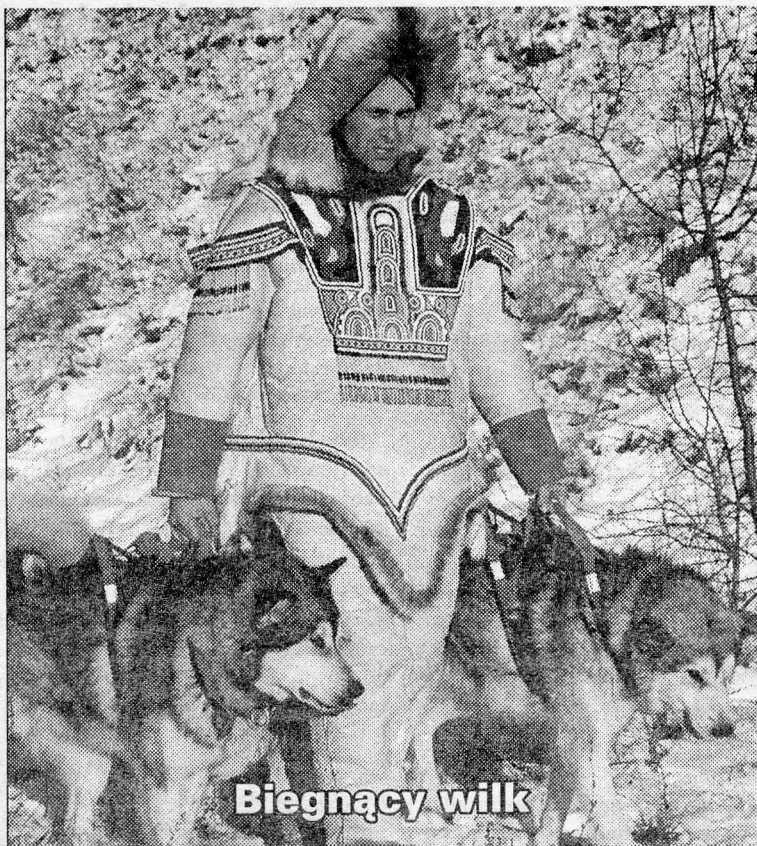
Przed operacją próbowali kilka razy podjąć walkę z nalogiem. Odstawiali sobie obiady, ograniczali śniadania i kolacje, porzucali słodkie napoje i słodycze. Po pół roku katuszy udawało im się zrzucić 30–35 kilogramów. W znacznie szybszym tempie przekonywali się na własnej skórze i na własnym brzuchu, na czym polega efekt jo-jo. Stracone zapasy odradzały się z 50-kilogramowym naddatkiem.

Jacek Hryniewicz: — Profesor zapewnił nas, że jeśli jesteśmy szczęśliwcami, którzy nie należą do grupy sweet eaters, czyli ludzi objadających się słodyczami to mamy gwarancję, że będziemy chudnąć do skutku. Nie wystąpi efekt jo-jo.

4. W wyniku operacji prof. Mariana Pardeli w Klinice Chirurgii Miękkiej w Zabrze Jacek Koziół waży dziś 128 kg, Jacek Hryniewicz 92 kg. Na dwa tygodnie przed Tłustym Czwartkiem A.D. 2002 obaj czują się znakomicie. Stale chudną. W planie mają kilogram, dwa na miesiąc. Chcą namówić Profesora na pokazową operację w Łomży.

ROBERT MIRO

Na zdjęciach: Jacek Hryniewicz przed operacją; Jacek Koziół z rodziną przed i po operacji.



Biegający wilk

Błękitnookie psy husky, ubrani w skórzane haftowane stroje ludzie krzającą się po eskimoskiej wiosce, wyścigi psich zaprzęgów, to wszystko zobaczyć będzie można w lutym w Augustowie.

Wyścigi psich zaprzęgów „Biegający Wilk” odbędą się w Augustowie już po raz trzeci.

W tegorocznej edycji nowością będzie udział niepełnosprawnych w zorganizowanym specjalnie z myślą o nich biegu integracyjnym. Po raz pierwszy powstanie też wioska eskimoska, w której widzowie będą mogli zobaczyć ubranych w oryginalne stroje ludzi Północy „Eskimosów”, a podczas wieczoru z kulturą eskimoską slajdy i film „Maszer”.

— Mamy zamiar wciągnąć do zabawy także media i władze — opowiada Dariusz Morsztyn, pomysłodawca i organizator. — Dziennikarze i lokalni władarze zmierzą się w pojedynku, w którym o zwycięstwie może zdecydować siła i umiejętność porozumienia się z psim zawodnikiem.

Patronatem „Biegającego Wilka” jest wojewoda podlaski.

ODLOTOWA PROMOCJA

ARMATURY SANITARNEJ

Filia w Białymstoku
ul. Narewska 26
tel./fax (085) 65-26-104
tel. kom. 0-603 456 241

ARKES®
PRODUCENT
ARMATURY SANITARNEJ
39-100 Nakło nad Notecią
ul. Młyńska 12
tel. (052) 336-03-48, fax (052) 385-34-70

www.arkes.naklo.pl

KONTAKTY



„Kocham was, chłopcy i czekam na was”, mówił Janusz Sulewski z Grajewa we wrześniu ubiegłego roku, gdy zbierałam materiał do tekstu o jego uprowadzonych synach („Kontakty” nr 40/2001).

— Jestem już z synami. Tuła się do mnie i mnie nie odstepują. Nie możemy się sobą nacieszyć. Sam ich odszukałem w Rzeszowie — mówi szczęśliwy ojciec.

1 Siedmioletniego Łukasza i pięcioletniego Rafała uprowadziła w czerwcu ubiegłego roku ich matka Beata Sulewska. Wcześniej sąd ograniczył jej prawa rodzicielskie i zakazał bez zgody męża wywozić dzieci poza Grajewo.

Beata ze swoją matką przystąpiła do rodzinnej sekty założonej przez brata i bratową z Białegostoku. „Dzieci są dziećmi Boga, a nie rodziców”, w ten sposób interpretowali Pismo święte i w czasie choroby dzieci nie kontaktowały się z lekarzem. Interwencja sąsiadów uratowała życie rocznej Rebecce, córce brata (założyciela sekty). Rebecka została odebrana rodzicom i umieszczona w Domu Małego Dziecka w Białymstoku. W czerwcu ubiegłego roku Rebeckę uprowadziła z domu dziecka babcia, matka ojca dziewczynki i Beaty Sulewskiej. Babcia mieszkała w Grajewie. Kilka tygodni wcześniej sprzedała dom i mieszkała w wynajmowanym mieszkaniu. Rodzice Rebeki mieszkali w Białymstoku. Gdy policja zaczęła poszukiwania dziewczynki, okazało się, że już ich nie ma w mieście. Wkrótce Beata porwała Łukasza i Rafała i wyjechała z Grajewa. Jako ostatnia opuściła miasto babcia, matka Beaty.

2 Janusz Sulewski podejrzewał, że wszyscy są razem. Podpowiadał policji różne sygnały. Babka, czyli teściowa Sulewskiego, przyjechała do Grajewa pod koniec października na grób swojego męża. Sulewski natychmiast zawiadomił policję, poinformował, gdzie się zatrzymała. Liczył na to, iż policja przesłucha kobietę i dowie się, gdzie są dzieci. Policja nie wykorzystała tej okazji.

— Policja zachowywała się bardzo nieruchawo. Nie korzystała z moich sugestii i podpo-

wiedzi, zasłaniała się niemożnością prawną. A przecież Łukasz podlegał obowiązkowi szkolnemu. Żona zlekceważyła sądowy zakaz wywozu chłopców. Były podstawy, by ich szukać — mówi Janusz Sulewski.

Komendant powiatowy policji w Grajewie zapewniał, że robią wszystko. Nie było jednak żadnych efektów.

Sulewski sam nie ustawał w poszukiwaniach. Każdy sygnał analizował i rozpatrywał. Czekał na synów. W tym czasie zupełnie zmienił pokój chłopców. Spakował w kartony religijną literaturę żony. Poodrywał z pólek karteczki z fragmentami Pisma świętego. Kupił im zabawki. Łukaszowi książki do drugiej klasy, także do religii (choć matka wcześniej zakazała chłopcu uczęszczać na te lekcje), bo przecież we wrześniu powinien pójść do szkoły. Czekaly książki i zeszyty. Czekaly tapczaniki, bo matka wcześniej ka-

3 Ciągłe nie wiedział, gdzie są jego dzieci. O telefonicznej rozmowie z synem powiedział swojemu koledze. Kolega odpowiedział, że istnieje możliwość przekierowania rozmowy z telefonu stacjonarnego na telefon komórkowy. Kolejny raz Beata zadzwoniła w piątek, 11 stycznia. Janusz słyszał dźwięk stacjonarnego telefonu. Stał obok, ale nie podnosił słuchawki. Po kilku sygnałach rozmówca zrezygnował i się rozłączył. Na szczęście telefon zdążył się przełączyć na telefon komórkowy. Tu wyświetlił się numer. Był to zupełnie obcy numer. Janusz zadzwonił na telefoniczną informację i dowiedział się, że jest to numer budki telefonicznej w

nawet prywatne. W żadnej nigdy nie było Łukasza.

4 — Wróciliśmy w okolice budki telefonicznej i wtedy... zobaczyliśmy Beatę z chłopcami. Od razu nas poznali. Chłopcy przyglęli do mnie. Siostra zadzwoniła po policję. Przyjechał radiowóz i wzięli nas na przesłuchanie — przypomina Sulewski.

Łukasz był ubrany w dresy, w których w czerwcu wyszedł z domu. Na nogach miał buty o dwa numery za duże. Rafał był w letniej kurtce przeciwdeszczowej. W czasie załatwiania formalności na policji funkcjonariusze włączyli chłopcom bajkę i częstowali ich czekoladkami i batonikami. Chłopcy, jak opowiada ojciec, spojrzeli tylko na matkę i natychmiast odwrócili się plecami do telewizora. Nie poczęstowali się słodyczami, bo bali się matki. Potem opowiadali, że w mieszkaniu nie mieli telewizora i nie wolno im było go oglądać. Spali na karimatach na podłodze. Jedli tylko chleb z pszenicy, pieczony przez matkę. Kromki były smarowane olejem rzepakowym. Na obiad ciągle łyżka kaszy i do tego awokado lub jabłko.

— Dopiero gdy policjanci wyprowadzili matkę, chłopcy poczęstowali się słodyczami, zerkali na telewizor i Łukasz zaczął opowiadać, jak żyli. A żyli jak pustelnicy — mówi ojciec.

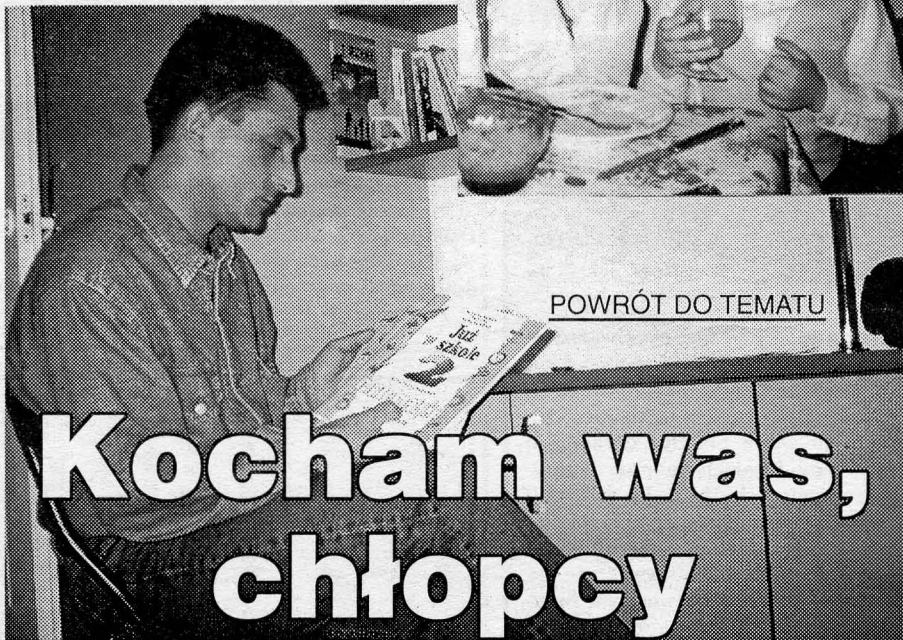
Szczęśliwi wrócili do Grajewa. Nie pytają o matkę. Łukasz stracił pół roku nauki. W czasie ferii ojciec skontaktuje się ze

szkołą, może nie straci całego roku. Planuje także skontaktować się z lekarzem ogólnym i psychologiem. Łukasz jest bardziej otwarty. Ojciec zauważył, że młodszy Rafał często się zamyśla, czasami mówi pseudoreligijne slogany.

— Nad cały świat kocham tatusa. Nad cały świat tęskniłem do niego. Chciałem uciec. Raz zobaczyłem, jak mama dzwoni i z drugiego telefonu chciałem zadzwonić na policję, żeby mnie zawieźli do tatusia. Mama mnie za to bardzo zbiła — opowiada Łukasz.

Spokój i szczęście ojca zakłóca matka chłopców. Policja w Rzeszowie wypuściła ją na wolność. Właśnie wczoraj dzwoniła do Grajewa. Zagroziła, że „jak nie odzyska dzieci, to je wyśle do Boga”.

MARIA TOCKA



POWRÓT DO TEMATU

Kocham was, chłopcy

zała chłopcom spać na podłodze. I ciągle wierzył w ich powrót. Nadszedł więc telefon, bo Beata od czasu do czasu dzwoniła.

— Zadzwoniła w wigilię i głosiła te swoje herezje. Zdenerwowała mnie, bo siedziałem sam i rozmyślałem nad całą sytuacją. Nie pozwoliła mi rozmawiać z synami. Chyba zrobiła to celowo, bo wiedziała, jak ważne są to dla nas święta — opowiada Janusz.

Drugi raz zadzwoniła w niedzielę przed sylwestrem, 30 grudnia. Życzyła Januszowi, żeby mu się w życiu ułożyło. Poprosił do telefonu chłopców. Pozwoliła przez chwilę rozmawiać z Łukaszem.

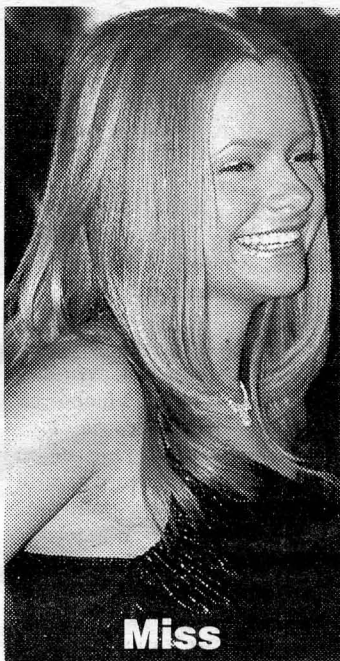
— Słyszałem jego głos. Powiedział tylko, że do mnie tęskni i że mnie bardzo kocha i chyba matka wyrwała mu słuchawkę. Bo już nie było dalszej rozmowy.

Rzeszowie. Pani z informacji wskazała mu dokładny adres.

W niedzielę z siostrą z Białegostoku pojechali pociągiem do Rzeszowa.

— Znaleźliśmy tę budkę. To było osiedle bloków prawie na peryferiach miasta. Nie znalazłem ich adresu, ale wiedziałem, że muszę tu czekać — opowiada ojciec.

Razem z siostrą chodził po osiedlu. W pobliżu była szkoła. Pomyślał, że może jednak matka zapisała Łukasza do szkoły. Poszedł sprawdzić. Pani dyrektor zapewniła, że u niej nie ma takiego ucznia. Pomyślał, że może matka zapisała Łukasza pod swoim panieńskim nazwiskiem. Ale pod takim nazwiskiem też nie było żadnego ucznia. Dyrektor chciała pomóc i obdzwoniła wszystkie szkoły w Rzeszowie,



Bernadeta Buczkowska, uczennica klasy trzeciej Liceum Ekonomicznego, została Miss Ekonomika.

— Nie uważam się za najpiękniejszą. Cieszę się bardzo z wygranej i jednocześnie żałuję, że tylko jedna może zostać miss, że nie wygrały razem ze mną moje koleżanki — mówi Bernadeta.

Do zabawy namówiły Bernadetę jej klasowe koleżanki oraz

wychowawczyni Joanna Modzelewska. Klasę III „e” reprezentowała z Justyną Chrostowską, która zdobyła tytuł Miss Foto.

Bernadeta ma 156 cm wzrostu, waży 45 kg, w talii 60 cm, w biuście 80 cm, w biodrach 85 cm.

— Interesuję się sportem, muzyką i tańcem. Lubię podróże, a z przedmiotów szkolnych najbardziej wychowanie fizyczne i godzinę wychowawczą. Uwielbiam słodycze i pierogi — powiedziała miss.

Po maturze planuje studiować marketing i zarządzanie.

Pierwszą wicemiss została Sylwia Klimek (kl. II Liceum Ekonomiczne), a drugą wicemiss Agnieszka Remiszewska (kl. II Liceum Handlowe).

Wybory miss odbyły się w ramach dni kultury uczniowskiej. Przez ostatnie trzy dni nauki, kończące pierwszy semestr, młodzież nie ma lekcji. Czas w szkole wypełniają różne imprezy: mecz siatkówki nauczyciele kontra uczniowie (wygrali nauczyciele), korzystanie z internetu, konkursy i zabawy. Nad całością programu czuwa Samorząd Uczniowski, któremu przewodniczy Marta Orłowska.

Fot. Gabs-Foto

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Jakem Adam

Nie mogę nie zacząć od pień pochwalnych na cześć króla Adama I Małysza. Moja jednak radość ma wymiar szczególny. Oto cieszę się, bo jak Polska długa i szeroka gwałtownie powiększy się populacja Adamów (Adaśków, Adasiąt etc), a to przecież imię także mi nadano na chrzcie świętym, co działo się w granicach diecezji łomżyńskiej.

Była w Polsce długa epoka Józefów. Ci wywodzili się wprawdzie od świętego cieśli, ale walnie do ich pomnożenia przyczynił się Marszałek Józef Piłsudski. Była też przez wieki moda na Bolesławów, bo to przecież imię Chrobrego i kilku innych wielkich rodaków. Wcale nieźle notowania mieli także nad Narwią: Władysław, Edward, Wojciech. To wszystko jednak już historia, bo po Piłsudskim pojawił się jak na ironię też Józef (Stalin), a towarzyszył mu niestety Bolesław (Bierut). Potem kolejno sekretarzowali Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysze: Władysław Gomułka, Edward Gierek i Wojciech Jaruzelski.

Taka obowiązywała reguła zwyczajowa: pozytywni bohaterowie przyczyniali się do spopularyzowania swych imion, natomiast byle jacy lub znienawidzeni do załamania się tych „trendów”. Można dziś tylko współczuć przedwojennym Adolfom i Konstantym (z winy Rokossowskiego). To się nazywa pieskie szczęście.

Koniec jednak z historią, niechaj się teraz wielebni proboszczowie i stosowni urzędnicy przygotowują na epidemię Adamów. Będzie nas więcej i więcej. A co, może nie jest to ładne imię? Wątpiących zapraszam na rozmowę osobistą!

A przy okazji zadam inne jeszcze pytanie: jakie imiona można uznać za pięknie łomżyńskie? W odniesieniu do płci powabnej (i z lekką mową) będzie to chyba Hanna i wszyscy Państwo wiecie dlaczego! A co wybrać z długiego wykazu imion męskich? Konkurencja jest silniejsza i brak wyraźnego lidera. Czekam na propozycje, byle bez egoizmu i kumoterstwa.

ADAM (Dobroński)

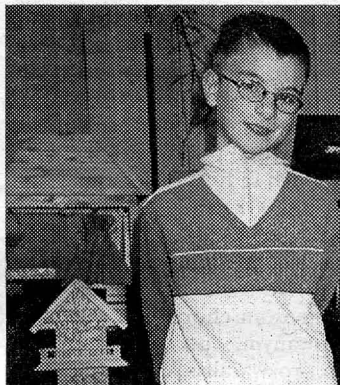
Polszczyna mistrzów

Mistrzów mowy polskiej, w wojewódzkich eliminacjach ogólnopolskiego konkursu, w których rywalizowały 22 osoby, wybrała komisja pod przewodnictwem prof. Leonardy Dacewicz z Uniwersytetu w Białymstoku. Laureatami zostali: Jerzy Buzon, dziennikarz z Augustowa, poeta Jan Leończuk, organizatorka konkursów krasomówczych Maria Moranda, dziennikarz i pisarz Janusz Niczyporowicz, prof. Bogusław Nowowiejski z Uniwersytetu w Białymstoku; krytyk Waldemar Smaszcz, poeta Wiesław Szymański i reżyser Piotr Tomaszuk.

Konkurs Mistrz Mowy Polskiej, organizowany przez Magazyn Konsumenta „Solidna Firma”, to przede wszystkim zachęcenie rodaków do posługiwania się piękną polszczyzną, co dziś jest szczególnie wymowne wobec powszechnego „skażenia” jej „nowomową” i wulgaryzmami.

27 stycznia, w najbliższą niedzielę, 90 mistrzów mowy polskiej z całego kraju spotka się na Zamku Królewskim w Warszawie. Na zaprezentowanie swego krasomówczego kunsztu będą mieć zaledwie minutę!

Konkursowi Mistrz Mowy Polskiej patronują prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, premier, marszałek Sejmu i Fundacja Kultury Polskiej.



COŚ NA DZIÓB

227 karmników i budek lęgowych dla ptaków miała do oceny komisja konkursu „Animals”, organizowanego po raz trzeci przez Radę Osiedla nr 12 w Łomży. Uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród odbyła się w Szkole Podstawowej nr 10 im. Jana Pawła II.

Było śpiewająco (dzięki zespołowi wokalnemu Magdy Synow z Miejskiego Domu Kultury – Domu Środowisk Twórczych oraz integracyjnej klasie V e z „dziełsiatki”), ciekawie (gawęda o ptasich zwyczajach Mariusza Godlewskiego z Nadleśnictwa Łomża) i słodko (szczególnie w klasie III f wychowawczyni Jadwigi Kirejczyk ze SP 10, która jako nagrodę specjalną za najwięcej zgłoszonych prac, otrzymała wielki tort z cukierni „Mazur”).

Młodzi budowniczości karmników wykazali się (przy pomocy rodziców) niezwykłą pomysłowością.

Nagrodę główną Rady Osiedla nr 12 zdobył Damian Gwara z klasy IV b Szkoły Podstawowej nr 10.

— Najpierw zrobiliśmy z tatą rysunki, a potem zastanawialiśmy się, który wybrać — wspomina. — I wzięliśmy się do pracy. Nasz karmnik ma dwa pięterka, żeby mogło pożywić się jak najwięcej ptaków. Zawsze je dokarmiam zimą, bo to dla nich ciężka pora. Najbardziej lubię sikorki.

BRYLANTOWA HANKA

Brylantową kolę oraz owacje na stojąco od gwiazd telewizji otrzymała Hanka Bielicka podczas rozstrzygnięcia plebiscytu „Telekamery” na najpopularniejsze postacie telewizyjnych programów informacyjnych, rozrywkowych i filmów. Pochodząca z Łomży nestorka polskiej rozrywki estradowej otrzymała nagrodę specjalną, chociaż nie jest zbyt często wykorzystywana przez twórców telewizyjnych. Wzruszona i rozbawiona Hanka Bielicka rozruszała widownię złożoną z prawdziwych gwiazd polskiej telewizji i przypominała, że „Jeszcze Polska nie zginęła, póki się śmiejemy”. Już 31 stycznia okazję do spotkania z divą będą mieli mieszkańcy Łomży. Koncert odbędzie się w sali widowiskowej przy ul. Nowej 2 o godz. 18.00.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

25 stycznia (piątek) — • Tygrys i przyjaciele, godz. 14.30 • Sztuczna inteligencja, godz. 16.00, 20.45 • Ostatni bastion, godz. 18.30;

26 stycznia (sobota) — • Tygrys i przyjaciele, godz. 13.00, 14.30 • Ostatni bastion, godz. 16.00, 20.45 • Sztuczna inteligencja, godz. 18.15;

27 stycznia (niedziela) — • Tygrys i przyjaciele, godz. 13.00, 14.30 • Sztuczna inteligencja, godz. 16.00, 20.45 • Ostatni bastion, godz. 18.30;

28-29 stycznia (poniedziałek-wtorek) — • Wakacje! Żegnaj szkoło, godz. 14.30 • Ostatni bastion, godz. 16.00, 20.45 • Sztuczna inteligencja, godz. 18.15;

30-31 stycznia (środa-czwartek) — • Wakacje! Żegnaj szkoło, godz. 14.30 • Sztuczna inteligencja, godz. 16.00, 20.45 • Ostatni bastion, godz. 18.30.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Blizsze informacje o repertuarze: tel. 216-75-19.



„KARA”

W czwartek, 17 stycznia, poszłam do Telekomunikacji w Kolnie opłacić rachunek za rozmowy telefoniczne za grudzień. Zauważyłam, że pracownica wydaje nowe książki telefoniczne. Poprosiłam, żeby dała i mnie. Niestety, odmówiła, ponieważ na rachunku nie było wpisu, iż winnam otrzymać taką książkę. Zapytałam: dlaczego? Najprawdopodobniej w ubiegłym roku nie opłaciłam jakiegoś rachunku w terminie. I Telekomunikacja Polska SA Obszar Telekomunikacji w Łomży zastosował wobec mnie karę. A przecież są różne koleje życiowe człowieka. Może byłam u córki na Śląsku lub leżałam w szpitalu i nie mogłam w określonym czasie uregulować. A może akurat nie miałam pieniędzy, żeby opłacić, bo mam bardzo niską emeryturę? Ale uregulowałam. Jestem klientką od 22 lat i nigdy nie mieli ze mną problemu. Jeżeli nie opłaciłam w terminie, powinni wziąć za zwłokę, a nie stosować takie „kary”.

Zamiast książki pani z Telekomunikacji podsunęła mi jakąś kartkę, na której miałam się zobowiązać, iż nie będę korzystała z prefiksu innego niż TP. Był to jeden z warunków otrzymania książki. Na propozycję nie wyraziłam zgody, gdyż uważam, że jako stały klient nie powinien być szantażowana.

Zofia Pisiak
Kolno

Od redakcji: mamy nadzieję, że TP SA znajdzie nową książkę telefoniczną dla swojej długoletniej klientki, a naszej Czytelniczki.

ZŁOTO W KLAMSTWIE

W związku z listem Pana Antoniego Dudo „Złoto w kłamstwie” („Kontakty” nr 3/2002) chcę sprostować podane przez niego informacje.

Nie było zagrożenia likwidacji Oddziału Rehabilitacji w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży. Sprawa dotyczyła propozycji bardzo niskiego kontraktu na świadczenia rehabilitacyjne, co mogło spowodować jedynie ograniczenie jego funkcjonowa-

nia. Zebrane podpisy były pomocne przy podpisywaniu kontraktu z Kasą Chorych, który pomimo otwarcia niepublicznej placówki rehabilitacyjnej w Łomży, został wynegocjowany na wyższym poziomie niż w 2001 r. i to cieszy nas wszystkich.

W sprawie likwidacji Oddziału Onkologii przez Dyrektora: nie mógł on jej dokonać, ponieważ w Szpitalu nie było takiego oddziału. Funkcjonował Pion Onkologii z Działem Chemioterapii, posiadającym 15 łóżek, oraz Przychodnię Onkologiczną. Hospitalizacje pacjentów były ściśle powiązane z podawaną chemioterapią, co powodowało, że średnie wykorzystanie łóżka wynosiło 41,9 proc. Wniosek o utworzenie Oddziału Onkologii został odrzucony przez Sejmik Województwa Podlaskiego. Uważam, że nie to stanowiło problem, sama nazwa nie jest istotna. Istotne jest leczenie pacjentów i możliwości poprawy warunków, w jakich są hospitalizowani.

W 2001 r. powstały plany powołania Oddziału Nefrologicznego. W momencie tworzenia tego Oddziału, tak potrzebnego pacjentom chorym na raka, dializowanym, po przeszczepach itp., rozważaliśmy połączenie go z Pionem Onkologii. Możliwość wspólnego funkcjonowania została przedstawiona wszystkim zainteresowanym. Rozważane były różnego typu warianty. Istotną sprawą było to, czy Podlaska Regionalna Kasa Chorych przyjmie w trakcie negocjacji możliwość hospitalizacji pacjentów onkologicznych, nie związanych bezpośrednio z chemioterapią. W przypadku odmowy

funkcjonowanie 15 łóżek onkologicznych byłoby bezcelowe. Rozważaliśmy zmniejszenie tej ilości do 8 lub 9 łóżek. W trakcie negocjacji Kasa Chorych wyraziła zgodę na hospitalizację onkologiczną i w tym momencie nie było mowy o zmniejszeniu ilości łóżek. Pani dr A. Łowczak, pełniąc obowiązki kierownika Pionu Onkologii, nie czekając na rozstrzygnięcie, podała publicznie, a także pacjentom i ich rodzinom, że Dyrekcja zamierza zlikwidować Onkologię, pozostawić tylko 5 łóżek, pacjenci będą mieli utrudniony dostęp do specjalistycznej opieki.

Tworzenie nowego Oddziału Nefrologii z Pionem Onkologicznym powierzono Panu dr n. med. Henrykowi Perkowskiemu, lekarzowi wykazującemu się bardzo dobrym przygotowaniem merytorycznym i zdolnościami organizacyjnymi. Został powołany na stanowisko p.o. Ordynatora i energicznie z całym zespołem przystąpił do pracy. Pani dr A. Łowczak nie wyraziła chęci współpracy. To wyzwanie ze strony onkologów podjęła Pani dr M. Wagner-Oleszczuk, specjalista onkolog, chemioterapeuta i specjalista chorób płuc.

W strukturze nowego Oddziału funkcjonować będzie 10 łóżek nefrologicznych i 15 łóżek onkologicznych. Prowadzona będzie chemioterapia także nowotworów płuc, wskazania do hospitalizacji pacjentów są rozszerzone. Ciągłe narzekania na trudności z wizytą w Przychodni Onkologicznej zostały rozwiązane. W trakcie organizacji Oddziału doszło do zatrudnienia dodatkowych pielęgniarek,

wprowadzenia dyżurów lekarskich, co znacznie poprawi warunki opieki i leczenia pacjentów.

Pani dr A. Łowczak otrzymała propozycję stanowiska kierownika Przychodni Onkologicznej, jednak jej nie przyjęła, odmówiła także pracy w Oddziale. Pracuje, zgodnie z kwalifikacjami, jako starszy asystent w Przychodni.

Chcę poinformować Pana Antoniego Dudo, jak wynika z treści listu „wybitnego fachowca” od spraw służby zdrowia, że w swojej pracy nie kieruję się nigdy animozjami, zawiścią zawodową ani poglądami politycznymi. Decydującą sprawą jest fachowość, chęć współpracy z zespołem, a przede wszystkim dobro pacjenta i Szpitala. Swoje insynuacje proszę zapisywać w pamiętnikach, Panie Dudo. Chcę podkreślić, że pacjenci będą mieli znacznie lepsze warunki leczenia i łatwiejszy dostęp do specjalisty, co jest w tej sprawie najważniejsze. W sprawie? A może tej sprawy w ogóle nie było, została rozdmuchana jeszcze przed podjęciem decyzji, przed negocjacjami z Kasą Chorych.

Jednocześnie, jako dyrektor Szpitala, chcę uspokoić i przeprosić pacjentów onkologicznych i ich rodziny za stres, którego doznali w wyniku powstałego zamieszania. Onkologia funkcjonuje, nigdy nie było zamiaru likwidacji tego pionu.

Marian Jaszewski

Dyrektor
Szpitala Wojewódzkiego
w Łomży

ŚMIERĆ W SZPITALU

W związku z artykułem „Śmierć w szpitalu” („Kontakty” nr 3) wyjaśniam: zgodnie z decyzją dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, 11 stycznia przeprowadziłem sekcję zwłok zmarłej Janiny M. Nigdy nie twierdziłem, że przyczyną zgonu zmarłej był zawał mięśnia sercowego, gdyż na tym etapie badań można stwierdzić jedynie, że mógł on wystąpić po wypisaniu chorej z oddziału (badania histopatologiczne zabezpieczonych tkanek są w toku). Czytelnicy „Kontaktów” mogliby wysnuć nieprawdziwe przypuszczenie, że pacjentka została wypisana ze Szpitala z tą groźną chorobą. Stanowczo temu przeczę.

Krzysztof Dach
Lekarz
specjalista patomorfolog

SŁODKI PREZENT

Serdeczne podziękowanie pani Weronice Sierżputowskiej, właścicielce cukierni „Weronika”, za nieodpłatne przekazanie wyrobów cukierniczych dla Domu Pomocy Społecznej w Łomży składają

mieszkańcy
Domu Pomocy Społecznej
im. Wiktorii Kowalewskiej
w Łomży

**OKNA
NOWEJ GENERACJI!
DRZWI**

Okna i drzwi na całe życie...

Świętuj z nami **20 urodziny**

Wielki jubileuszowy
KONKURS

**UWAGA!
BARDZO CENNE
NAGRODY!!!**

Tylko u nas kompleksowa oferta

- OKNA PCV, ALUMINIUM
- OKNA INWENTARSKIE
- OKNA MAHONIOWE
- OKNA SOSNOWE
- OKIENNICE
- PARAPETY ROLETY
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- OGRODY ZIMOWE
- DASZKI NAD WEJŚCIA
- BRAMY GARAZOWE

NAGRODA GŁÓWNA

**REGULAMIN KONKURSU JUŻ WKRÓTCE
W TWOJEJ SKRZYŃCE POCZTOWEJ**

ŁÓMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
 ŁÓMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604221092
 ŁÓMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL.0601152027
 ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
 KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
 GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
 CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086)277-22-11
 WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53 TEL./FAX 086/275-02-55
 SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
 TEL./FAX 086/275-02-55
 HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 ŁÓMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
 TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

10 lat gwarancji

www.terrazyt.pl

BIELSK PODLASKI

• Przejęcie przez Starostwo Powiatowe budynku przychodni przy ul. Jagiellońskiej planowane jest w tym roku. Konsekwencją będzie zarówno wzrost (trzykrotny) dochodów z najmu, jak też wzrost wydatków.

DROHICZYN

• W kłitkach, otrzymanych w byłej siedzibie byłej PZPR, gnieździ się Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Sali widowiskowej, chociaż dużej (na około 200 osób), nie da się wykorzystać na próby tanecznego zespołu. W zlikwidowanej garderobie mieści się teraz klub anonimowych alkoholików, a w pracowni plastycznej nie można się ruszyć. W należącym do Ośrodka kinie nie brakuje widzów, a Biblioteka Publiczna czytelników. Ferie zimowe przyciągają do MGOK dzieci i młodzież. Wbrew pozorom, nie wszyscy chcą wpatrywać się wyłącznie w telewizor czy komputer. Ostatnia moda to... bierki!

JELENIEWO

• Pod hasłem „Hej kołeda, kołeda” odbyło się V Spotkanie Kołednicze Suwalszczyzny, zorganizowane przez Bibliotekę Publiczną, któremu patronował starosta suwalski. Idea Spotkań to poznawanie starych, zupełnie nieznanych lub prawie nieznanych kołed i pastorałek z XVI i XVII wieku. Jak zwykle, zaprezentowało je w pięknym wykonaniu 11 zespołów ludowych, istniejących w powiecie. Nie zabrakło inscenizacji obrzędowych, przygotowanych przez młodzież: jasełek zespołu „Kameleon” z Biblioteki Publicznej w Jeleniewie oraz „chodzenia z gwiazdą” przez „Młode Pogranicze” z Szypliszek. Na każde Spotkanie Kołednicze przybywało licznie zarówno mieszkańcy Jeleniewa, jak i całej gminy oraz powiatu. „Kołeda łączy ludzi, więc nie wyobrażają sobie stycznia bez naszej imprezy”, mówi Anna Moniuszko, kierownik Biblioteki Publicznej w Jeleniewie.

KOLNO

• Po raz czwarty odbył się Przegląd Zespołów Obrzędowych powiatu kolneńskiego. Na scenie Kolneńskiego Domu Kultury zaprezentowało się 12 zespołów (blisko 300 wykonawców), z Kolna (4 zespoły), Grabowa, Stawiska, Lemana, Dzierzbi. Dominowały spektakle nawiązujące do tradycji bożonarodzeniowych. Miłym przerywnikiem i urozmaicheniem było widowisko przygotowane przez uczniów szkoły podstawowej w Stawiskach pt. „Ogródek”. Nie zawiódł oczekiwania publiczności ubiegłoroczny trzypokoleniowy zespół „Dzierzbieniaczy” z Dzierzbi. W tym roku wystąpił z oryginalną, wykonaną przez siebie szopką z ruchomymi lalkami.

Jury pod przewodnictwem



Józefa Zyska z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury z Białegostoku do reprezentowania powiatu kolneńskiego na wojewódzkim przeglądzie w Łomży zakwalifikowało: Dziecięcy Zespół Śpiewaczy i Teatralny z Lemana oraz grupę „Dzierzbieniaczy” z Dzierzbi.

Wszyscy wykonawcy otrzymali dyplomy, upominki, puchary ufundowane przez starostę kolneńskiego, burmistrza Kolna i Kolneński Dom Kultury.

• Tradycyjnie w ferie zimowe Kolneński Dom Kultury organizuje wiele imprez dla dzieci i

młodzieży. Codziennie o 14.00 prowadzone są zajęcia z dziećmi: „Zabawy kurpiowskie”, czyli nauka tańców kurpiowskich — zajacek, konik, fefur (24 stycznia) oraz „Gorące rytmy” (29 stycznia), „Teatralne igraszki” (25 stycznia). Zaplanowano również „Białe szaleństwo”, czyli zabawy na śniegu (28 stycznia), „Randkę z nieznajomym” (31 stycznia) i „Zabawę w małych milionerów” (30 stycznia). 29-31 stycznia odbędzie się turniej tenisa stołowego. Słowem: każdy znajdzie coś dla siebie.

Cztery gęsi, dwie niewieście...

uczyniły jarmark w mieście, głosi staropolskie porzekadło. Bo jarmark to jarmark! Miejsowości, które otrzymały przywilej ich organizowania, tym samym przydawały sobie swoistego prestiżu. A poza tym, coż to było za wydarzenie!

Przed 100 laty w obecnym Podlaskiem, starym zwyczajem, jarmarki odbywały się zgodnie z ustalonym terminem, zwykle wyznaczanym przez kalendarz liturgiczny: „przed świętym”, „po świętym”.

• Augustów miał jarmark we wtorek po Trzech Królach, Niedzieli Kwietnej, świętych Antonim, Wincentym, Bartłomieju i Marcinie.

• W Ciechanowcu jarmark odbywał się w poniedziałek po święcie Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny, na świętego Wojciecha, po uroczystości Bożego Ciała, przed świętym Wawrzyńcem oraz po świętych Macieju i Andrzeju.

• W Jedwabnem na jarmark zjeżdżano we wtorek po świętych Agnieszce, Józefie i Stanisławie, przed świętym Idzim oraz po świętym Andrzeju i przed świętym Tomaszem Apostołem.

• W Kolnie jarmark odbywał się w czwartek przed świętym Franciszkiem Salezym i po świętym Grzegorzu oraz w środę przed świętym Florianem, po świętym Kiljanie, Tekli i Katarzynie.

• W Łapach-Barwikach na jarmark zjeżdżano w czwartek po świętym Arkadiuszu, w piątym tygodniu Wielkiego Postu, po święcie Najświętszej Marii Panny Łaskawej, po świętym Janie z Dukli, po święcie Podniesienia Krzyża Świętego oraz po święcie Najświętszej Marii Panny Opiekunki.

• Łomża miała 6 jarmarków: w poniedziałek po święcie Oczyszczenia Najświętszej Marii Pan-

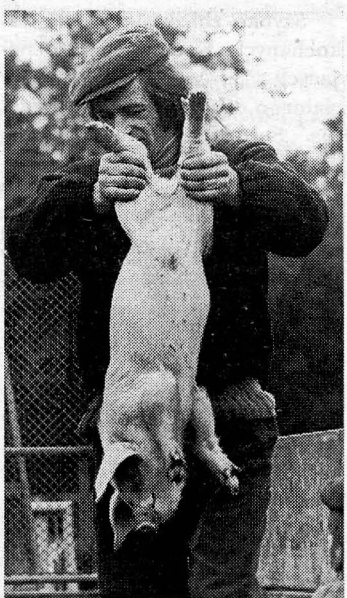
ny i w drugi Wielkiego Postu oraz we wtorek po Niedzieli Kwietnej, w poniedziałek po święcie Matki Bożej Szkaplerznej oraz po świętych Michale i Stanisławie.

• W Nowogrodzie jarmarczny był poniedziałek po Trzech Królach i przed świętym Maciejem oraz wtorek przed świętym Janem Chrzcicielem, po święcie Narodzenia Najświętszej Marii Panny, przed świętym Stanisławem i po świętym Szymonie.

• W Rutkach na jarmark zjeżdżano w środę po świętych Antonim, Macieju, Stanisławie Biskupie, Piotrze i Pawle, Piotrze w okowach i Idzim.

• W Sejnach zjeżdżano na jarmark 6 razy w roku, we wtorek po święcie Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny, po świętych Kazimierzu i Stanisławie, po święcie Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, po niedzieli Różańcowej i przed świętym Mikołajem.

• W Sokolach jarmark ożywiał ludzi we wtorek w pierwszym tygodniu Wielkiego Postu, po Wielkiejnocy, po świętych Antonim Padewskim i Ma-



NUR

• Przetarg na wykonanie sali sportowej podstawówki i gimnazjum odbędzie się w marcu. Roboty ruszą w kwietniu. Nie obejdzie się bez pożyczki. Samorząd złożył też wniosek o wsparcie do Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu.

TRZCIANNE

• Prawie 70 proc. tegorocznego budżetu gminy pochłonie oświata, wynika z projektu. Największy wydatek to remont Szkoły Podstawowej w Trzciannem.

• Przygotowywany jest projekt modernizacji oczyszczalni ścieków o przestarzałej technologii, sprzed około 8 lat. Pozwoli na podłączenie do niej sieci kanalizacyjnej w Nowej Wsi i Szorcach, największych w gminie.

gorzacie, po święcie Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny i przed świętym Mikołajem.

• W Stawiskach jarmark odbywał się w drugi wtorek po Trzech Królach, w Wielki Wtorek, po świętych Antonim Padewskim i Franciszku Serafińskim oraz przed świętą Barbarą.

• W Suwałkach w ciągu roku odbywało się 6 jarmarków, zawsze w środę: po świętych Romualdzie, Benedyktie, Stanisławie, Rochu, Justynie i Andrzeju.

• W Śniadowie jarmark odbywał się we wtorek po świętym Józefie, przed świętymi Filipem i Jakubem, po świętym Jakubie Apostole, po święcie Narodzenia Najświętszej Marii Panny, po Wszystkich Świętych oraz przed świętym Tomaszem.

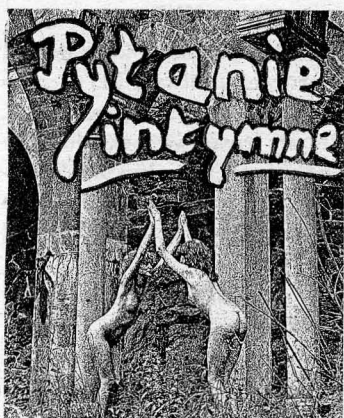
• W Tykocinie zjeżdżano na jarmark we wtorek po święcie Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny, po świętej Trójcy, świętych Wincentym a Paulo, Franciszku Serafińskim i Marcinie oraz przed świętym Tomaszem.

• W Wiznie na jarmark zjeżdżano we wtorek po Trzech Królach i Kwietnej Niedzieli, przed świętymi Stanisławem Biskupem i Janem Chrzcicielem oraz po świętej Elżbiecie i święcie Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.

• W Wysokiem Mazowieckiem jarmark odbywał się w poniedziałek po Trzech Królach, po Kwietnej Niedzieli, przed świętymi Filipem i Jakubem oraz Janem Chrzcicielem, po święcie Narodzenia Najświętszej Marii Panny i po Wszystkich Świętych.

• Zambrów miał aż 12 jarmarków w roku: we wtorek po świętym Walentym, w czwartym tygodniu Wielkiego Postu, po Zielonych Świątkach, przed świętym Idzim, po świętych Łukaszu i Łucji oraz w pierwsze wtorki stycznia, kwietnia, czerwca, lipca, września i listopada.





Rok temu urodziłam drugie dziecko. Miałam bardzo ciężki, długi poród. Synek ważył ponad cztery kilogramy. Długo dochodziłam do siebie. Przez kilka pierwszych miesięcy właściwie nie myślałam o seksie. Mąż jednak coraz częściej dopominał się o czułości. Przed porodem było nam bardzo dobrze, często się kochaliśmy, lubiliśmy zmieniać pozycje, wyszukiwaliśmy nowe sposoby. Wszystko zmieniło się po urodzeniu dziecka. Nie tylko jestem bardziej zmęczona i mniej chętna do seksu, ale przede wszystkim przestałam odczuwać orgazm. Jest mi wszystko jedno, czekam, aż się mąż zaspokoi. Ja nie odczuwam właściwie dużej przyjemności ze stosunku. Dlaczego stałam się zimna? Mąż dalej jest kochany, bardzo mi pomaga, ja jednak nie potrafię odnaleźć przyjemności. Niepokoi mnie to, że ani razu po porodzie nie przeżyłam orgazmu, który kiedyś miałam niemal za każdym razem. Nigdy nie musiałam udawać, że jest mi dobrze, tak jak robi to wiele kobiet, bo przeżywałam autentyczną rozkosz. Wiem, że gdyby nie to, że mąż mi ufa, to mogłby zacząć podejrzewać, że mam jakiś romans. Co powinnam zrobić, żeby wróciły dawne, wspa- niałe przeżycia?

Magda

Prawdopodobnie przyczyna tkwi w przebytych ciężkim poro- dzie. Mechanizm powstawania orgazmu, czyli szczytowania pod- czas stosunku, zależy od spr- awności układów krążenia, ner- wowego i mięśniowego.

Jeżeli któryś z tych układów jest uszkodzony, kobieta może mieć problemy z orgazmem. Być może uległy zwiotczeniu mięśnie narządu rod- nego, co utrudnia orgazm. Powinna Pani poddać się badaniu ginekologicznemu, podczas którego lekarz zbada stan mięśni podtrzymujących narząd rodny.

Zwiotczale mięśnie można gimnastykować. Są to ćwiczenia, które można wykonywać niemal w każdej chwili, więc nie zabie- rają dużo czasu. Polegają na na- pinaniu i rozluźnianiu i mogą pomóc w zwiększeniu intensy- wności odbieranych bodźców. Dokładne instrukcje wykonywa- nia ćwiczeń podpowie gineko- log.



LEKARZ DOMOWY

Od pewnego czasu pojawiły się bardziej obfite upławy niż miałam przed urodzeniem dziec- ka. Niestety, mam bardzo daleko do ginekologa, który opiekował się moją ciążą, a poza tym przy trójce małych dzieci nie mogę znaleźć czasu na wizytę. Czy up- ławy mogą oznaczać coś niepo- kojącego? Czy to sygnał choro- by? Czy mogę współżyć w tym czasie?

Grażyna

Upławy to każda wydzielina z narządów rodnych, która w za- leżności od cyklu miesięcznego

jest bardziej lub mniej obfita. Zazwyczaj upławy nie świadczą o chorobie.

Niepokojącym objawem jest nieprzyjemny zapach wydzieliny. Jeżeli dodatkowo upławy mają gęstą konsystencję i ciemne za- barwienie, świadczyć mogą o problemach zdrowotnych, na przykład infekcji. Jej przyczyną mogą być bakterie, które dostały się do pochwy podczas stosunku, kąpieli w basenie lub innym za- nieczyszczonym zbiorniku. O chorobie wenerycznej może świadczyć dodatkowy objaw: bo-

lesność oddawania moczu albo zmiany skórne w okolicach na- rządów rodnych. Jeżeli wydzielina jest lepka i przypomina zsiad- le mleko, sygnalizuje grzybicę pochwy. Te choroby można sto- sunkowo łatwo wyleczyć, ale ko- nieczna jest wizyta u lekarza. Nie ma sensu odkładać rozpoczęcia leczenia, bo grzybica czy infekcja bakteryjna bez podania leków nie ustąpi.

Przyczyną upławów mogą być także reakcje uczuleniowe choć- by na używane tampony lub pod- paski. Niekiedy tkwi w kosmety- kach, nowej bieliźnie czy rajsto- pach. Reakcji alergicznej najczę- ściej towarzyszy uczucie swędze- nia.

§

POD PARAGRAFEM

Od dwóch lat opiekuję się moją babcią, a w październiku przeprowadziłam się do niej na stałe. Zaczęłam studia na Polite- chnicie Białostockiej, od babci na wydział mam 10 minut na piechotę. Po długiej rozmowie w gronie rodzinnym babcia zde- cydowała się zameldować mnie u siebie. Powiedziała też, że chciałaby, aby to mieszkanie przeszło na mnie po jej śmierci. Podobno nie będę miał jednak prawa mieszkać, mimo zameldo- wania.

Co powinienem zrobić? Zale- ży mi na tym, bo swoją przy- szłość wiąże z Białymstokiem, tu mam wielu kolegów, kuzynów.

Moich rodziców nie stać na kup- no nowego mieszkania, a ja, za- nim uskładał pieniądze, to mi- ną lata.

Marcin

W świetle obowiązujących przepisów gmina nie ma obo- wiązku zawierać umowy najmu z wnukami zmarłych najemców. Dziedziczenie najmu regulują jedynie przepisy Kodeksu Cywil- nego, które stanowią, że w razie śmierci najemcy mieszkania ko- munalnego w stosunek najmu wstępują: małżonek nie będący współnajemcą lokalu, dzieci na- jemcy i jego współmałżonka, in- ne osoby, wobec których najem-

ca był obowiązany do świadczeń alimentacyjnych, oraz osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą. Wszystkie te wymienione osoby „wstępują w stosunek najmu”, czyli mają zapewnione przedłu- żenie najmu, jeśli w tym lokalu stale zamieszkiwały z najemcą. Przepis ten omija więc wnuki.

Gmina nie ma więc obowią- zku zawierać umowy najmu z wnukiem zmarłego najemcy, je- śli nie był on zobowiązany do świadczeń alimentacyjnych wo- bec wnuków. Gminy mogą je- dnak uchwalić własne przepisy, które bardziej liberalnie rozwią- zują kwestie prawne. Musi więc Pan sprawdzić w urzędzie miej- skim, jakie podjęto postanowie- nia w tej sprawie.



KOCHANI!

Szybko zbliża się Święto Za- kochanych, Kochanych i Kocha- jących. Zapraszamy Was do spe- cjalnego, Walentynkowego wyda- nia „Serca...” Skryte wyznania, nigdy nie wysłane listy, słowa go- rące mają szansę ukazać się w druku; dotrzeć do tej jedynej, najważniejszej osoby. Niech na tej stronie zagoszczą uczucia.

Walentynkową koresponden- cję prosimy przysyłać do 6 lute- go 2002 r.

NOWOROCZNE POSTANOWIENIA

Chciałem swej ukochanej Żo- nie Justynce złożyć „pod Ser- cem” wydrukowane, noworo- czne przyrzeczenia:

1. Nie będę podnosił głosu o by- le co.
2. Absolutnie i ostatecznie rzucę palenie.
3. Oddam komuś ten polarek, którego ona tak nie lubi.
4. Będę czyścił jej buty na śli- czne nóżki.

Generalnie kocham Cię, Ju- sti!

Twój Darek Sz.
z Grajewa

OFERTY

Szczupła blondynka (33/164) z wyższym magisterskim wy- kształceniem i pracą. Mam sied- mioletnie dziecko. Poznam sym- patycznego Pana do 35 lat, z co najmniej średnim wykształce- niem. Inteligentnego, toleran- cyjnego, przystojnego, któremu nie brakuje także poczucia hu- moru. Mile widziany Pan z Łom- ży, ale to nie jest warunek.

Śnieżynka

Młody (23-letni), atrakcyjny, zadbany, pozna miłą Panią (kwe- stia wieku nie gra roli). Kontakt tylko telefoniczny: 0 692 309 749.

Robert

Szatyn bez nałogów (18 lat) szuka swojej drugiej połówki. Lubię spacerować w świetle księżyca, muzykę i dobrą zabawę. Jestem miły, kulturalny, chciałbym, że- byś właśnie ze mną spędziła re- sztę swego życia. Jeżeli jesteś sa- motna jak ja, zadzwoń. Kontakt tylko telefoniczny: 0 608 785 267.

Marzyciel

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem, lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji), oraz peł- nym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesyłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na ko- percie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kon- taktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów niko- mu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji nastę- puje za pośrednictwem redakcji.





KRONIKA POLICYJNA

• W Brzósłkach Brzezińskich (gm. Wysokie Mazowieckie) kierujący żukiem, jadąc z nadmierną prędkością, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu i potracił 45-letniego rowerzystę Józefa Cz. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

• W Wysokiem Mazowieckiem policjanci, celnicy i przedstawiciele urzędu kontroli skarbowej lustrowali bazar w celu ujawnienia handlarzy, oferujących artykuły bez znaku skarbowego akcyzy lub z przemytu. Zatrzymano 3 Polaków i 4 Białorusinów oraz zabezpieczono około 6 tysięcy sztuk papierosów, 15 litrów alkoholu, 14 futer ze skór naturalnych i 30 skórzanych kurtek. Wartość należności, na któ-

rych stracił Skarb Państwa, oszacowano na około 16 tysięcy złotych.

• W pobliżu Łomży kierujący fiatem sienną stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na obłożone pobocze i uderzył w drzewo. Pasażer, 30-letni Białorusin, poniósł śmierć na miejscu, zaś sprawca wypadku zmarł w szpitalu.

• W Łomży policjanci zatrzymali dwóch 24-letnich bandytów, którzy, grożąc uszkodzeniem ciała, zażądali od pewnego mieszkańca pieniędzy. Jak się okaza-

ło, ci sami przestępcy upatrzili go sobie, w tym samym celu, także w grudniu 2001 roku.

• W Łomży na parkingu przy ul. Skłodowskiej-Curie, na gorącym uczynku włamania do hondy, został zatrzymany 20-letni Tomasz Sz. Właśnie usiłował ukraść radioodtwarzacz.

• W Łomży w nocy policjanci zatrzymali na gorącym uczynku włamania do sklepu przy ul.



Duchy

Najpierw coś stuknęło za drzwiami. Reks nastawił uszy i szczeknął. Pomyślałem, że to pewnie sąsiad nie może trafić do swojej kłamki i naciągnąłem koc na głowę.

Następnej nocy usłyszałem jakieś chrobotanie. Ot, myszy. I przewróciłem się na drugi bok.

Trzeciej nocy coś niesamowicie jęknęło na schodach. Pode-rwałem się na równe nogi! Reks podbiegł do drzwi, ja za nim. I wtedy poruszyła się kłamka! Przekręciłem klucz, szarpnąłem za haczyk, otwieram z rozmachem. I włosy stanęły mi dęba. Przede mną w ciemnościach mignęła biała zjawa! Boże! Błyskawicznie wpadłem do mieszkania. Zamykam drzwi na wszystkie spusty i łapię się za serce. A Reks sterczy przy drzwiach i okropnie warczy!

Siadłem na łóżku, przeżegnałem się kilka razy, napilem się wody i patrzę na zegar: pięć minut po północy. Wszystko jasne: duchy! „Tylko co za interes mają akurat do mnie?“, myślę sobie. I nic nie wymyśliłem, bo rozsądzało mi głowę ze strachu. Przywołałem Rekxa, gadam bez sensu i nasłuchuję, czy zjawa nie wróci. Nie wróciła, ale spałem jak wróbel na gałęzi.

Wypadłem z domu skoro świt, chociaż było zimno. Wałę prosto na rynek. Po drodze mówię do Rekxa, żeby się nie wygadał o naszej nocnej przygodzie i tak dochodzimy do ławki. Okupowali ją, jak zwykle, Rambo i Kolumb. Reks obwąchał buty Kolumba i nagle jak nie zacznie ujaść! „Zabieraj stąd tego zapchlonego kundla!“, rozdarł się na cały rynek. Reks nigdy go nie lubił, a ostatnio szczególnie. Ostatnio, znaczy od jesieni. Wtedy Kolumb zaczął mi sprowa-

dzać na łeb Rączkę, którego z kolei ja nie znoszę, i Bonanze, który już po jednym piwie zaraz by każdemu przyłożył z powodu tego niesprawiedliwego świata. I tak we trójkę zaczęli mi składać nie tyle niezapowiedziane, co długotrwałe (nieraz i do rana) wizyty. Oczywiście, z gębą na paćki. Wyżerali mi wszystko: od chleba ze smalcem po bułkę drożdżową z marmoladą. Jednym słowem: kacze żołądki, worki bez dna. Siedzą, palą, jedzą, denerwują Rekxa i jeszcze dopominają się o flaszke! Jak nie wkurzę się jednego wtorku, jak nie otworzę drzwi, jak nie przegonię całego towarzystwa! Aż gęby na to pootwierali ze zdziwienia. A teraz, kiedy Kolumb zaczął czepiać się Rekxa, nie wytrzymałem. „Zapchlony to sam jesteś!“, krzyknąłem, gwizdnąłem na psa i poszliśmy w swoją stronę.

Wieczorem znów poczułem się nieswojo. Wpatrywałem się w kłamkę jak sroka w gnat. Ze snu wyrwało mnie szczekanie Rekxa. Poczułem zimny pot; kłamka się poruszyła... Ale już nie wypadłem na schody. Że stoi tam zjawa, to pewne! Przesiedziałem nie zmrzywszy oka do rana.

I tak było jeszcze przez parę nocy. Z niewyspania chodziłem jak pijany. Bałem się z kimkolwiek o tym gadać, żeby mnie nie obśmiali po całym mieście. Dusilem to w sobie jak największą tajemnicę. Istny koszmar.

Wczoraj znów powlokłem się na rynek. Na ławce komplet: Kolumb, Rambo, Rączka, Bonanza... I nagle Rączka rąbnął: „Jak tam twoje duchy? Dzisiaj na pewno dadzą ci się wypaść, bo ja też jestem przez nie zmęczony“ i wszyscy gruchnęli śmiechem.

Areszt z siekierą

Osiemnastoletni młodzieniec z Jedwabnego nie zapłacił grzywny. Na polecenie Sądu Rejonowego w Łomży miał być doprowadzony do Aresztu Śledczego w Ostrołęce. Wyruszyli po niego dwaj policjanci.

Już na wstępie było jasne, że nie myśli ruszać się z domu. Najpierw użył pięści, a potem ugryzł policjanta w rękę. Zaczęła się szarpanina. Wtedy do akcji wkroczyła matka chłopaka. Z wyzwiskami, groźbami i siekierą. Zamierzyła się. Uderzyła. Przed śmiercią uratował policjanta refleks, gruba kurtka i bluza... Ostrze siekiery pozostawiło ślad blisko serca.

Zaatakowani policjanci wezwali posiłki z Łomży. Syn i matka poprowadzeni zostali do radiowozu.

— Akurat wychodziłem ze sklepu — mówi pewien mieszkaniec Jedwabnego. — Właśnie szła w kajdankach. Chciało mi się śmiać na ten widok. Nareszcie na własnej skórze doświadczyła, że jest ktoś silniejszy od niej.

— Ja jej współczuję — stwierdza mieszkanka miasteczka. — Ma ciężkie życie. Może już tego wszystkiego nie wytrzy-

Długość dwóch 48-letnich mężczyzn, którzy ukradli papierosy i maszynki do golenia łącznej wartości około 1100 złotych.

• W Szepietowie (pow. wysokomazowiecki) pracujący na rusztowaniu 52-letni mężczyzna spadł na stojącego na dole koleję. W czasie upadku prawdopodobnie uderzył głową w konstrukcję, ponosząc śmierć na miejscu. Kolega natomiast doznał złamania kości nogi.

• Jesienią 2001 roku młody mężczyzna oferował mieszkańcom Sejnu i okolic zakup, po wyjątkowo niskiej cenie, różnych artykułów (między innymi sprzętu gospodarstwa domowego, radio-telewizyjnego, mebli), sprowadzanych z Niemiec. 20-letni oszust brał zaliczkę i nie wywiązywał się z umowy. W grudniu 2001 roku został zatrzymany. Prokurator zastosował wobec niego dozór policji. Jednak młodzieniec nie zaniechał przestępczego procederu! Na tyle był wiarygodny, że te same osoby oszukiwał kilkakrotnie! Został ponownie zatrzymany i tym razem aresztowany. Policja w Sejnach prosi o kontakt wszystkich przez niego oszukanych.

mała i zrobiła ten zamach nieświadomie. W wypadku straciła osiemnastoletnią córkę, każdego dnia boryka się z brakiem pieniędzy, kłopotami rodzinnymi. Żyć z zasiłku pomocy społecznej to naprawdę sztuka. A jednak dba o dom, jak może. Są granice ludzkiej wytrzymałości. Ale dzięki Bogu, że nie zabiła tego policjanta, bo przecież w niczym nie zawinił, a sama dopiero by sobie narobiła jeszcze większej biedy.

— Mąż nareszcie będzie miał trochę spokoju — dodaje starszy mieszkaniec Jedwabnego. — Nieraz skarżył się na swój los, ale nie miał w tej rodzinie nic do powiedzenia.

Dom z numerem... przy ulicy... Na drzwiach kłódka, na sznurze przysypane śniegiem pranie, na budzie pies. Pusto, głucho. Nie ma gospodyni (aresztowana pod zarzutem czynnej napaści na policjanta i groźby pozbawienia go życia), nie ma gospodarza (gdzieś poszedł), nie ma syna (odwieziony do Ostrołęki będzie musiał rozliczyć się z grzywny, a ponadto ciąży teraz na nim zarzut czynnej napaści na funkcjonariusza).

Matka i syn nie przyznają się do winy.



Pałuckie Pióro 2002

„Głos Wągrowiecki” w Wągrowcu oraz Zakład Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, Stowarzyszenie Prasy Lokalnej w Lesznie i redakcja miesięcznika „Polonistyka” w Poznaniu ogłaszają IX Ogólnopolski Konkurs Czasopism Szkolnych o Pałuckie Pióro w roku szkolnym 2001/2002. W konkursie mogą wziąć udział czasopisma ogólnoszkolne, klasowe, samorządowe, kółek zainteresowań, organizacji społecznych, działających w szkole oraz czasopisma redagowane przez dzieci i młodzież szkolną.

Na konkurs należy przesłać do 30 kwietnia minimum 4 numery czasopisma wydanego w roku szkolnym 2001/2002 i „Kartę opisu bibliograficznego czasopisma szkolnego”, która stanowi formalne zgłoszenie udziału. Organizatorom zależy również na wypowiedziach opiekunów pism o doświadczeniach związanych z metodyką pracy nad wydawaniem gazetki. (W jakich okolicznościach pismo powstało? Jak zapewnia się ciągłość ukazywania? Jak nauczyciele postrzegają rolę pisma w kształceniu literackim i językowym? Jaka jest funkcja pisma w życiu społeczności szkolnej, wpływ na kariery osób, które je redagują? Jakie są oczekiwania nauczycieli wobec pisma?)

Czasopisma oceniane będą w czterech kategoriach: szkoły podstawowe (kl. I-III); szkoły podstawowe (kl. IV-VI); gimnazja; szkoły ponadgimnazjalne.

Jury będzie zwracało szczególną uwagę na: inspirowanie twórczości literackiej uczniów, propagowanie wartościowych wzorców kulturowych, organizowanie i inspirowanie życia kulturalnego; poprawność stylistyczną, gramatyczną i ortografi-

czną oraz rzetelność korekty; atrakcyjność czytelniczą, umiejętność oraz sposób budowania porozumienia z czytelnikami (stałe rubryki, miejsce na głos czytelników, rola odbiorców w redagowaniu, tworzeniu oblicza gazetki); społeczną i edukacyjną doniosłość tematów, kreatywność, związek z życiem szkoły, środowiska, regionu; okres i częstotliwość ukazywania się; liczbę osób biorących udział w powstawaniu pisma, nakład; pomysły plastyczne, ilustracje, nazwy działów, tytuły artykułów, korelacją szaty graficznej z treścią (artykułu, działu, rubryki); informację bibliograficzną: wyczerpująca stopka redakcyjna, wyraźne oddzielenie przedruków od tekstów własnych, numeracja stron, czytelność.

Czasopisma nadesłane na konkurs nie podlegają zwrotowi i po jego zakończeniu zostaną przekazane Zakładowi Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego IFP UAM w Poznaniu.

Jury konkursu przyzna następujące laury:

1. „Pałuckie Pióra 2002” dla najlepszych czasopism w poszczególnych kategoriach. Jury może przyznać dodatkowe wyróżnienia.
2. Nagrody specjalne za szczególne walory czasopism, preferowane przez organizatora i sponsorów konkursu.
3. Wyróżnienia dla opiekunów czasopism za najciekawsze wypowiedzi o metodyce pracy z zespołem redakcyjnym.

Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród odbędzie się 3 czerwca 2002 r. w Wągrowcu (termin może ulec zmianie).

Adres biura konkursu:

Redakcja
„Głosu Wągrowieckiego”
62-100 Wągrowiec
ul. Janowiecka 1
tel. (067) 262-33-34
fax (067) 268-55-25,
e-mail: awrglos@pi.onet.pl

„O Buławę Hetmańską”

Nauczycielski Klub Literacki, Zarząd Okręgu Podlaskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Wydział Kultury Urzędu Miasta w Białymstoku organizują XV Konkurs Poetycki „O buławę hetmańską”.

W konkursie mogą wziąć udział autorzy zrzeszeni i nie zrzeszeni w organizacjach twórczych i związkowych. Nie mogą natomiast brać udziału laureaci, zdobywcy Złotych Buław Hetmańskich (pierwszych nagród) w poprzednich edycjach.

Autorzy powinni do 28 lutego nadesłać zestaw pięciu utworów poetyckich w pięciu egzemplarzach, nie publikowanych w wydawnictwach zawar-

tych i czasopismach oraz nie nagradzanych w innych konkursach. Tematyka wierszy nie jest ograniczana żadnymi warunkami.

Prace należy opatrzyć godłem, a w zaklejonej kopercie podać godło, imię i nazwisko, adres, telefon, zawód. Adres: Zarząd Okręgu Podlaskiego ZNP, ul. Warszawska 9, 15-062 Białystok, z dopiskiem na kopercie „Konkurs poetycki”.

Jury przyzna Buławy Hetmańskie: Złota, Srebrną i Brązową (pierwszą, drugą i trzecią nagrodę), trzy wyróżnienia i nagrody specjalne.

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi podczas Ogólnopolskich Nauczycielskich Spotkań Literackich 18-19 maja 2002 r. w Białymstoku.

Skok w SKOK

Rozmowa
z ANDRZEJEM GARLICKIM
kierownikiem
Oddziału Spółdzielczej Kasy
Oszczędnościowo-Kredytowej w Łomży



— Czy warto być Małym i zrobić skok w SKOK?

— Warto zawsze, a szczególnie do końca lutego. Nasza najnowsza propozycja depozytowa to wypłata odsetek w dniu złożenia lokaty. Klient od ręki otrzymuje odsetki za cały okres, na jaki złożył pieniądze, a po jego upływie otrzymuje cały kapitał.

— Kto może skorzystać z oferty kredytowej SKOK?

— Wszyscy, a szczególnie średnio zamożni, emeryci i renciści, dla których oferta wielu banków jest niedostępna, bo nie spełniają warunku tzw. progu zdolności kredytowych. Spółdzielcza kasa działa dla dobra swoich członków, nie dla zysku. Nasze propozycje kredytowe są dużo tańsze, a depozyty wyżej oprocentowane. By skorzystać z usług SKOK, wystarczy zostać członkiem. Naszą atrakcyjność poznało już wielu klientów. W ciągu dwóch lat Oddział w Łomży skupił 754 członków. A trzeba pamiętać, że na terenach północno-wschodnich nie było tradycji tworzenia i działania kas spółdzielczych.

— Czym wyróżnia się oferta Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej?

— Przede wszystkim lepszą opłacalnością kredytów i depozytów. Poza tym przy skorzystaniu z kredytu klient uczy się oszczędzać. Przy każdej spłacie raty uiszcza również minimalną składkę członkowską. Są to jego pieniądze, które może wypłacić raz w roku, a oszczędzoną całość, po rezygnacji z członkostwa.

Jedynie SKOK oferuje lokatę ubezpieczoną. Ubezpieczeniem objęte jest ryzyko sytuacji, w której docelowa kwota nie została zgromadzona z powodu śmierci depozytariusza. Wówczas Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych SKOK wypłaca wskazanej osobie różnicę między kwotą docelową a już uzbieraną na koncie. Wyróżnia nas też bezpośredni kontakt z klientem.

— Która z propozycji cieszy się największym powodzeniem?

— Popularne są pożyczki krótkoterminowe, wypłacane od ręki, tzw. chwilówki. Linia tego kredytu jest otwierana na dwanaście miesięcy z przyznaniem ogólnego limitu od 500 do 1000 zł. Klient raz podpisuje umowę i później bez dodatkowych formalności może zaciągać krótkoterminowy kredyt. Z depozytów powodzeniem cieszą się lokaty o stałym oprocentowaniu.

— Minister Finansów przemierza się do zrównania w prawach SKOK z bankami komercyjnymi. Chodzi przede wszystkim o to, aby SKOK odprowadzał część swoich depozytów na nieoprocentowany rachunek banku centralnego. Powiało groźbą.

— Istotnie, jest to zagrożenie dla klientów. Takie regulacje mogą zmniejszyć konkurencyjność naszej oferty. Depozyty spadną o dwa, trzy punkty, a stopa procentowa naszych kredytów zrówna się z propozycjami banków komercyjnych. Zabicie jest krzywdzące, bo SKOK-om nie proponuje się żadnych przywilejów, które mają banki komercyjne, przykładowo dostępu do bankowego systemu rozliczeń czy długoterminowych kredytów mieszkaniowych. Takich rozwiązań nie ma w większości krajów zachodnich. Na szczęście, jest to projekt. Ciągłe jesteśmy atrakcyjni. Zapraszam serdecznie do biura w Łomży (ul. Bema 31, tel. 216-89-25 i 215-35-25).

(promocja)



KONTAKTY

Idzie wiosna! Wprawdzie nie przyleciały jeszcze bociany, ale tak się ociepliło, że przyleciał Putin. Spotkania najwyższych władz przebiegały w przyjacielskiej, pełnej wzajemnego zrozumienia, atmosferze. Wszyscy komentatorzy podkreślają, że teraz niepodległa Rzeczpospolita rozmawia z Rosją jak równy z równym.

Niestety, przy okazji wyszło na jaw, że nasza prężna gospodarka winna jest zafowanej gospodarce moskiewskiej 3,5 mld dolarów. Psuje to nieco ogólny obraz, bo czy dziad może dyskutować na równej stopie z miliarderem? Rodzi się nawet podejrzenie, że Putin przybył do Polski ze strachu: boi się biedaczysko, czy my mu w ogóle tę forę oddamy.

Tym niemniej sukces zwabienia prezydenta Rosji do Warszawy jest oczywisty. Ruskie mają płacić odszkodowania polskim ofiarom stalinowskiego terroru. My wynagrodzimy krzywdy rodzinom krasnoarmiejców, wziętych do niewoli i wymordowanych przez niezwyciężoną armię pod wodzą marszałka Józefa Piłsudskiego, broniącą Europy przed bolszewicką nawałą w 1920 roku.

Nie udało się jeszcze ustalić, kto będzie płacił spadkobiercom żołnierzy poległych w wojnach napoleońskich. Niewątpliwie, ofiary były wtedy po

obu stronach. Groszem powinna sypnąć Francja, jako ówczesny, bezpośredni agresor.

Będziemy też budować nowe gazociągi. Problemem jest tylko to, co potem zrobimy z nadmiarem gazu. Być może posłuży do ostatecznego rozwiązania problemu rosnącego bezrobocia...

Nazwa Kaliningradu jest dla prawdziwego Polaka-patrioty obrzydliwa, bo przecież jest to rdzennie polski Królewiec. Tym niemniej będziemy montować tam autobusy marki „San”, którymi wjedziemy do Unii Europejskiej. Oczywiście wtedy, kiedy uda nam się załatać pozimowe dziury w drogach i jeżeli nie utkniemy w korkach. Na pewno ponownie zaprzyjaźnione z nami Ruskie i tu nam pomogą. Zdają sobie przecież sprawę, że tylko silna Polska może być dla nich bezpiecznym sąsiadem. Polska biedna jest dla Rosji zagrożeniem. Bieda bowiem wyzwala agresję. Miejmy nadzieję, że rosnący dobrobyt pozwoli na to, iż nasze dzielne wojska nie będą musiały znowu wkraczać do Moskwy, jak to już nie raz bywało.

WIESŁAW WENDERLICH

Do obory, w której stoi kilka młodych byczków, wchodzi wyjątkowo szpetna krowa. Przewodnik stada

— Palka zapalka, dwa kije, kto się nie schowa, ten kryje...

— Dziadku, czy tu, na Kurpiach, uprawia się sport? — pyta wnuk z Warszawy.

— Ależ nie, tu się nawet sałata nie udaje.

Siedemdziesięciolatek ma piękną, dwudziestopięcioletnią narzeczoną. Wkrótce ma się z nią ożenić. Wszyscy znajomi mu gratulują, ale przyjaciele odważają się zapytać o plany na przyszłość.

— Słuchaj, wszystko cacy, ale co będzie za 10 lat?

— Jak to, co? Pogonię staruchę.

Mąż przypadkowo znajduje w szufladzie żony vibrator.

— Kochanie, co to jest? — pyta roztrzęsionym głosem.

— Nie twój interes!

Ahonen, Schmitt i Małysz spotykają się w pubie.

— Wiecie co, jednego dnia przeczytałem „W 80 dni dookoła świata”, dzień później w konkursie skoczyłem 80 metrów — mówi Schmitt.

— Coś w tym jest — mówi Ahonen — Ja przeczytałem „101 dalmatyńczyków” i następnego dnia skoczyłem 101 metrów.



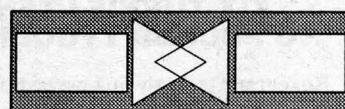
— O Boże! Trzeba odwołać jutrzejsze zawody! — podrywa się Małysz. — Dziś skończyłem

czytać „20 tysięcy mil podmorskiej żeglugi”.

— Wcale o mnie nie myślisz. Ciągłe tylko ta piłka i piłka. Założę się, że nawet nie pamiętasz daty naszego ślubu!

— Jak to nie! Przecież to było wtedy, gdy ŁKS wygrał z Jagiellonią 2:1!

Dowcipy nadesłali: Andrzej Żelazny (nagroda) z Łomży, Ewa Milkowska z Suwałk i Zenon Piotrkowski z Nowego Jorku. Dziękujemy. I przypominamy: konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa! Nagroda czeka!



spiećcia

Stowarzyszenie „Natura” i Dom Pomocy Społecznej w Kozarzach koło Ciechanowca zabiegali o utworzenie warsztatów terapii zajęciowej. Warsztaty pomagają przystosować niepełnosprawnych do normalnego życia. „Natura” i Dom już nie muszą fatygować Warszawy. Nowe przepisy mówią, że powołanie i utrzymanie warsztatów to obowiązek gmin. I ani słowa, skąd mają wziąć na to pieniądze. Właściwie nie są potrzebne. Od początku samorządy to nic innego jak warsztaty przystosowujące ubezwłasnowolnione rady gmin, miast i powiatów do nienormalnego życia.

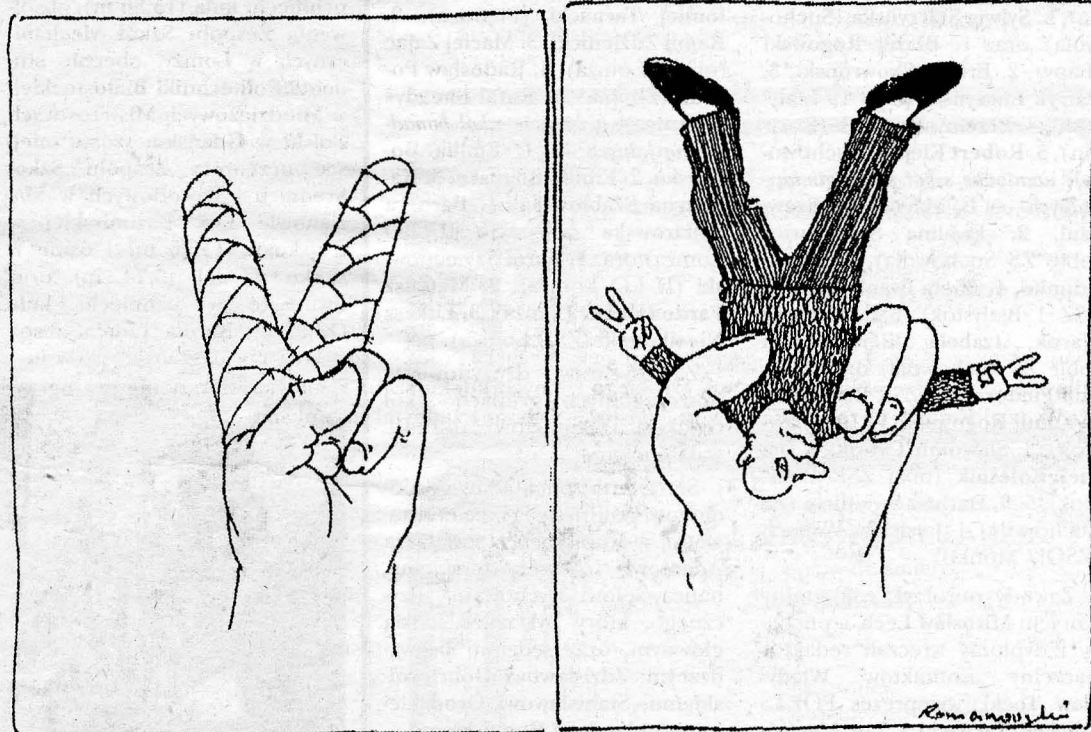
Współczesny język gazet codziennych w regionie: „zakład produkujący pieczywo” (chodzi o piekarnię); „brak środków budżetowych na akcję usuwania skutków zimy” (nie ma pieniędzy na odśnieżanie i łatanie dziur w jezdni). Śmiało się z peerelowskiego określenia krauwatu „zwis męski elegancki”. Aż wszystko zadyndało.

W Podlaskiem na 100 mężczyzn przypadają 104 kobiety. Życ się chce!

Małyszomania w „Spiećciach”:

— Skąd się wzięło nazwisko Małysz?

— Od skrótu: mały sz(ybo-wiec)!



XIX TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR TYGODNIKA „KONTAKTY”

Rozegrane zostały już wszystkie cztery półfinały. W Augustowie zmierzyli się najlepsi z powiatów: suwalskiego, sejneńskiego, grajewskiego i augustowskiego. W Korycinie: sokólskiego, białostockiego (ziemski i grodzki) i monieckiego. W Kupiskach Starych: łomżyńskiego (grodzki i ziemski), kolneńskiego i zambrowskiego. W Jabłoni Kościelnej: wysokomazowieckiego, siemiatyckiego, hajnowskiego i bielskopodlaskiego (wyniki za tydzień). Najlepsi spotkają się w Finale, 16 lutego, w Suchowoli, która jest geograficznym centrum Europy. To wierzchołek eliminacyjnej piramidy. W rozgrywkach szkolnych, gminnych, powiatowych, półfinałach startowało ponad 8 tysięcy dzieci i młodzieży w kategoriach: szkoły podstawowe, gimnazja, szkoły ponadgimnazjalne.

Turniejowi patronuje marszałek województwa podlaskiego Sławomir Zgrzywa.

Final w centrum Europy!

PÓŁFINAŁ W KORYCINIE

Z udziałem 104 zawodniczek i zawodników z powiatów: Sokółka, Białystok (grodzki i ziemski), Mońki rozegrany został półfinał w Korycinie. Najlepsi: *uczniowie klas IV i młodsi* — 1. Joanna Szubzdą, 2. Agnieszka Wysocka, 3. Karolina Starzyńska, 4. Joanna Szewczul (wszystkie SP Chodorówka), 5-6. Agata Stachurska (SP Góra) i Iza Kopcińska (SP Korycin) oraz 1. Daniel Puchalski (SP Knyszyn), 2. Piotr Galażyn (SP Chodorówka), 3. Radosław Kolenda (SP Klewianka), 4. Wojciech Rojsza, 5. Piotr Jarmoszek (obaj SP Chodorówka); *uczniowie klas V-VI* — 1. Paulina Prytuła (SP Chodorówka), 2. Wioletta Mróz (SP Czerwonka), 3. Agnieszka Geniusz (SP Klewianka), 4. Katarzyna Jarmoszek, 5-6. Ewelina Danewicz (obie SP Chodorówka) i Agata Zajkowska (SSP 2 Białystok) oraz 1. Bogusław Cywik (SP 21 Białystok), 2. Emanuel Lech (SP Korycin), 3. Dariusz Klejno (SP Chodorówka), 4. Marcin Goss (SP 21 Białystok), 5. Piotr Auchim (SP 19 Białystok); *gimnazjaliści* — 1. Izabela Kandel (Czarna Białostocka), 2. Justyna Ciszynska (Suchowola), 3. Anna Popowska, 4. Magdalena Stocka (obie Czarna Białostocka), 5. Sylwia Starzyńska (Suchowola) oraz 1. Błażej Rogowski (Łapy), 2. Ernest Skowroński, 3. Patryk Łuczyński (obaj 19 Białystok), 4. Przemysław Lech (Korycin), 5. Robert Klejno (Suchowola); *uczniowie szkół ponadgimnazjalnych* — 1. Magdalena Szewczul, 2. Ewelina Sienkiewicz (obie ZS Suchowola), 3. Marta Zdunko, 4. Aneta Iwanicka (obie ZSZ 1 Białystok), 5-6. Barbara Naruk, Izabela Kiersznowska (obie ZS Suchowola) oraz 1. Jakub Fiedorczuk (ZSR Białystok), 2. Kamil Rogowski (VI LO Białystok), 3. Sławomir Cywik, 4. Daniel Kolesnik (obaj ZSR Białystok), 5-6. Dariusz Świetlicki (ZS Suchowola) i Jarosław Wojtach (ZSOiZ Mońki).

Zawody otworzył wójt gminy Korycin Mirosław Lech, a puchary i dyplomy wręczał redaktor naczelny „Kontaktów” Władysław Tocki, wiceprezes POZTS Wacław Tarnacki i Jan Marcin-

czyk ze Szkolnego Związku Sportowego. Serdecznie dziękujemy gospodarzom Turnieju, Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Korycinie, osobiście dyr. Tadeuszowi Ciszowskiemu oraz Zdzisławowi Dziewiątkowskiemu, organizatorowi Półfinału.

PÓŁFINAŁ W KUPISKACH

Z udziałem tenisistek i tenisistów z powiatów Kolno, Łomża, Grodzka, Łomża Ziemska i Zambrow, w Szkole Podstawowej w Kupiskach odbył się kolejny z półfinałów. Najlepszymi okazali się: *klasy IV i młodsi* — 1. Edyta Szablowska (SP 9 Łomża), 2. Monika Narolewska (SP 7 Łomża), 3. Sylwia Liżewska (SP Jarnuty) oraz 1. Marcin Jarząbek (SP Mroczki), 2. Rafał Piwoński (SP Osowiec), 3. Tomasz Jankowski (SP 1 Łomża); *klasy V-VI* — 1. Anna Pęska (SP Wiśniewo), 2. Sylwia Trzonkowska (SP 1 Łomża), 3. Karolina Sowa (SP Dobrzyjałowo) oraz 1. Piotr Zdzienicki (SP 1 Łomża), 2. Rafał Kopidłowski (SP Czaplice), 3. Marcin Bartczak (SP Dobrzyjałowo), 4. Adrian Dębek (SP Ostróżne); *gimnazjaliści* — 1. Agnieszka Antolak (1 Łomża), 2. Beata Alińska (9 Łomża), 3. Katarzyna Cwalina (Piątnica) oraz 1. Bartłomiej Tarnacki (Piątnica), 2. Kamil Zdzienicki, 3. Maciej Zajac (obaj 1 Łomża), 4. Radosław Poręba (Zbójna), 5. Rafał Kanadys (Piątnica); *uczniowie szkół ponadgimnazjalnych* — 1. Emilia Borawska, 2. Emilia Boguska, 3. Katarzyna Szablowska, 4. Barbara Śmiarowska (wszystkie II LO Łomża) oraz 1. Karol Szymanowski (II LO Łomża), 2. Mateusz Pardo (III LO Łomża), 3. Łukasz Niecikowski (ZSD Łomża).

Za zwycięstwo drużynowe w poszczególnych grupach szkół redakcja „Kontaktów” ufundowała puchary.

Serdecznie dziękujemy gospodarzowi półfinału, Szkole Podstawowej w Kupiskach, a zwłaszcza Adamowi Wszeborowskiemu, nauczycielowi wychowania fizycznego, który był także sędzią głównym, oraz sędziom prowadzącym: Zdzisławowi Dobrowolskiemu, Stanisławowi Grodzkiemu i Andrzejowi Rogińskiemu.



„Narew” pod lodem

— Od lat „Narew” płynęła pod prąd, ale teraz jest jeszcze gorzej: zamarła zupełnie — mówi Jan Kotowski, trener lekkoatletów z Ludowego Klubu Sportowego „Narew” Łomża, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Średnich i Zawodowych w Marianowie, odznaczony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Srebrnym Krzyżem Zasługi. — Nie ma pieniędzy ani na sprzęt, ani na wyjazdy na zawody. Tymczasem młodzież, głównie kończąca szkołę podstawową i rozpoczynającą naukę w gimnazjum, garnie się do sportu, szczególnie ta, której talenty odkrywają się podczas cyklu imprez Czwartki Lekkoatletyczne. Nie mam serca powiedzieć „nie”, ale jednocześnie uprzedzam, że niczego, poza treningiem, zapewnić nie mogę. Od lat, tylko dzięki społecznej pracy szkoleniowców i finansowemu wsparciu rodziców, nasi zawodnicy otrzymują szansę. Ale to przecież nie zmienia sytuacji.

Mimo wszystko w 2001 roku „Narew” popłynęła z sukcesami. Do najważniejszych należą: mistrzostwo Polski młodzików w rzucie oszczepem (60,30 m) Michała Broniszewskiego oraz brązowy medal w skoku w dal (6,56 m) Piotra Krzyżanowskiego, gimnazjalistów z Piątnicy, na zawodach w Bielsku Białej; piąte miejsce Artura Chętnika w pchnięciu kulą (15,86 m), absolwenta Zespołu Szkół Mechanicznych w Łomży, obecnie studenta Politechniki Białostockiej, w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Gdańsku; szóste miejsce uczennicy Zespołu Szkół Średnich i Zawodowych w Marianowie Ewy Kazimirskiej w trójskoku (11,96 m) i ósme w skoku w dal (5,74 m) oraz dwunaste w pchnięciu kulą (13,93 m) Karola Tadaja, absol-

wenta Zespołu Szkół Rolniczych w Krzyżewie, obecnie studenta Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, w Mistrzostwach Polski Juniorów w Zielonej Górze; dwunaste miejsce ucznia Zespołu Szkół Średnich i Zawodowych w Marianowie Grzegorza Gutowskiego w rzucie dyskiem (44,20 m) na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Poznaniu.

W roku 2001 I klasę sportową zdobył Artur Chętnik, a drugą Ewa Kazimirska, Michał Broniszewski i Karol Tadaaj. Michał Broniszewski, Grzegorz Gutowski, Ewa Kazimirska i Piotr Krzyżanowski należą do kadry sportowej województwa.

— Choć nasza „Narew” zamarła, jednak płynie! — mówi optymistycznie trener Tadeusz Susoł. — Trzeba robić wszystko, by mogła istnieć. Bo przecież klub sportowy to wychowywanie i pieniądze muszą się znaleźć. Na pewno nie powiesimy kółców na kołkach.

Na zdjęciach: trenerzy Tadeusz Susoł, Jan Kotowski i Andrzej Stanisławski (wszyscy z Zespołu Szkół Średnich i Zawodowych w Marianowie), Waldemar Antolak (Zespół Szkół Mechanicznych w Łomży), Aleksander Puchalski (Zespół Szkół Rolniczych w Krzyżewie) i Jacek Jaworowski (Gimnazjum w Wąsoszu) oraz najlepsi zawodnicy: Ewa Kazimirska, Małgorzata Kubrak, Grzegorz Gutowski, Michał Lutostański i Paweł Jermacz (wszyscy z Zespołu Szkół Średnich i Zawodowych w Marianowie), Natalia Niebrzydowska, Marta Niebrzydowska, Marcin Ładziński i Edyta Świdorska (wszyscy z Gimnazjum w Wąsoszu), Michał Broniszewski i Piotr Krzyżanowski (gimnazjaliści z Piątnicy) oraz student Karol Tadaaj.



MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USC, Al. Pilsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76
fak.023-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Pilsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00
fak.023-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycę, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.
f9334-o

GABINET STOMATOLOGICZNY Beata Miklikowska, Łomża, Małachowskiego 2, tel. 2182-656, 0-501-375-305
480-o

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY najtaniej, Łomża, Kraska 78, (086)2184-123, 0-604-491-522
221-o

SPRZEDAM FIAT 126 (1998r), (086)216-56-62
205-oo

SPRZEDAM ŻUK blaszak (1991), 2160-176
361

SPRZEDAM ŻUKA (1986r), tel. 4736-910
367

AUDI 100CC (1987r), gaz, 8500zł, 0-605-684-541
384

POLONEZ (1994), tel. 216-40-33
405

SPRZEDAM KABINĘ do Stara 200, tel. (086)2160-240, 0-608-671-405
410-o

CINQUECENTO 900 (1993), tel. 0-606-460-139
413

GOLF II, grafit metalik (1991), tel. 275-49-78
420

SPRZEDAM VECTRA (1994) 2.0i, 1 miesiąc w kraju, 0-602-459-437
428

SPRZEDAM FIATA 126el (1996) 3900zł, 0-504-15-15-23
434-o

SPRZEDAM TICO SX (1999r), tel. 0-604-222-690
438

SPRZEDAM VECTRE 1.6 (1993r) tydzień w kraju, tel. 218-82-30 lub 219-86-06
441

wersja
przyjazna
dla portfela

zapraszamy

TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel./fax 029 760-41-18



agila
od 30 450 zł
+ komplet opon
zimowych

corsa
od 31 150 zł

astra classic
od 30 450 zł

astra
od 39 400 zł

OPEL 2001

W salonach Opla modele z 2001 roku objęte są wielkimi zniżkami. Przyjdź i wybierz swojego Opla.

Tylko raz w roku masz taką okazję!

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

f025-o

OPEL KADETT (1988r) 1.5D, 216-96-58
444

POLONEZ (1986), tel. (086)279-13-01
446

VW GARBUS (1968r) 100% sprawny, cena 3800zł, (086)278-61-57
447

SPRZEDAM AUDI 80 1.6D (1988), srebrny metalik z szyber dachem, opony zimowe, tel. 217-43-93
451

SEAT CORDOBA 1.4mpi (1996) serwisowany, 217-12-13, 473-02-37
457

FORD TRANSIT, 219-31-19
461

SEAT IBIZA 1.4 (1999), cena 28 tys., tel. 0-604-220-307
466

SIERRE rozbita — części, 0-504-580-136
470

SPRZEDAM CINQUECENTO 700 (1994r), tel. 0-600-124-453
479

SEICENTO (1998) 27000km, 4750-185
490

RENAULT LAGUNA (1996), stan bardzo dobry, 219-25-73, 0-600-379-439
492

TANIO SPRZEDAM Polonez Truck (1993), 0-504-39-79-84, 0-502-58-90-18
494

SPRZEDAM ZAMIENIĘ FORD SIERRA 1,8 / 83r. 218-32-51
499

SPRZEDAM osprzęt TAXI TEL.0606-806-283
502

SPRZEDAM AUDI 80 1,6 D 1988 r. srebrny metalik, z szyber dachem, opony zimowe tel. 217-43-93
508

126p (1990r), tel. 0-501-397-529
508

SPRZEDAM

DREWNO OPAŁOWE (dąb, brzoza, olcha) z dostawą, atrakcyjne ceny w metrach przestrzennych, w kienkach, 0608-206-863,
f9162-oo

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA” — fachowe doradztwo, dowóz gratis! Sprzedaj ratalnie: bez prowizji, bez odsetek, bez pierwszej wpłaty Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS), 218-05-86. U nas można się targować!
167-o

PISKLETA i KURKI odchowane sprzedaje „Drobierz” Łomża, Wojska Polskiego 161, tel. 216-47-08
218-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Łomży, 0-600-376-551 po 16.00
242-o

KOMIS SAMOCHODOWY

Łomża, ul. Sikorskiego 166 (przy Tartaku)

tel./fax (0-86) 216-52-99,
tel. kom. 0-504 607-823

CHEVROLET Lumina 3.0	(1993)	21900,-
FIAT 126p	(1988)	1400,-
FORD MONDEO 2.0 + gaz	(1995)	19800,-
Łada 2107 1.5 + gaz	(1991)	5200,-
MERCEDES 124 250D	(1993)	36400,-
NISSAN BLUEBIRD 2.0i	(1990)	8400,-
OPEL ASTRA kombi 1.6i	(1997)	26400,-
TOYOTA COROLLA 1.8 D	(1986)	5800,-
VW GARBUS 1.3	(1969)	5900,-
POLONEZ CARO 1.4	(1995)	5900,-
POLONEZ CARO 1.6 + gaz	(1995)	6900,-
OPEL VECTRA 1.6i GL	(1993)	14900,-
VW Golf 1.8i	(1988)	7800,-
VW Jetta 1.8i	(1987)	7300,-
TAVRIA 1.1	(1991)	1800,-
SAAB 9000 2.0i	(1993)	24700,-
HONDA CIVIC 1.5i	(1990)	9800,-
OPEL VECTRA 2.0i	(1991)	11900,-

SKUP ZA GOTÓWKĘ, ZAMIANA f040

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa: brzoza, dąb, olcha, sosna. Dostawa do klienta, 2160-010, 0608-412-919.
f310-o

CIĄGNIK C-330, 219-33-35 po 20.00
371

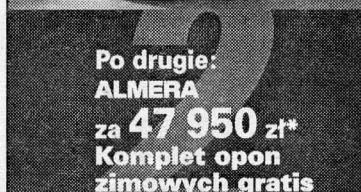
SPRZEDAM SIANO 10t, 2199-504 po 16.00
326

ZWIĄZEK KÓLEK ROLNICZYCH w Łomży, Nowogrodzka 31 przyjmuje zamówienia na kurki odchowane, piskleta drobiu, 216-31-79, 216-30-02
364-o

Do trzech razy cena



Po pierwsze:
PRIMERA
za 54 950 zł*



Po drugie:
ALMERA
za 47 950 zł*
Komplet opon zimowych gratis



Po trzecie:
ALMERA TINO
9 000 zł taniej*

* Liczba samochodów ograniczona

Wszystkie modele wyposażone w ABS, EBD, BA i klimatyzację.

Szczegóły u dealerów Nissan Poland

SALON I SERWIS

MIECZYSLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19B, tel./faks (0 87) 621-41-31



Nieograniczone
możliwości



Wyrazy głębokiego współczucia
Pani mgr BOŻENIE DZIEKOŃSKIEJ

Dyrektor SP Nr 9 w Łomży

z powodu śmierci

MATKI

składają

Uczniowie



Wyrazy szczerzego współczucia
Kol. MIROSŁAWIE ŁADZIE

z powodu śmierci

BRATA

składają

pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy
w Łomży

SPRZEDAM PRASĘ Z-244 6 lat, tel. (086)217-85-42

366
SPRZEDAM BECZKOWÓZ 3 tys.l, produkcji polskiej (1994r), stan idealny, tel. 216-96-50

377
DZIAŁKĘ w Nowogrodzie, 217-54-85

380-o
ROZRZUTNIK, (086)219-25-54

393
Z ALUMINIUM: witryna 3 okna, drzwi z odzysku, 218-55-95

395
SPRZEDAM nowe elektrowiązy, dłuższe, olszynę na pnii, 4738-048 po 20.00

396
DESKI WYSEZONOWANE, więźbę dachową, 0-605-295-128

398
SUKNIĘ ŚLUBNĄ 38/40, 216-69-33

401
WÓZEK PALETOWY elektryczny z automatycznym napędem jazdy i podniesienia, cena 4800,- tel. 0-604-365-930

404
SEGMENT, STOLIK pod telewizor, ława, 2 fotele i 2 puffy, 218-42-20

406
ROWER TRENINGOWY, (086)2191-003

407
TELEWIZOR Tomson 30cal, 2 komplety kanap skórzanych, 219-19-72, 0-504-78-29-18

412
CHŁODZIARKE i ZAMRAŻARKE, szufladkową — tanio, 4737-388

414
OKAZJA! „Tartak Łomża”, ul. Sikorskiego 164, tel. 2160-141. Posiada w ciągłej sprzedaży opał. Dostawa na telefon. Do wynajęcia pomieszczenia biurowe magazynowe oraz plac.

489
DMUCHAWA DO SIANA opryskiwacz KOS. Kombajn ziemniaczany niemiecki, 477-12-38

432
TANIO SPRZEDAM nowe dwa biurka i dwie szafy biurowe, tel. 216-24-62 po 16.00

445
ROZDRABNIACZ BIJAKOWY, 217-45-52

454
SPRZEDAM SIANOKISZONKĘ w belach, (086)2172-092

456
ZETOR 7211, 2140-103

463
SIEWNIK DO ZBOŻA i nawozów, przyczepkę samochodową, lawetę, 4737-391, 0-604-412-207

465
GARAŻ przy ul. Kopernika, 218-61-03

467
MŁOCARNIE i WIAZALNIE WC5 w dobrym stanie, tel. (086)4738-304

486-o
MEBLE ZABUDOWY, 216-29-21, 216-60-74

489
TANIO SPRZEDAM piec c.o. prod. niemieckiej olejowo-węglowy z podgrzewaczem wody, tel. 2169-251

491
SPRZEDAM KURNIK, 218-31-20

496

SKLEP MIĘSNY czynny 7 lat, Łomża — sprzedam, 0-606-141-187

JAŁÓWKI CIELNE, 0-504-274-380

504-o
C-360, cena 130, rok 1990, (086)271-75-80

516
KOMBAJN „NEPTUR” stan bdb, (086)2717-331

516

KUPIĘ

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085) 716-48-16.

f6813-o
AUTO SKUP SKORODOWANE do remontu, 0607-515-770.

f6813-o
ŻYTO, (086)217-51-65

43-oO
PADŁE BYDŁO, (086)279-12-14

159-o

ROZBITE SAMOCHODY, 0-603-050-603

209-o

OLSZYNE, 2172-213

369-o
KUPIĘ INSTALACJĘ gazową, tel. 2157-615

442
BAŁ DĘBOWY suchy kupię, tel. 216-78-97

469
WYPOSAŻENIE WULKANIZACJI, 0-602-833-281

500

LOKALE

LOKALE do wynajęcia, Łomża, 0-604-40-20-41

9268-o

ATRAKCYJNY LOKAL do wynajęcia, 0604-876-166.

f9104-oo

LOKAL UŻYTKOWY do wynajęcia pokój studentce, 0-609-766-548

098-oo
SPRZEDAM GARAŻ (Konstytucji), 0-604-876-166

112-o
NIERUCHOMOŚCI, Legionów 54/2, (086)218-93-98

161-o
SPRZEDAM, WYNAJME, halę 1100m, 300m, 0-600-89-64-36

182-o
WYNAJME LOKAL z konfekcją damską, tel. 0-604-051-173

206-oo
WYNAJME MIESZKANIE paniom, 47-302-87, 47-302-21

255-oo
SPRZEDAM PÓŁ bliźniaka, Łomża, ul. Pułaskiego 38, tel. (086)218-77-65

273-oo
STANCJA, gabinet — biuro, 216-36-63

342-oo
BIUROWO-HANDLOWY 96mkw przy Al. Legionów wynajmę lub sprzedam, tel. 218-46-64, 0-604-15-20-65

343-oo
WYNAJME LOKAL z konfekcją damską, tel. 604-051-173.

f206-oo
SPRZEDAM DOM w szeregówce nie wykończony, tel. 0609-164-974.

f067-oo
WYNAJME HALĘ 230 m2, 217-85-98.

f309
WYNAJME NOWY LOKAL 25 m2 z wyposażeniem na sklep spożywczy przy Nowogrodzkiej, 216-62-47, po 10.00.

f279
STANCJA, 216-49-36

327
SPRZEDAM M-3, tel. 2169-240

374
SPRZEDAM MIESZKANIE 57mkw — Zambrów, Świętokrzyska, 0-609-166-154

378-o
WYNAJME MIESZKANIE na stancji, 0-503-440-932

376
ŁOMŻA. LOKAL do wynajęcia, 305mkw, ul. Piłsudskiego, była dyskoteka „Etna”, tel. 0-600-828-855

379-o
M-4 WYNAJME, po 18.00 2192-864

382
WYNAJME M-3 umeblowane, 2181-662

383
DO WYNAJĘCIA M-3, 0-600-394-245

2394

KUPIĘ KAMIENICE, lokal, działkę w centrum Łomży, 0-608-420-427

402-o

WYNAJME M-2, tel. 2736-776

418
SPRZEDAM, WYNAJME lokal, 2182-079

421-o
KUPIĘ M-3 niedrogo — gotówka, 0-609-507-395

422
SZUKAM MIESZKANIA do wynajęcia, 2-pokojowego umeblowanego, 0-503-404-229

423
MIESZKANIE OSOBIE samotnej, (086)216-02-19

424
POSZUKUJĘ KAWALERKI, 4731-750

425
STANCJA DLA uczennic, tel. (086)2164-164, 0-606-932-130

427-o
SPRZEDAM M-3, 215-34-73

427
KUPIĘ MIESZKANIE 2,3 pokoje, 0-504-94-18-07, 0-504-94-18-92

430
SPRZEDAM GARAŻ w Łomży, grzecznościowy 216-23-41

094
SPRZEDAM M-5 lub zamienię na Elk, 0-602-195-224

435
KUPIĘ DOM, 0-503-464-112

436
KUPIĘ M-3, 2186-395

439-o
LOKAL DO WYNAJĘCIA w centrum Łomży 56mkw, (086)216-24-62

445
SPRZEDAM DOM w szeregówce, 216-98-69

462
WYNAJME LOKAL, 2167-326

475
LOKAL DO WYNAJĘCIA, 218-17-81

477
„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI, Łomża, Wyszyńskiego 2/lok.10, 218-77-79; www.nieruchomosci_arkadia@go2.pl

481

DO WYNAJĘCIA mieszkanie M-5, tel. 218-10-85, 0-604-20-48-96

486

WYNAJME DOM lub mieszkanie z garażem, 0-602-774-997

484
DOM, KRASKA — WGN, (086)218-93-98

485
DO WYNAJĘCIA M-5, 218-88-66

487
M-5 SPRZEDAM, 216-60-74

489
MIESZKANIE 43mkw do wynajęcia, tel. (086)219-88-70

493
M-3, 49mkw zamienię na 24-30mkw z dopłatą, 219-80-40

495
POKÓJ STUDENTCE, 473-15-58

497
SPRZEDAM DWUPIĘTROWY dom, Jedwabne, Łomżyńska 4, tel. 4721-584

501
SPRZEDAM M-4, IV p. 0-606-985-015

509
POSZUKUJĘ UMEBLOWANEJ kawalerki (nowe budownictwo), tel. 0-601-915-627

507
STANCJA DLA dziewcząt, 2187-360

506
SPRZEDAM MIESZKANIE 43mkw, 0-600-433-158

515

USŁUGI

STUDNIE, (086)218-59-91, 0-600-550-109

fak.029-o

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero — „OPOKA”, 216-48-39

fak.074-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17, 218-00-01.

f8270-o

AUTOGAZ, 0-501-92-11-04

8813-o

KREDYTY GOTÓWKOWE bez poręczycieli, 216-69-63

9273-o

TAPICER, 215-04-86

9286-o

REMONTY MIESZKAŃ — wszelkiego ro-

Specjalna Promocja

TERRAZYT®
Okna i drzwi na całe życie...

BRAMY GARAŻOWE

już od 649 zł

Biurowe Obsługi Klienta
ŁOMŻA UL. SPOKOJNA 210 TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

fak. 387

Żyj komfortowo! Teraz stać Cię na więcej!
Wysokość raty już od 110,29 zł

Dzięki ofercie P.F.F. „JAAL” macie Państwo okazję na uzyskanie środków umożliwiających realizację życiowych planów:

• Zakup mieszkania	10 000 —	110,29 zł
• Zakup domu, działki	30 000 —	232,50 zł
gruntów rolnych	50 000 —	387,50 zł
• Remont	100 000 —	775,00 zł
• Cele inwestycyjne	200 000 —	1 550,00 zł

GWARANTUJEMY:

- Stałe oprocentowanie poniżej 5%
- Okres spłaty do 21 lat
- Możliwość wcześniejszej spłaty

Informacje dotyczące składania wniosków w biurach administratora programu:

O/Łomża, ul. Bema 13
tel. (0-86) 215-35-40
O/Białystok, ul. św. Rocha 11/1
tel. (0-85) 742-52-87, 744-60-92

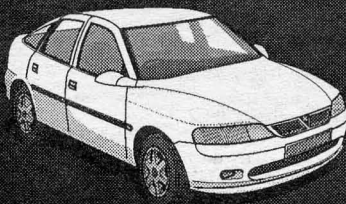
fak. 391



KONTAKTY

PROFESJONALNY MONTAŻ SAMOCHODOWYCH INSTALACJI GAZOWYCH

- nowoczesne systemy gazowe
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- raty



Łomża, ul. Senatorska 13
tel./fax (0 86) 216-69-48

Kolno, ul. Wojska Polskiego 52
tel. (0 86) 278-10-22

fak. 278-o

dzaju, rachunki VAT, 0-602-828-318, 2160-625

373-o
MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, panele, sufity podwieszane, 0-602-828-318, 2160-625

373-o
KOMPUTEROPISANIE, 0-505-959-787

020-o
WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

071-o
NAPRAWA: pralki, lodówki, zamrażarki, 219-03-33

138-o

BIURO RACHUNKOWE — rozliczenia roczne, 2187-735

156-o

MYJNIA — pranie dywanów, tapicerek, 2188-030

182-o

BALUSTRADY, SCHODY, stal nierdzewna, drewno krajowe i egzotyczne, (086) 216-48-63 po 18.00

222-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, (029) 766-74-19

227-o

KOMPUTEROPISANIE, 218-07-19

229-o

MONTAŻ INSTALACJI gazowych, Łomża, ul. Rybaki 57a, 0-502-56-50-84

234-o

NAPRAWA: lodówki, pralki, 218-07-07; 2180-916

323-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-692-104-316

306-o

ODNAWIANIE mebli tapicerskich, 219-05-49

312-o

KOMPUTEROWE PRZEPISYWANIE prac, tel. 218-68-85 lub 0-503-628-089

334-o

HYDRAULIKA, szpachlowanie, terakota, 0-609-410-239

335-o

REKLAMA od A do Z. Do 31.01. — rabat 10%. Sprzedaż Plexi, PCV i osłon balkonowych. Łomża, Poznańska 156, tel. 2180-801

346-o

KREDYT bez poręczycieli z ubezpieczeniem, 0-606-385-200

353-o

RENOWACJA MEBLI TAPICERSKICH, 216-29-22.

£86-o

JAK DO ŚLUBU to tylko Jaguarem, 216-32-42. 0604-430-889.

£072-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 0-604-31-02-77

372-o

USŁUGI ARCHIWISTYCZNE, 219-47-77, 4730-256

365-o

REMONTY — wykończenia mieszkań, 218-78-30, 473-08-33

368

RTV NAPRAWA, 473-01-90

397-o

MONTAŻ SAMOCHODOWYCH instalacji gazowych, 216-97-03, 0-503-010-038

415-o

REMONTY i WYKOŃCZENIA mieszkań, tel. 2175-013

417

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, cyklinowanie, 216-62-88

432-o

TANIO PIT-y, 0-502-690-731

437-o

CYKLINOWANIE, olejowanie, woskowanie, 0-607-323-887

440

Z.I.R. ŁOMŻA — instalacje elektryczne, — pomiary, — budowy, remonty, wykończenia, — wstawianie okien, drzwi, — układanie glazury — (faktury VAT), 0-602-746-220, (086) 218-63-29

452

GLAZURA, TERAKOTA, kominki, tel. 0-602-353-988

458

SUFITY PODWIESZANE, szpachlowanie, malowanie — tanio, 0-503-713-983

460-o

Firma Handlowo-Usługowa
ANKOWSKI
PARTNER HANDLOWY **GERDA**
DRZWI a/wł **GERDA** • OKNA
• ZAMKI • DORABIANIE KLUCZY
18-400 Łomża, Al. Legionów 105 (blaszak) tel./fax (0-86) 219-81-16
NOWOŚĆ – PROMOCJA!
NOWE DRZWI **GERDA** W STAREJ CENIE
WYBIERZ:
JAKOŚĆ • KOMFORT • BEZPIECZEŃSTWO

fak. 237-o

KREDYTY GOTÓWKOWE
• atrakcyjne warunki
• szybka i miła obsługa
„TRICITY” s.c.
Łomża
ul. Polowa 45 pok. 104
tel. (0-86) 216-54-90

fak. 259-o

OKNA SONAROL
NOWE NIŻSZE CENY
OKNA Z JEDWABNEGO
Zakład Produkcyjny Jedwabne
ul. Polna 27, tel. (0-86) 217-22-11, 217-23-00
Biuro Handlowe Łomża
Al. Piłsudskiego 48, tel. (0-86) 219-91-09
PROFILE TRZYKOMOROWE
NOWOŚĆ!
PROFILE PIĘCIO-KOMOROWE
CIEPŁE ($K=1,0 \text{ w/m}^2\text{K}$)
ESTETYCZNE (zaokrąglone)
FUNKCJONALNE (podwyższona sztywność)
TANIE OKNA DO OBÓR, PIWNIC I GARAŻY

fak. 389

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400
My Klientów rozpędzamy, nim zadzwonisz już czekamy.
RADIO TAXI 96 21 ŁOMŻA
96 21 lub 218 10 26

PTF Polska Tworzywa Finansowe SA Kredyty samochodowe i hipoteczne **2300**
Kredyty samochodowe w CHF, EUR, PLN, USD
- na samochody nowe i używane
- uproszczona procedura
- nominalne oprocentowanie od 5,9%
- okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat
- na 100% wartości pojazdu, bez poręczycieli
- atrakcyjne pakiety ubezpieczeniowe
- możliwość promocyjnego zakupu auta
- jakość potwierdzona certyfikatem ISO 9002
10 000 zł od 145 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata
18-400 Łomża, Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)
Tel.: 21-66-961, 21-81-658 Internet: www.ptf.pl Infolinia: 0-800-266-166
Kredyty hipoteczne w CHF, EUR, PLN, USD
z możliwością przewalutowania
- na zakup, budowę bądź remont domu, mieszkania lub lokalu użytkowego oraz spłatę kredytu mieszkaniowego w innym banku
- nominalne oprocentowanie od 5,65%
- do 100% wartości inwestycji, bez poręczycieli
- czas spłaty do 30 lat
- możliwość wcześniejszej spłaty kredytu bez prowizji
50 000 zł od 300 zł
np. kwota kredytu miesięczna rata

fak. 039-o

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE PODŁOGOWE GLAZURA, TERAKOTA

NOWO OTWARTY ODDZIAŁ W ŁOMŻY Al. Legionów 54
tel. (086) 219 90 03, 219 90 12

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 108

Ełk ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak. 357



GLAZURA — terakota, remonty, Łomża, okolice, 473-14-20

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklinowanie, 0-607-774-627

REMONTY — szpachlowanie, malowanie, sufity podwieszane, glazura, parkiet, panele, cyklinowanie, tapeta, tel. 219-22-75

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, sufity podwieszane, 215-03-99

USŁUGI HYDRAULICZNE, piece opalane węglem brunatnym oraz drewnem, (086)216-61-62, 0-605-621-551

KREDYTY: gotówkowe, hipoteczne, samochodowe, obrotowe, leasing, Nowa 2/442, (086)216-39-33, 216-29-13

TRANSPORT

NIEMCY BUSEM, (086)217-62-15, 0-608-611-628

WESELA, PRZYSIĘGI, busem, 217-62-15

WŁOCHY przez Niemcy, 217-62-15, 0-608-778-708

HANNOVER — każda niedziela, 215-76-17, 215-75-34.

WYNAJEM BUSÓW, 216-24-20.

NIEMCY, 0-602-59-59-64, (086)218-82-23

MISTRAL — busy 8-17 osób, 217-90-48

TRANSPORT BUSEM, 218-34-58, 0-604-621-841

BELGIA, NIEMCY — wyjazd sobota, (085)7376-300, 0-606-336-751

HANNOVER, 218-13-70

WYJAZDY PO AUTA do Niemiec. Pomoc przy zakupie, 0-604-574-745

TRANSPORT BUSEM, 218-30-88, 0-606-599-353

BUSEM, 219-31-19

NIEMCY, 216-93-98

PRACA

KOSMETYKI — możesz dorobić. telefon 2184-198

CHAŁUPNICTWO RÓŻNE, dowóz odbiór wyrobów z domu bez kaucji. Informacje bezpłatnie zaadresowana koperta dwa zna-

czki luzem „DAJROB” 09-400 Płock, Norwida 7/10.

KLUB NOCNY zatrudni panie, (087)621-11-72 po 18.00

ZATRUDNIĘ OSOBĘ ze znajomością obsługi i montażu instalacji gazowych w samochodach, (086)215-35-31

FIRMA ZATRUDNI sprzedawców, wiek do 25 lat. Wymagana dyspozycyjność i znajomość obsługi kasy fiskalnej. Wysokie zarobki, tel.219-89-06

PODEJMIĘ KAŻDĄ PRACĘ, 0-600-24-78-38

DWIE EKSPEDIENTKI do pracy w sklepie zatrudni, tel. 0-601-340-917

PRZYJMIĘ SPRZĄTANIE, prasowanie, 0-606-386-329

KOBIETA — wykształcenie średnie, 38 lat, 16-letni staż w księgowości — poszukuje pracy, 218-55-58

KSIEGOWA szuka pracy, tel. 216-78-97

LEGALNA PRACA w Niemczech min. 6 miesięcy, 0-504-582-955

INFORMATYK — średnie wykształcenie i prawo jazdy — szuka pracy, 0-502-502-710

HURTOWNIA ZATRUDNI młodych, 216-44-18

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ — wymóg samochód osobowy. Kontakt tel. poniedziałek piątek w godz. 9.00-16.00 (029)746-82-88

ZATRUDNIMY SPECJALISTĘ d/s marketingu z doświadczeniem zawodowym. Wskazana osoba niepełnosprawna, tel. 215-25-05

ZATRUDNIĘ KIEROWNIKA Apteki i mgr farmacji. Pilne! tel. (086)216-40-19

NAUKA

POLICEALNE STUDIUM INFORMATY-

CZNE, system zaoczny (od lutego), tel. (086)216-64-72

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94

KURSY: agent celny, kasjer walutowo-złoty, Waluta Euro, Prawne aspekty windykacji należności, Studium szkoleniowe dla kandydatów dla likwidatorów i syndyków — możliwość szkolenia w/w kursów w Łomży, (085)743-24-77, 743-24-12

POMOC w lekcjach, 0-606-49-68-65

JĘZYK POLSKI, 0-606-49-68-65

KURSY: agent celny, księgowe, komputerowe, BHP, (086)216-41-29, 216-64-72

SZKOLENIE: „Nowe przepisy prawa pracy”, (086)216-41-29, 216-64-72

MATEMATYKA — KOREPETYCJE uczniom i studentom, (086)2187-463, 2187-779

NIEMIECKI — korepetycje, 2160-321

ZWIERZĘTA

SZCZENIĘTA BERNARDYNY — sprzedam, (086)2169-458

ZAGINEŁA SUZKA rasy „amsta”, Maści płożej z blizną za lewą łopatką. Dla znalazcy nagroda, (086)216-62-11 po 15.30

OWCZARKI NIEMIECKIE, labradory, (086)279-12-14

RATLERKI, (086)278-33-99

SZCZENIĘTA ROTTWEILERY, 271-12-94

OWCZARKI NIEMIECKIE, 2189-351

INNE

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka”, (086)473-16-50

PRZYJĘCIA WESELE komunię i inne. Restauracja „CARO”, tel. 216-48-03

PROMOCJA PILAREK STIHL 023 i STIHL 025

STIHL®



PILARKA STIHL 017
799,-

GRATIS*:

- ✓ 1 LITR OLEJU STIHL 1:50 DO MIESZANKI
- ✓ DODATKOWY ŁAŃCUCH TNĄCY
- ✓ PROWADNIK Z PILNIKIEM

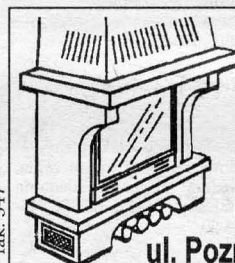
STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02, Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 474 04 09; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** - Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

* do każdej zakupionej pilarki STIHL 023 i STIHL 025 w okresie od 01.02 do 29.03.2002



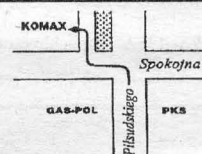
KOMINKI (od projektu do montażu) elementy budowlane z granitów, marmurów i konglomeratów

Firma kamieniarska „Święta Anna”
ul. Poznańska 156 (przy stacji paliw), tel. 218 08 01

HURTOWNIA GLAZURY „KOMAX”

oferuje:

- płytki ceramiczne z fabryk polskich, włoskich i hiszpańskich,
- płytki ekskluzywne,
- tanie płytki do dojrni,
- panele ściennie i podłogowe,
- wyposażenie łazienek,
- kostkę brukową,
- styropian.



Ceny negocjowane.
RATY — DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)

ALUSTIC

OKNA DRZWI BRAMY

ŁOMŻA ul.DWORNA 1 tel.(086)219 84 73

produkcja okien PCV
produkcja okien drzwi aluminiowych
drzwi wewnętrzne i wejściowe
bramy garażowe, przemysłowe, napędy bram
parapety wewnętrzne i zewnętrzne
wyceny, pomiary, montaż, transport

ZAKŁAD PRODUKCYJNY

Górki Sypniewo 9 18-421 Piatnica tel.(086)219 18 86
BIURA HANDLOWE
18-400 Łomża ul.Dworna 1 tel.(086)219 84 73
18-400 Łomża ul.Bema 15 tel.(086)218 28 53
18-300 Zambrów ul.Kościuszki 21 tel.(086)271 07 04



KONTAKTY



ADAM MAŁYSZ
»Jakość zwycięża. Dlatego wybieracie Państwo
VEKA-wiodący system okienny«

Oferujemy najwyższej jakości okna wykonane z systemów profili VEKA
PPHU "ARTPLAST" SP. Z O.O.
PRODUKCJA, BIURO HANDL. BIURO HANDLOWE
18-404 KONARZYCE 18-404 ŁOMŻA
UL. ŁOMŻYŃSKA 110 UL. MAZOWIECKA 1, LOK. 11
TEL./FAX 086-215-75-14 TEL. 086-219-81-58

**FIRMA HANDLOWA
AGRO-ENERGIA**
w Sypniewie
zakupi ziemniaki jadalne

Informacji udziela:
Tymiński Andrzej — Piętki Basie, tel. (0-86)277-47-78
Radziszewski Zygmunt — Radziszewo Sieniczuk, tel. (0-86)277-66-68
Choromański Jerzy — Czerwin, (0-29)761-45-04
Prowadzimy kontraktację na rok 2002/03
tel. kom. 0-609-530-558 fak. 381

**Spełniamy noworoczne
życzenia**

VISA-TEL
Autoryzowany przedstawiciel

Przedłużyliśmy promocję!
Codziennie możesz rozmawiać 2 godziny
za darmo i to w każdej taryfie Era Moja.
W zestawie zegarek swatch lub inny atrakcyjny prezent.*

Teraz do wyboru
umowy 12- lub 24-
miesięczne

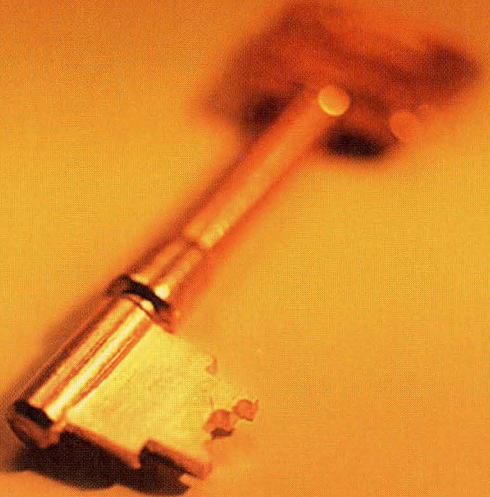
Motorola V3670
49 zł
SUPERCENA

Nokia 3330
49 zł

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel./fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hot.pl

Ceny netto dla wszystkich taryf.
Szczegółowe cenniki i regulaminy promocji dostępne w punktach sprzedaży sieci Era.
*Dotyczy wybranych modeli telefonów.

Twój klucz do gotówki



Pożyczki gotówkowe.
Bezpośrednio w domu klienta.
Bez zyrantów.
W ciągu 48 godzin.

PROVIDENT
Polska

ul. Św. Rocha 6, 15-128 Białystok
tel. (0-85) 746 06 33

INFOLINIA 0 801 124 124*

* koszt całej rozmowy 35 gr

F-408

I Ogólnopolski Otwarty Fundusz Mieszkaniowy

NOWOROCZNA OFERTA FINANSOWA

Niedługo przyjdzie wiosna — czy wiesz, skąd wziąć pieniądze
na budowę swego domu?

CZY STAĆ CIĘ NA RATY W WYSOKOŚCI:

10 tys.	167 zł/m-c*
50 tys.	208 zł/m-c*
150 tys.	625 zł/m-c*
200 tys.	1042 zł/m-c*?

*Tylko w styczniu dostaniesz rok bez odsetek!

TAK!

**JESTEŚMY PO TO, ŻEBY TOBIE MIESZKAŁO SIĘ LEPIEJ
NA CO CZEKASZ?**

TELEFONICZNA REZERWACJA UMÓW

Ostrołęka, tel. (0-29) 764-85-44, ul. Głowackiego 13
Łomża, tel. (0-86) 216-33-90, ul. Giełczyńska 10

030

SADOLIN to produkty AKZO NOBEL — wiodącego producenta lakierów

DOBIERANIE KOLORÓW ZA POMOCĄ MIESZALNIKA

40.000 KOLORÓW

LAKIERY BEZBARWNE

PODKŁADY

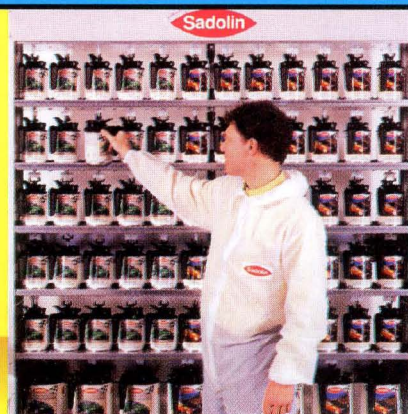
UTWARDZACZE I ROZCIEŃCZALNIKI

Sadolin

WYSOKA JAKOŚĆ ZA PRZYSTĘPNĄ CENĘ



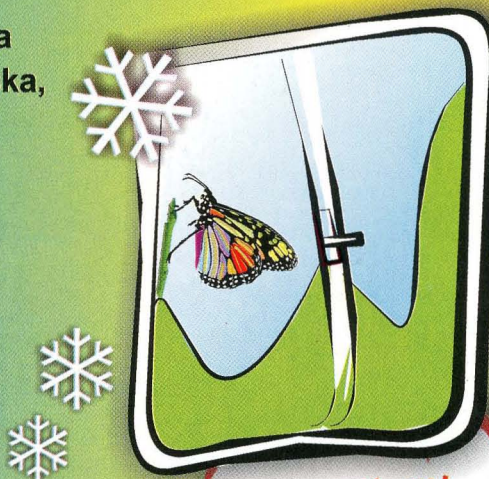
FARMAL ul. Sikorskiego 126b, tel. (0-86) 473-12-66 18-400 Łomża





Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel. 218 43 22 fax. 219 84 84
domelspzo@poczta.onet.pl
www.domel.plustec.pl

- ♥ niemiecka technologia bezołowiowa
- ♥ nieszkodliwe dla zdrowia i środowiska, polecane alergikom i astmatykom
- ♥ doskonała izolacja akustyczna
- ♥ doskonała izolacja termiczna
- ♥ bezpieczne, eleganckie
- ♥ szeroka gama kolorów i kształtów
- ♥ rzetelne doradztwo
- ♥ profesjonalna obsługa



*Zimowe Ceny,
które zaskoczą
nawet najbardziej
oszczędnych*

Zapraszamy!!!

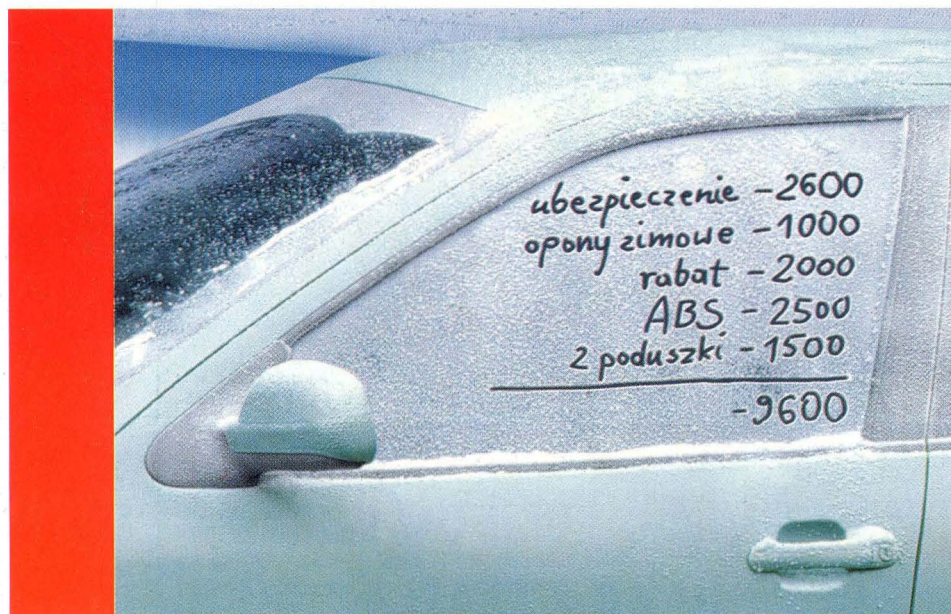
SALONY PRODUCENTA

Białystok	ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1 lok. 15	Tel. 085/ 745 15 30
Białystok	ul. LEGIONOWA 30 lok. 8 (Rynek Sienny)	Tel. 085/ 745 51 65
Białystok	ul. SIENKIEWICZA 81/3 lok. 9	Tel. 085/ 676 11 12
ABC MARKET	ul. MAZOWIECKA 5	Tel. 085/ 745 55 52
Łomża	ul. AL. LEGIONÓW 42	Tel. 086/ 218 93 63
Zambrów	ul. MAZOWIECKA 2	Tel. 086/ 271 34 51
Wysokie Maz.	ul. MYSTKOWSKA 1	Tel. 086/ 275 00 89

PO PROSTU KLIKNIJ
www.kontakty-tygodnik.com.pl

Przyjmujemy w rozliczeniu auta używane

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl



Chłodna kalkulacja

Skalkuluj na chłodno, ile korzystasz, kupując zimą SEAT-a. W cenie **Cordoby** otrzymujesz pakiet ubezpieczeń o wartości ok. 2600 zł, opony zimowe warte ok. 1000 zł oraz rabat 2000 zł.

Seat **Cordoba** wyposażony jest w ABS o wartości 2500 zł i 2 poduszki powietrzne za 1500 zł. Robi się gorąco – Twoje korzyści wynoszą w sumie 9600 zł!

To nie koniec korzystnych kalkulacji. Poznaj całą ofertę:
Ibiza – 8600 zł, Cordoba Varío – 10800 zł,
Leon – 10700 zł, Toledo – 17000 zł, Alhambra – 21700 zł.

Oferta dotyczy rocznika 2001.
Salony SEAT-a czekają na rozsądnie kalkulujących.
Jeżeli interesują Cię konkrety, po prostu wstąp do SEAT-a.

**Gorące
korzyści**



ŁOMŻA
Al. Legionów 152
tel. (0-86) 219-07-89

MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER

OSTROŁĘKA
ul. Hallera 22
tel. (0-29) 760-03-33

POMOC DROGOWA 24h
AUTO HOLOWNIK ASSISTANCE
tel. +48604 420-420 całodobowy



„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA,
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21
0-603 613-265; 0-603 618-038



Dobrze i tanio kupisz

OLEJ OPAŁOWY

U AUTORYZOWANEGO DYSTRYBUTORA
OLEJU OPAŁOWEGO
PKN ORLEN S.A. z Wygody

Bezpłatna infolinia:

0-800 16-00-01

Dostawa gratis!

**P.H.U.T.
MOBILX**

18-408 WYGODA
ul. Wesola 2
tel. (0-86) 219-30-25
219-34-44
tel./fax (0-86) 219-30-00



87,9 MHz

więcej radia

w Łomży

Studio Łomża ul. Sadowa 8 tel. 216 64 34